Opr. „Starodruk" 1957 r.

9201
III

Paryż, boulevard Mont Parnasse, 25 — 15go maja 1838.

Najmilościwy Nasz Bracie Jałmużniku,

Dzięki Opatrzności Bożej i Miłosierdziu Waszemu, odebraliśmy list Wasz i pieniądze, jemce 3go b. m. Edward Kochany zawiadomił Was o tem natychmiast — a ja, stary grzesznik, spuszczając się na to zawiadomienie, to czekając na list adama, który życzył sobie pisać razem, to znów różnemi z bolika dolegającemi zajęciami zatrudniony, zapóźniłem się starym grzesznym zwyczajem aż dotąd. Wiejcie litości, przez Miłość Wszech Chrystusa Pana, i niezrażajcie mi przebaczenia miłosiernego. A o nas wszystkich bądźcie nieustannie pewni: że najgorętszem naszem i nietawiącem pragnieniem i nieustawaniem starać się coraz godniejszymi przed Bogiem i w Waszem Braterskiem sercu.

Kwit pożyczam teraz tylko od siebie. ale adam chociaż w liście swoim tego pewnie nie pisze, bo go napisać przed nim o to zapytaniem, najochotniej zrzeka na danie takie swego podpisu, jeżeli to uznasz za lepsze i potrzebne. Gdybyś takie co do formy tego kwitu, życzył sobie odmiany, rozedrzyj mój który przesyłam tymczasowo, napisz tak jak uznasz najlepiej, a ny przepiszem i podpiszem. Napisałem go w wyrazach ogólnych, nie opisując kto jest temy, jak i na co, w jedno zdaniu, — bo zdawało mi się że lepiej będzie kiedy ty sam dasz o tem w liście swoim objaśnienia jakie uznasz za najodpowiedniejsze. — Rachunek szczegółowy z wydatku, który wraz do przedstawionych Ci i zatwierdzonych przez Ciebie potrzeb, ponieś Ci także wkrótce. Chociaż przedstawiając Ci te potrzeby, mówiłem o nich adamowi, i miałem jego aprobatę, — chociaż co do wielkich naszych wydatków niechciałbym robić przed nim tej najmniejszej sekretu, ale i owszem pragnąłbym żeby wszystko o wszystkiem i radził, — jednak, znając go dostatecznie się, że obowiązkowe wglądanie we wszystkie te szczegóły byłoby dla niego trochę i trudnem i nudnem — a więc co do nich, powierzam na mojem zdaniu sprawy, który z reszta Edward będzie mógł także podpisać. Wszystko to, jak sobie będziecie życzyć.

Od Braci Przemyskich miałem list wczoraj — donoszą, że i do Was także w tych czasach pisali — mają wiadomości pocieszające o postępie tam naszej rzeczy. Życzenia nasze co do protektoratu X. Oderschalskiego da Bóg, że się i spełnią — skoro już oto tak dobre przejście; prawie wróci od niego podpisu wzięli — skoro im kazał dać sobie przedstawienie na piśmie dla widzenia o całej naszej rzeczy. Ojciec S. — Brania Kochani, tam się nasz robi dla naszej sprawy stanowczo. Dla tego, przez Miłość Chrystusa Pana, póki macie wolne dwoje, chciałbym nieustannie co najściślej (póki wolne), żeby zebrać można jak najwięcej zasobów dla zakrzewienia się tam naszego. Nie potrzebuję Was przestrzegać, jak konieczna w tej rzeczy roztropności i pośpiech, — bo gdyby mogłale zwłochać; nim się tam coś stałego zrobi, mogliby wszystko utrudnić, a może i przeszkodzić. — Za wyznaczony tedy przez Ciebie fundusz 2400 fr. Bogu chwała, tobie dziękuję w imieniu Chrystusie Pana, najmilszy Bohdanie — wdzięczność przed Bogiem dla nieznajomych dobrodziejów. Ale ze względu na to, że najlepiejby było, gdyby najwięcej już znajdowało się naszych na miejscu, nim powstała jakie przeszkody — pojedzie za tą razaz wyprawą, może i troje, kilka. Na podróż ich (kilkaset franków na jednego) fundusz skąd inąd się w nadziei, ale mniej pewne. Użyj się więc Najmilszy, jeżeli jemce w mem w ręku, nie rozdawaj na inne użytki — chowaj na ten, bodaj najważniejszy. — Co do tego zaś, że nie możesz upewniać, na dalszą, dalszą przyszłość — o to, dzięki Bogu, ja den się z naszych nie troszczy i nie będzie troszczył — oddawamy Bogu całą swą przyszłość, sprawiedliwość w nim kaidy pokłada całą nadzieję.

Z reszta, chociaż dla braku czasu i potreby pośpiechu, w liście tym jemce nie wypiszę wszystkiego, co bym chciał i potrzebował do Ciebie napisać, — mam wrażenie za obowiązek zrobić ci, co do tej kwestyi pieniężnej, pilniejsze przedstawienia: A najprzód jest jedna gwałtowna potrzeba, na którąby warto zezwać co poświęcić — to jest, na Książki dla Propagandy Religijnej — tu, dla Emigracji. Dotąd, i tu w Paryżu, i na prowincji najwięcej się robiło viva voce, albo za pomocą pożyczanych książek — pożyczane, trzymało się długo, szarzało na pożyczkach, robiło przez to niechętnych — wreszcie nie wszystko pilnie potrzebne, i nie zawsze można pożyczać — nasza tu biblioteczka, złożona z naszych osobistych wiadomości, bardzo niedostateczna, uboga w to co najważniejsze. Tymczasem

wolelaby

wołają o książki z Bordeaux, wołają z Montpelier, z Landów, zdałyby się i gdzie indziej. Nie mówię już o tych któreby nam były potrzebne dla nauki rzeczy religijnych, dla pomnożenia litteratury religijnej krajowej — ale gotowość o apologetycznych, pisanych dla nieuwróconych i nie wracających się, i o dających początkowe instrukcje jak Espai sur l'indifference, Philosophie du Christianisme Bautaina, Pisma Gerbeta, La Religion constatée par la Science De la Marna, Moora Voyage à la Recherche d'une Religion, Cobbeta o Protestantyzmie, Le Christ devant le Siècle, La Raison du Christianisme, Triomphe de l'Evangile, Universités Catholiques &c. &c. — pomyślne dla poruszonych nawróconych, obszerniejsze katechizmy jak Grenady, Montpellijski przez Charamy, dzieła pobożne z radami do życia doskonałego &c. — wszystko to byłoby dziś bardzo potrzebne, — i nawet wcale te nie stawałyby się niczyją własnością prywatną, tylko udzielane by były przez nas na użytek potrzebujących, poświęcenia jakich kilkaset franków (choćby parset, choć cokolwiek na rzeczy najpilniejsze). W. Kanclerz

— Powtóre, co do naszego tu Domku: Dzięki Bogu, trzymamy się w duchu, i jest wielka nadzieja wzrostu w Chrystusie Panu. Otrzymałem zwierzo od Montalemberta przyrzeczenie, że wyrobi u Brauda pozwolenia tutejszego pobytu dla dwóch lub trzech naszych. Pobliżu Paryża jest punktem centralnym Emigracji, najwięcej w nim naszej emigracji się Emigracji &c., ważną jest nasza rzeczą żeby się i tu jak najmocniej fortyfikować. Myślę więc wzmocnić naszą rotę, przez nowych a co najmocniejszych. Jużto, Kochany Brat Doktor Gerlecki (mieszkający teraz w Meaux) pierwszy kandydat — człowiek najzacniejszy, najpoboźniejszy i wielkiej wziętości u wielu. Przybył, przed kilku właśnie dniami byłem u Kranasa w Meaux, dla narady co ma z sobą robić (po spowiedzi i nawróceniu (o którem cieszny wam donosiłem) rozradowany, zbudowany, rozradowany opłatem nad wszelkie wyrażenie i spodziewanie, tarłem Boża w jego myślach, zamiarach, gotowości na wszelkie ofiary dla Chrystusa Pana i naszej Sprawy Katolickiej — otóż i on, W. rzadzy, w życia najporadniejszy, wśród pracowitości, rozległych z naszą nawróceniu Rosmunów — i on, z nami zamieszka — z jakim trzeciego dobiorą — I Jasio Omieciński już się stawał do Paryża — i będzie z nami — wkrótce tedy ujrzam w Bogu, znaczniale się wzmocnimy. Pan miłosierny! Bo też po usunięciu się z pomiędzy nas spotem mieszkających takich Kochanin jak Brania złaci Duchowni, krucho stał nasz Budynecek — ale stał — ufnością w Boga i wytrwałem wiarą w świętości i nieomylności myśli Bożej która nas w jedno związała. Dzięki i Chwała Panu Miłosierdzia! — Zanim tedy wasz i dla Domku pomysł w samą porę, bo przy tylu potrzebach i kłopotach które na nas dziś, i które nie myśl i czas zabierały, nader trudno, prawie niepodobna było rozwiązać się, rekrutować, reorganizować — brakowało nie nawet świątyni i potrzebnej mowy do wprowadzania ludzi tak porządnych, i w poprzedzeniu ich życiu i gospodarstwie, jak dopiero wymienię, w nasze błoto nędzy i frasunku, z którego dziś wam wyzdobywamy się. Jednak żebyśmy na przyszłość, i po przybyciu nowych mogli stać mocno, i uwadzić się jak najprędzej, trzeba się, dla mojna, oczyścić z wszelkich długów — zwłaszcza, że dzięki Bogu, nie wiele już na ten cel będzie trzeba (z kilkaset franków). Ze względu tedy na ważność tutejszego stanowiska, i rząd naszego zawiązku, uprzejmie się, Najczarkanny Bohdanie, abyś — jeżeli będzie sposób — jeszcze nie odmówił i nam tu ratunku. Tylko wybór niech tutejszym Domem i Brynem, co do rozdziału funduszów, niepowinien się i najmniej kłopotać — cokolwiek tam dasz, tak nas pocieszy, duchownie pokrzepi, jak gdybyśmy tu nic niepotrzebowali.

Otóż więc dwa na teraz przedstawienia finansowe — a z Brynem trzy. ale upredzam Cię, Bracie Jatmużniku, że będą i inne — gotuj się na wezwanie.

O Towarzystwie naukowej Pomocy jeszcze się nie wywiedział żądanych przez Ciebie wiadomości — ale się wywiem i doniosę. Jeżeli jednak myślisz, mity Bohdanie, składać tam jakie ofiary — zważ że Towarzystwo to (nieprzeczę bynajmniej dobrodziejstwa które może robić) jest protegowane przez tyle osób, mających tak obszerne stosunki, robiących zaskrypcje, bazary &c. na dochód jego. Ty więc zdaje mi się, bez wyrzutów sumienia możesz się uważać za wolnego od krzątania się jego sprawą — a obrócić i skoncentrować twoje usiłowania, wpływy i prowincje na rzecz sprawy naszej, a raczej (co daj Boże) Bożej.

19go Czerwca 1838.

Misericordia omni Peccato!

I ani śmiem, ani mogę dziś więcej do was pisać.
Miarka przelała, ja napisałem dwie poprzednie stronnice — mało co miałem do dodania — i teraz, tak zwlec! — najnędzniejszy, najpodlejszy z nich grzesznik.
Czy to, bym za stary niewolnik grzechu, nie zasłużył już być wolnym, do którego na mnie Boże, to ciężkie upokorzenie — czy, bym za nie uniósł wzgardę z Jego Bratu bliskiego, najgodniejszych mnich w Chrystusie Panu Braci — Karz mnie, o Boże. Quoniam iniquitatis mea supergressa sunt caput meum, et sicut onus grave gravata sunt super me... Et in flagella paratus sum, et dolor meus in conspectu meo semper! — ale Boże, Sprawiedliwości i Miłości Nieskończona! Sprawy bliźnich Twoich, za grzechy moje nie cierpieli Święci Bracia moi.

Więcej dziś nie dodam. Jutro przyszedł do Komunii S., zbiorę u Boga [illegible] do was obszerniej. Jeśli Tacha, wstrząsnąwszy się z swoim [illegible] mego listu.

Szarlejowi wydany Edwardowi, przyślę am, zdaje się jak list [illegible] dawno mu do przesłania wam oddany.

Adama, [illegible] Edward zapada nam znowu na piersi. Wyjechał był [illegible] tygodni na wieś, do Pacanowa — wrócił przed kilku dniami — jest lepiej — ale do przeszłości. Kuracja zawiódł nawet Swoje Studja w Collegium. Podróż odbywa do Włoch, nawet, dla zdrowia, zdaniem Doktorów lepiej nam [illegible] powrotna. — Ostatni list do niego od Józefa przyszedł w jego nieobecności. Wiecznego go w jego stałości zmartwić mojej strzegą, a wasze zmartwienie, niepokoiłem nim go. — Jeśli po modlitwie naszej, woła będzie Boga, i waszą, ziębnie jeszcze miłosierdzia waszem, i miłosierniem polegli mój gorszący postępek — niegorszcie nim i Adama, i Edwarda.

Boże, zeszli nam twego wybranego, dla Rodziny naszej wodza, tarcz Twoich świętych potężnego, najpotężniejszego miłości, niezdrożności, mocy! — a nie zawiedzionego wyjedź, Panie, co prędzej z pomiędzy rot czynnej Strzały, a osadź go pośpiesznie na dotychczas polucie. — O Przyczynę w tem i Wasza, Szanowni Bracia, uprzejmem — i siebie miłosierdzia waszemu — wszystkich nas modlitwie i miłości waszej polecam.

Łaska Pana niech wam przeświadczenia, wzmacnia, i natchnienie dokonali dla dokonaniem Żywotowi wiecznemu.

Bogdan Jański.

14

Monsieur Joseph Kaleski

à Marseille

(Bouches du Rhône)

(Endoume, campagne Tevis)

2

Czwartek, Oktawa Bożego Ciała. 12 3

Zdawało mi się że weźmę Damirona jak tabiś włościcielkom
hotelu Vivienne, na rue Vivienne – gdzieś tu pod. prze-
chowuję do Sèvres meble, i myślałem że bym się
dowiedział, czy meblu jeszcze w Sèvres; czy byłaby hotel.
Tymczasem nie się nie dowiedziałem – i trzeba będzie
jechać na to do Sèvres. Wiadomości tuby o nim
odwiózł mnie do pociągu (wilewka do Bois) listu
rodzeństwa. Jeśli [illegible] jeszcze [illegible] do Francji
do Jutra – a ten już, jak jest, nie czytam.
Przypomnienie, że się Kiedyś pytałeś się co z Adolfem
zachodzi w Charburgu, i mieniał, albo jak przy-
szedł projekta. Miał niedługo do Stuttgartu
ale w pismie nie widać żadnego charakteru
postępu.
Orbegoza ciągle w Rennes. Jak mi mówiono w
Versalu – miał go w ostatnich czasach zapewne jakiś
fort niepokojowany poprawiania, na swoją rękę,
Rebiję – i zdawało się, pozostawał sobie jakieś
wielkie Misyja, Reformatorskie. Ale pewnie nie-
ostatniego Ryzyk nowin – powrócimy już z nim ostatecznie
Kto wie – czy nie biegnie na mieszkanie do Wiednia
Stowarzyszenia – I myślimy to pewnie z Stuttgartu pewnie bardziej!
Jutro jadę do Mecenas. Dla interesu Terbelizy – i dla
Jadwigi z respektu Chorzowskiego, i aby dowiedzieć się co z nim, przez
X. Gerbet, chciałbym umieścić na Maitre d'Etudes w Collège
Juilly.
Wiarę, nadzieję dni w obliczu bitewnej walki
Miłości Bratowskiej – i na ostatek, jeśliśmy wołam:
Miserikordia omni peccato. a jakiś Duch Boży pomoże
Kawcowy, miał Wam spełnia na mnie Jakubowskiego
Zdrowaśkę, – a nie dobrze Brani, cały nasłej sprawy.
Wasz w Chrystu. Panu Brat i Sługa
W. J.

Obok, z Łaski Bożej, biorę się do dalszego ciągu mojego pisma do Was, najmilsi Bracia. Ale co będzie z Wami w kraju ostatnim, dniu ciężkim, nie pojmiecie — przyjmiecie pewne wrażenie, z nieboszczkiem Chrystusowem w sercu. Jutro we Czwartek, we dnie mam niezbędne zajęcia — nie mogłym do Was pisać — a pomieszać chciałbym Konieczność do was czułości, z dalszemi rapportami rzeczami, chcę tam za cras nowy. Przeszły po Lekturze duchownej, i Medytacji; i Nauczeniach Wieczornych — i wszyscy Bracia już spoczywają — chcę z wami, wzywam pomocy Pobudkę duszy N. Jezusa; i zamykam z wami, jakby, wieczorne gawędę o tem wszystkiem co najpierwsze mam Wam do donienienia.

Wracam najprzód do Edwarda — i powtarzam, że nie ma nic niebezpiecznego — stabość jest mniejsza jak przed dwoma laty — ale pomimo po dwóch ostatnich atakach zdrowia odnawia się jeszcze, wypada będzie ostrożnym — dla tem pewniejszego i szybszego wyleczenia, wyjeżdża znów w dzień Świątek na wieś. I w Bogu nadzieja, w końcu przyszłego miesiąca — najpóźniej wszystkich Świętych zobaczymy go w przyjeździe do Wszystkich szczerych. Pozdrawiając Was Wszystkich, Bracia, Waszych rodziców. — Co do obecnej do Krakowa! Walter, o którym wam wspomniałem, robotem, jest synem Hugona Krakowskiego, był tam nominowany między Profesorem Chemii w Uniwersytecie — bo jest Dyrektorem Laboratoryjum Chemicznego w Szkole centralnej — jedzie na dwa lecia do Aix. W przyszłym przyrobie wyjazdu, Katolik ukochany — ale nietety! Djabet go trzyma za pota, pewn jakiś Bałe — i dotąd nie kapitulował pod Stawiskiem w Kościele Naszym S. czyta — nie przebaczyć ale nam wiele sprzyja — że nima od przybycia swego do Paryża, żyć bliżej. Trzeba i w sercu i charakter między że nim wiele powierzyć wszelkie kommis chwile najpoufniejsze — jeżeli kiedy chcecie co pan mi o przed — przytaj że do przodu.

Co do naszego Domu: Wszystko, dzięki Bogu, idzie dobrze. Jest nas obecnie razem nie licząc trzech. Ja, Rethel, Sidorowicz — dawniej — Mikulski, kucharz Edwarda, który on przywiózł z Nevers i który jest między nami jeszcze na próbie, w kwestyi — i na pocieszenie naszego, zimno dawniejszego otrzymuje, postępuje skoro na dwóch duchownej. Piąty, Jan Onufrowicz, przybył do nas z początkiem tego miesiąca, jest już zainstallowany Gospodarzem, i już zdecydowany i przyjęty do Kategoryi najściślejszej jedności rozsądnych, jak Piotr, Hieronim, Edward — swoich ostatnich — pan Cesar, pokorna, dobroduszna, pobożna miłość, łagodność, wielce nam pomocny w życiu społecznem. Szósty, Krakus którego pod Kilku dniami, za owca rekomendacyą Montalembertu, do stał powołanie, i przybył z Meaux — ze wszech względów, najmilszych. Dla nas nadzieja. — Marsenski, który z nim razem Dostał takie zezwolenie przyjedzie wkrótce z Bayonu — jest to Litwin, ze Starej Oniby, lat 40 Kilka — przyjaciel Ciszewskiego Hubych — obrocim go do różnych posług domowych, do czego nam będzie pomocny. — Dwaj, mieszkający z nami dawniej a Wakacyi zbliżyli się do Grobu naszego dla pewnych zatrudnień, Siennicki i Kortowski — przychodzą tylko do nas na kabotenstwo swoich kolegów — aspirantów mamy w Zamku: Kazimierz Plater (który teraz w okolicach Rouen, dla jakichś robót, ale nam wróci). Tarnowski przyjeżdża tu da dzień — i z nim Kanarecki, który ma pozwolenie do Paryża, tylko na parę miesięcy, ale nadzieja, że się pozostanie — takie będzie z nami mieszkał. Jest to nabytek, wielki, wielkiej wagi — znamy go oddawna — Kolega mój Uniwersytecki — siostrzeniec Biskupa Morlowskiego, który jest pan nie opuszczał swoje życzenie wejścia z nami w korrespondencyą. Spichrza stosunki — o których wiadomy, że znajomości ludzi, charakteru ujmującego — w wielce nagromadzonych, do nigdy i praktyki się nie pospieszał — ale pan nowe do spółczucia, cierpienia, i nowe światło Boże, na nowo jakby i wcielił w nim drugi nawrócony. A narzeczeni Najukochańszy nasz Terlecki, dalej, i ciałem z nami — będzie to filar. Nazwam się dla nich o powołaniu pobytu w Paryżu, przez X. Gerbeta, który Teraz w Meaux ze Starym Jezuitą. — Tak tedy w krótce mieszkania nam zabraknie — i od

pewnego kwartału, mniej w pobliżu [illegible] widzieć Kościoła polskiego — i rozdzielam się pewnie na dwie strictioris observantiae, i nieco wolniejszych. Ustanowienie tej linii jest jedną z dwóch konieczne — i to trzeba się będzie tem zająć zaraz — Jeśli się to zdawać będzie, a środki pozwolą, niech Brat zatrzymuje względ na to mieć oczy — Uważam, ja zawsze, jak to podobno w linii Ojczyzny i naprzeciwko — ustanowić naprzód takie filie na prowincji — ale po narodzie z Terytorium; Królestwo Królewskim, Kościanem, wszystko, że trzeba zdaje się co na prowincji mieć będą Towarzyszami i Księżmi jednostki, pomiędzy takimi naprzód z nami, dla zdania się w ciągłej jedności, i tem pewniejszy potem postępowania w oddaleniu — W. Jan Kościan przyjedzie niedawno [illegible] do Paryża, do Anglii i Niemiec, dla widzenia się z Mathan (co jest zebrotem) — expedycji [illegible] [illegible] [illegible]

i niepokoić jest za jego przyjazdem, i myśli że on tam w Krzyżu coś będzie wielkiego dla naszych pomocy. W istocie, proszę Jemenemby, nie ma pewnie żadnego z nas, na którego nawrócenie więcej i gorętszej ~~zrobi~~ zrobić pozwalamy, jak na Hubera, — a nawet w do ciągłego zebrania w duchu nieustającego połączenia, we wnętrznego życia w obecności Bożej, jest on między nami wszystkimi, a ksiądz — i jeżeliśmy ja pomiędzy stowarzyszenie za jego pozostaniem takiej — to głównie (poza Opatrznością przeszłego za Ojca) dla tego, żeby tu służył do formowania umysłu, ażeby go później wstąpił tu do Seminaryum — (bo tak i tego radzę) — Wtenczas wiele ta dwoje będą Kościoła robią Apostolskiego — jak i teraz, Krzyżami, takie muszą dobyć do walczy. — Zawsze zasada główna że tam w Krzyżu robi się nam dla nas nie jak nie, i potrzeba, pobrać nie pozwolenia, jakie przeszkody Morlicewskie, tak tam trzeba iść tylko modlić się, a wypróbowanych, cnotliwych.

Wracam do Paryża: O adamie — zdrowo — zawsze od pewnego czasu pracę nad historyą Pelagii ale bodaj czy nie kilka poezyi — i coś to byłoby Arcy — Bo potem życia, siły, ducha — Wiadomo z zapytaniem o jego potrzebie materialne — (W. wszystko co tu napiszę, schnąć nie będzie Confessionis — nachowaj Boże, żeby miał kiedy wiedzieć, tam ja co o tem pisał — nawet pod. prośbie, to pismo i doręczenie) — Najprzód, nie wiem czy wiesz, że od Rolin pobiera pensyę do Rzymu, ale pojechał Emigrantów, tylko z fundatu na wspieranie dzieci do Letter — 1000 fr. rocznie. Od pewnego W przeszłym roku zresztą się być wzięci, między wiekiem, i obcemi nim, o bardzo ciężkiego jego interesach. Ale być w nich wiele exagerowali. A dam nie miał i nie ma żadnych pewnych wpływów — gruby grosza goni — jednak od pewnego czasu zdawało się, że nie ma bogaty — odebrał fundusiki rozmaite z Krzyża. Wreszcie ci trzeba, żeś tem powinien dużo jego biedę i faktorem jego do zastawu, w ostatniej potrzebie, przeszłego roku (dość kosztownych) od pewnego czasu wszystko było wstrzymane. Ale dziś wdzięcznie — i dla tego napisałem list poprzedni tak krótki, i nie miałem nie dużo czasu — dziś, zawezwał mnie, i zastałem mu część brylantów za 700 fr. — a zatem, to się znak pewny. Nie ma dnia zdarzającego się opłata Kwartalnego wynagrodzenia tego — a pomimo zdobywającego się Żony — od niedzieli codziennie do w spodziewaniu rozwiązania. Myślę, że gdyby nie miał przyjaciół co, pomógł po prostu, że z fundatu krajowego pozostałego do twojej dyspozycji, albo i przyjaciół pozostałego na twoje nie dla niego, pożyczyłby — dla większej pewności, nie przyjmij weźmie na jego imię (jeżeli do tego przyjść może), ale ja bym odebrał, a jeżeli odmówił odebrane już pieniądze, tobym się tem trudnej nie w ty mówił. — Dopełnienie tego twojego polecenia, popełniłem nawet niedyskrecyą — prosił ojciec albo cały list, albo chwilę stronnicy, ile by, nadal tego nie robiąc — i ukryć domyślony nie mógł w sobie.

W liście swoim, pisał on do nas jak nie mówić o Algerze. Jest to jego idée fixe od pam lat. W istocie, w projekcie tym może być bardzo piękna rzecz nie. Ale pomiewaj, dla naszej roli, Emigracyi, Krzyża, nie mamy dotąd się zyskiwany — może go jak na teraz, wypadło zagranicą do pracy — to jest do wszelkich na Kilkanaście małych Braci mieszkających tam bez żadnej pomocy religijnej. X. Korzycki nie jest od pojechania tam — o bądź może, jeżeliby mu propozycyę Adama zajęły — żeby jemu nie pomóc, samemu, albo obok Brata Józefa, wypadło utarcie z Adamem się tam, i uwarunkowanie. Wnet ewentualnie trzeba by tam kapłan rozpocząć de terrain.

W Kwietniu pod Kilkunastem dniami wyjechał do Niemiec, do Kissingen, do wód mineralnych — jak mam pewnie donoszono, do kilku miesięcy chory bardzo w kościach, niemożliwych w nogach, kolanie może chodzić. Wydał [illegible] Ottarzyka, z którego pomocą

[illegible]

tutoś ci opowiadali będzie o polowej prawdzie tamtej od prawdziwej. — Od dawnych nie ma
żadnej z niczyja wiadomości — ale ci podróż ich trwa 3 do 4 miesięcy — a wyjechał on dawno.
Ostatni list przyszedł do Adama z Medyki, z Węgier Austryjackich — Maryńka Adama
pracuje dziecko — pomału już rzemieślnicze — przychodzi czasem z Ojcem oddawać nam wizytę
a Adam, to na Ojcu — jak za kocha, jak za w każdym ruchu, słowie, uwadze, przestrega, uczy —
Cezary Pleter, sprowadzi przybyła dobrze do Berlina, wyjechał z Drezna wczoraj —
jest teraz w Bamberdze. Wiecie moje, ii planowi w Niemczech, gotowości dla swego ożenienia
się, z Panem Mortachowskim, z Sandomierskiej — ale jakoś rzeczy nam idą nie najlepiej...
— Montalembert wyjechał już z Paryża do Villers-exel, do zamku swoich rodziców — chciałby
nas odwiedzić Elżbietkę.

Ach! jeszcze jednej ważnej i prawej rzeczy zapomniałam — chciałbym żeby wam donieść o wie-
ściach co do ważnych stosunków z Krajem. Otóż — będąc spokojni — nic na żadnych postępach
o niczem nowem — tylko z dawnego, wiemy wiadomo rzeczy mieli i starali utrzymywać sto-
sunki — a zatem między innymi że i utrzymujące. — O drugą rzecz ważną. Marie podobno rozpoczęła
wkrótce z miejsca — już też i czas. Wiedzieli tedy, i niedziwcie się, że przez radzą Konstytucja, tamtejszemu,
co przyszło do Krymian, nie jest przedmiotem chwyte (ale potem nie odbywa się już ze mnie). Nasi tedy chcą
mianie wprowadzić nie zan podobno, że wam chciała bliżej tam zawiązać na miejscu. Oh to z tamtą
swoim, najświętszym projekt — niejasnem pomóc, namawiać — ale najgorzej się modlą, żeby w czas Bóg
by chciał rozwinąć w chęć tak dobitnem, i ileż się za jak najwcześniej wykonali. ach jakżeby to było
dobre i dla nich, i dla nas wszystkich, dla całej naszej rzeczy i swojej sprawy — Tylko proszę nie mieć
do nich urazy, że nic o tem pisali — ani im tego wymawiajcie. — Boże daj, żeby się to spełniło, jeżeli
Twoja Wola lepiej jeszcze jako nasze niezrozumiała.

Nazwisko — o nowej Polsce. Wiecie się omyłki — ani Adam, ani Stefan, ani żaden z nas,
ani Ulbery w niej nie umieścił — Ktoś więc ja pisze? tego by się nie odgadł nigdy. Dziwna to i niezrozumiała
entrepryza — a wiej widoma, i nie widoma redakcja. Ostrzyja wam sekret, ale tajnie sub rigillo confessionis
— Urzędu Galicyjski Hrabia Est przyjaciel, Jamskiewicz Entrepreneur, Kopelewski main-d'oeuvre, a
redaktor gotowy, Francuz — nie jakiś P. Jourdain. Ale sekret to największy bo wyjawienia nikomu nikomu
to by najmniejsze intrygi Austryjackiem, a Francuzowi zagrodziło powrót z nim do Galicji. — I tego
wszystkiego nie wiedzą nasze bracia z tym Niezrozumiałym Francuzem. Talent w niektórych
artykułach jest widoczny, chorobą w nich to Adama, to Stefana czytali — ale Francuz nie zna pisać
z pretensją Jurysty tutora, Instruktora Polaków, bez znajomości naturalnie pozycji Kwestyi, i partyi
politycznych naszych, Cała Klika z zamiarem niepotrzebowania nas, a zrobienia z Organem
partyi Katolickiej (?) w Polsce i w Emigracji. Francuz nie może kontrolować tego co się drukuje, ani
wiedzieć co trzeba pisać. Jamskiewicz chce zyskiem. Kopelewski, Dandy, z opinjami tylko katolickiemi —
nie praktykujący, prózny, chwiejący się, najniepewniejszy jeszcze Artykuł — Wiecie może będzie ten
ale może się to wszystko da naprawić — przez zamianę Francuza innem i pewniejszem. W. z Ada-
mem i Jourdainem rozmawia się — ale zrobić wszystko w czasie mojej nieobecności, i ani się nie zdaje
z Adamem — Ze względu na Krym, na Kraj, i tu na nasze stosunki, bardzo to popsułoby nasze
stosunki — nawiązania nasze neutralności w kwestyach politycznych które idą się na pewnych jeszcze
czas najściślej strzedz powinniśmy. — Przede wszystkiem — grunt — grunt potrzeba w sercach i gotowach
wiarę, miłość i spokojne nadzieje, przez Chrystusa Pana, i w jedności Powszechnego Kościoła S. — ale
modlmy się — a czuwajmy i trwajmy w duchu Powołania — a wszelkie zło wyjdzie nam na dobre.
Dziwna odkładam na jutro. Już późno — i tak za długa gadanina. Dobra noc, Najmilsi Bracia — Dobra noc Kwiecie Różany
Dobra noc Słodka Lilio
Dobra noc JEZU Kochany. Dobra noc. Dobra noc Panno Maryja. Dobra noc.

Oanja, 29 Czerwca 1838.

+

W Święto S. Piotra, wybranego przez Pana za fundamentalnego Chrześciańskiej na ziemi, odnoszę się do Was, Bracia najukochańsi, – a korzę się na nowo z mojej złości i niegodności, i wynoszę nie gorzkie modlitwy przeciwny za nikczemne S. Patrona dzisiejszego – że Bóg i Wam na nowo miłosierny a dostojnych wejednania się nasłego w Chrystusie Panu.

Więcej grzech Piotrów – i więcej się nam było przed Panem przebaczono. Otóż nie dla mnie – nie przez wzgląd na moją cześć i nieśmiertelność chcę poprawy – ale dla Chrystusa Pana, i dla Piotra S., przebaczenie mi Bracia – ustawicie – przez Chrystusa – wyznaczcie mi dzień, na którym bym na Ich intencyą przystąpił do Sakramentu. Sakramentu – i godzinę, modlcie się za mię, za grzesznego Pana Swoją, wzywajcie nasze przebaczenie. – Wielkie było moje przewinienie. Dziś znalazłem chorą ranę Bożą, żeby wszystkie ile nie dostałem moje miasto nie zrobiło niepokoju – a tak się zapomniałem! – ale Bracia kochani, kilkoma słowy Księga przez Boży chciego, a tak sprawiedliwie surowych i rozżalonych, zbeształy mnie cokolwiek, mi (Wielkiemu Kolwiek) byłem skarany – Boże! jakie wielkim kosztem mnie drogie upokorzenie, i sam siebie rozedrzeć i regulowanie się z ludźmi. Pan jak niebezpieczne próby przechodzi z wrogą mojej [illegible] miłości Bractwa. Otóż je Panie, przez Niepokalaną dobroć Twoją, ku poprawie złości mojej – a sprawo mi w sercu obrażonych Braci przebaczenie. Wpadnie w tem, jak we wszystkiem niech będzie zawsze dogodzona Wola Twoja Święta.

Teraz, postanowiłem sobie, kochani Bracia – czy jak wolno mi, i mam, czy nie – pisać Wielki i do Was Bracia Wasze powinności – zdaje się na Łaskę Boską kierunek i próżny

i myśli, i rzecz. I dla uczynienia zadość waszej woli, i żeby
i wszelkie wam o pocieszenie — przesłać do was, prosi uniżenie
S. Piotra — a przytem i dać mi o zrobieniu wiernie zdania
tych poprzednio doniesień.

Dziwnie, żyje, zdrów, zawsze trzyma dawny hotel
w Sèvres. Jeden z Braci, którego uczytał po powrocie z
tego — zawsze jeszcze zajęty, która była nadzwyczaj uradowana
Wami wszystkimi od was, powiedziała — że wszystko
u nich jak kiedyżkie odjechali — najmniej was wspomnieniem
kłaniają się — nawet recieda la adresu, żeby mi wszyst
do was pisać.

Co do życia S. Franciszka de Sales: wybór już trochę trudny.
Dzieło najświeższe najwięcej wziętości jest pana l'abbé Marsollier.
Jeszcze Esprit de Saint François, który się powszechnie rozpowiedział,
jest pana de Camus, Biskupa, przyjaciela pana Franciszka
— lub w tłumaczeniu pana Collot, Doktora Sorbonny — ale się mi
się nie podobał. Ma bowiem powszechny zarzutek. — W którym
jeszcze pomiędzy wielu, którzy Bibliograf, na rachował 80 i kilka
dzieł o życiu pana Franciszka. Żałuję mi się, że trzeba by było
wdać się do zawiłości, jak pana Charles Auguste de Sales
synowca i przyjaciela pana Biskupstwa S. Franciszka, — O. Louis
de la Rivière, O. Joseph — a przede wszystkim listów i rozmów samego
świętego zebranych w jego życiem. — Moja rada byłaby taka:
żeby Józef, skoro P. Bóg od 6 t miesięcy na tchnął mu
pięknem pobożności do Jego Świętego, rozpoczął sobie jego
i dzieła i życie, za swoje studium — i nabył wszystkie
dzieła — poczynając gdy wniejsze jak Introduction (przy-
rzeczy tłumaczeń poprzednio czytane) i wybór z dzieł
i Entretiens — i przyjem podług Marsollier, napisał życie —
ale wyciągnie z tych dzieł nowego do serca, w innych, a przeczytaj

w Lemych pismach S. Franciszka. — Jest żałuje nowa i regula
Chyża Dzieł S. Franciszka, w 4 wielkich tomach in 8vo drukowi
Kosztująca tylko franków 30 — wyszła tutaj w Bethune. Jeżeli
by kobie jeszcze życzył, proszę tylko mu ją natychmiast. Jest
w niej W. na początku i ją do S^{te} pour Marsolier — i Esprit
de St François, pour Collot. A potem mówimy mu dostar-
czyć i dzieł innych.

Tymczasem żyją S. Elżbiety, Montalembertowie, robiąc
w Anglii, o której do mieszkania wstrzymała podobno w pracy
Josepa — potem będzie zupełnie nie do Waterne. Szkoły nie
nie wyszły przez odwód S. Franciszka — dobrały tylko
Wioskę S. Elżbietki, chorą jest zacny — a dzieci te w wielu
czytałby ze smakiem i pożytkiem.

Edward ma się nieco lepiej — ale nie wiem — i dla ostrożności
zawiózł wszelkie prace. Wyjechał zarem do Meaux,
do Verbeke — na pare tygodni — a może i dłużej.
Do nas Turowski i Kamocki, jest przyszli,
i Kirenas — wczoraj, kiedy najmniejszego, i bardzo
jasnego pożycia.

Wielka nowina: 101 wystrzałów z pomostu dział
Emigracyjnych. Władysław Michiewicz urodził się
Adamowi zawczoraj, w dzień 27go, w Czwartek rano,
w dzień Sgo Władysława, o 3½ po południu — z dniu
dobrze — i żona ma się dobrze — i kochany Adam
w radości. Podziękujcie Panu Bogu — a proście dla
dziecka o Błogosławieństwo Pańskie.

Żegnam was Drodzy po Bratersku, w radości
wasze przebywania Chrześciańskiego — a dla pewniejszego
i dostatecznego zachowania Bożego między nami, wzajemnego
Najmiłosierniejszego Brata Zbawiciela, i od odpowiedzi
na zrobione poprzednio przez mnie pod stawienia pieniężne
jeżeliby to przyszło zabrać robić mu miało. Bóg mi Bóg

rawse – na klęczkach, pamięci i Miłosierdzia polecam –
– i rawse, moie trzech do niego pojedzie –
Bóg z Wami. Pyrania nie mi si. Nie zapomnę
nie o nas ii o mnie niegodnym w modlitwach waszych
Józef Jasiński

+ 141 8

Witajcież najmilsi Bracia nasi i Spółdziedzice Wieczności w Chrystusie Panu.

Sobrednictwo między nami wszystkimi a wami utrzymywane było dotychczas przez Braci naszych łacińskich ostatnie i bliższe z wami stosunki, a najwięcej przez nieodżałego Edwarda. Jakiż żal z nieboszczyny miłości, będzie przez nas wszystkich nigdzie o Was nie przepomniano, i zawsze jak o najdroższych sercom i wszystkim nadziejom naszym stale pamiętano. I chwała Bogu za Was, jak braciach, bo, prócz tego wynarodzenia, niepotrafiłbym Wam robić innych wyrzekań, i robić nie będę a przeciwnie, racz mnie z Wami korrespondencja, zawsze do Was pudawszystkiem prowadzę, abym i Wy (jeśli dotychczas nie zrobiliście tego) do modlitw naszych codziennych raz na zawsze dodali modlitwę na tę samą intencyę, za Braci w oddaleniu od nas będących — czy to Edwarda miejsce nie, czy inne, — a Bóg miłosierny błogosławieństwo swoje wszystkim przez zasługi i modlitwy wszystkich, zachowywać będzie między nami i rozszerzanie miłości Braterskiej i wiary jedności.

Że tak prędko odbieranie odpowiedzi na listy wasze, nie jest w tem bynajmniej winą Edwarda — ale całkowicie moją. Przesłałem mu listy wasze i nieprzerwany nowy do was, powstał go tabie do mnie do Nevers. Ja tam w wielkiej byłem karapatach z moim Pupilem, przytem słaby na zdrowiu — i niemo najwięcej obowiązku i gwałtownej potrzeby, wprzódem, przyszłem — chcę pisać list obszerny o stanie i położeniu całej naszej Braterskiej społeczności, zwłoczyłem na odsyłanie się na niego tak w przyszłości, oto z powrotem do Paryża, odłożę już zawsze na stałej późniejszej obszerniejsze rapporta, a ograniczę się dziś do odpowiedzi na trzy kategoryczne pytania Bohdana.

1:mo do Kollegium w Rzymie. Uwagi wasze są bardzo sprawie-

de

we, że gdyby się tam co robiło na wielką skalę, z pomysłem
Instytutu: Kollegium Polskiego, — nie zawahałbym się wrócić
i poświęcić się sobie samym nieznanemu przełożeństwu. Ale wszak tam
Collegium niepotrzebnie i patrzeć byś w listach do was użytym — albo
rzecz dalsza speranda dana była waszemu rozumieniu za bliską
nazywiotki. Do Kollegium trzeba by instytucji wszelkiej; fundusów
na profesorów bardzo dużo, a tam wszystkiem ani myśleć dziś można.
Ale myśleć można; trzeba, i myślimy o zatożeniu osobnego domu,
w którymby mieszkali razem nasi, gotowiący się do stanu duchownego,
uczęszczając na kursa do Collegium Romanum, czy do Germanicum,
czy do innych Akademii kolegiaszych, i powracając cały czas Naszemu
Naszemu razem potrzebnej w rozmowie. Na Kijowa Polskiego
Myśleć o tem można, bo osoby znajdą się tam niejednowiek podobnych
tego projektu. Trzeba, bo wiadomo nie odwołowane to płoda, że ludzie
tacy jak Piotr i Hieronim powinni mieszkać razem jak z gardła
rodzonego na pewną rozwagę z dziecinnych, nie mających samych jak z gardła
dziecinnej wolnego czasu — Gdyby nie było innych ważnych powodów,
tylko to, że w Krzyżu nauki duchowne dla najlepszej wychowania,
już trzeba się było starać o wydanie z naszych Seminarium
zgłosów i teraźniejszych i przyszłych, — zwłaszcza, że czy tu czy tam
dla umieszczenia się w Seminarium potrzebna dziś bardzo
wielka taka dozgoła rzecz, i pracowań z dziećmi — oto, o nowi
powrotu do Krzyżu, nigdyby nie mała się nie ma w instytucji
w której się dawniej, albo gdzieindziej — ale odbudowanie jednych
od drugich, brała taka stanowczo potrzebna (ze względu na ~~bliskość~~
przyszłość) niejasność obliczenia się i porozumiewania się tych
w pracach przygotowawczych. A zatem, jeśli obowiązkiem jest
nasze wszelkimi siłami pomagać dym z nas na których
tak wielkie spoczywają nadzieje — najskuteczniejszym sposobem
by pomocy i środkiem najlepszym do ich zbudowania byłoby
w tworzeniu takiego domu — który, kto wie? — zamiast
z czasem mógł by się stał Collegium Polskiem — a ile
można rozumem przewidywać: jak tylko Krzyż stanie na
stopie niepodległej względem Moskwy — (co może bardzo
blisko) — Otóż stanowczy gotowe by przyjść Matryarchy do
najważniejszej dla naszego narodu Instytucji.

Lokal jest nadzieja à dostanem gratis — jakiś Dom należący do Uchwytu. Miałem list z tego tego nie. Obiecał jej ofto powiedz do Kard. Odszedłem — Zapewniam naprzód pewne przychylne obietnice. Gdyby nie ten, nasz mieć mus, jakiś opuszczony klasztorek. Jeżdżam stowarzyszenia na lokal zachęcają z pewnością. Idzie tylko o fundusz na utrzymanie — Myślę o ilości summy na utrzymanie jedzącego chowieni powiedzony jestem, że nie spotkałbym na tych bardzo dla siebie 500 fr. miesięcznie, — ale ponieważ tuba byłaby bogowej książki, spowodowałby polubić do chowieni na tej, na Bibliotekę, może ?! Boz do kilku osób do mniej funduszy zdejmie się, że dziś wszystkiego nie dowiedzieć jak z dwoma tys. 600 rocznie dla każdego zapewnić. — Na ile funduszy? — ilości miesięcznie. Na przykład wakacje tubaby chowieni wstali dwóch Edwarda i Towarzyszy — a może ich znajdzie i trzeci. Potem do Józ znajdzie się nowi, z Emigracji; może też z czasem i z kraju jakie pobierne zbiegą — ale nam powiedz, że teraz podług stanu funduszów ograniczenie zapewnienie — dajmy bursę czy na jedzenie, czy na dwóch czy więcej — czy na rok, czy nie pół. I resztę będzie można na opatrzenie Boża. — Pod czyją opieką zarządem? — Najuchwalniej Wrocław, Poznań inkluzja Lwów i zgoda zmienia pomocja nam wizwać najzupełniejszy otwarty (+) Do projektu tego zachęcili i głównie go popierają wszelkimi tuli z Wami, i na nich w stosunkach z nami zachęcają. współpracą Jerzmi Polscy O. Suszyński i O. Kyto, równie gotowi Natyjaki Polny jak Kapłani Chrystusowi. ale nie trzeba się zrzekać intrygi jezuickich. Najpowód, budzić i dostają tu nie zrozumienia pomocy najczystszej zachęcić

(+) W przypadku antycypuje na odpowiedź na Wasze pytanie: do tej najzupełniejszej otwartości nie kwalifikuje tylko z nas na prawo, bez pomówienia Zwierzchności. A to dopiero nie zwierzchności dowiedzieć się zawsze tak jest.

religijną, nieurodzaj, i przyjaciółkę — znana nam ich powieść
i wielkie Rosenbuschowskie znaczenie są tego rękojmią. Powtórzę, dzięki
Bogu, nasi są najzwarciej w postanowieniu nie zerwania
z nami ale zachowania i utwierdzenia nieśmiałej jedności —
i nie podadzą się żadnym wpływom odbierającym ich od nas i od
ich przyszłości po wyjściu z naszej Międzynarodowej Agencji. Będę
potrzebował mieć w jakiej znakomitej pozycji, (ściśle do) Rotschild
albo — bodajby w Kendu odeschałem. Ale jadąc z pomocy
mych naszych Agencji pozostaję, i będę ich nadal nieustannie
i Komunikował się w ich imieniu z nami wszystkimi.
— Ostatnie w tej kategorii pytanie: czy Kred Mij-
sprawy powiodła? — Nie można było nagrodzić zdaje takiego
powodzenia. Ale Jennie chwały się nadzwyczaj z nieja,
zapewniając że można robić — i nawet ładny robić jak
najprędzej.

2) Co do Paryża — czytaj — i jak
wam Edward radzi, wydaje — jechanie jak najprędzej
Boga, jak najprędzej. Wejście do seminaryjum najgłębszej
tych naszych filarów, niezbędne dla całkowitej naszej niebezpie-
czeństwa — ale misterium Boże zawarcia niebezpieczeństwa —
i stabi, nowi, wracają się i dojrzewają, rosną w nich
i duch nowy w całkiem świadomienie. Kettel najcudowniej
zapraszający pewne rekollekcje, na które go niedawno prosiłam
(po sobie) do Trzyny. Siedzowie Collège Schoby Semenia
najwięcej robi nadziei. Kwartowski Józef wzór najpoważniejszego
życia Chrześciańskiego, pobożny, cichy, pracowity. Siemieński
mamy takie coraz i coraz podrastą. Przyjaciół z sobą
widzę Mikulskiego — Najmniejszy, najzarliwszy Torlabi,
Dolabor, jest z nami, ale jeszcze nie ma powołania nie-
zmiernie w Paryżu — Turowski sam wejdzie do Collège
Stanisław, lub wyjdzie do Rzymu, będzie wiadomo
z nami — Na prowincji mamy wielu kandydatów wal-
nych, ale przełożeni w powołaniach bardzo pozytywnych
do Paryża, który Cardeu trudno — jakoś z czasem, dobrze się
pewnie przekonamy. — W ogólności, ani jednego nie było od nas

odrzucenia — Chrystus albo do nas wraca, zostaje z nami, czy to na mszy, czy oddalimy się przez jakieś złośliwości, słabości i nieczystości.

Ale intencja przyszła, jakby nam pisze Edward, złego bardzo żyła. Trzeci rok czytujemy, rozpoczęliśmy jednakowo potrzeby wszystkich, bez względu na to co wnoszą osoby — a niektóre bywało, i nie nie mogły. Są wiec dotychczas na pamiątkę na opłaty dalszego czasu. Dotąd czytamy na gotych siennikach, bez prześcieradeł, na których się nie można wobec — pod kościelnemi derami.

Trzecia kategorja. Nie tylko między nami Łaski jałmużny i czyny, jako dzieci Boga ciągle były, i jest gdyby kwiat chciał siedzieć, i wszystko powinno to dyskutować. Jest tutaj między nami zwierzchność, i najściślejsza — bo oparta na wrodzonej uprawie, matkini, coraz i coraz wzruszającej i zwłaszcza — odbiera porozumienie, prawie bez grania. Objaśnić wam to wiecznem, że nasze principia i idee władzy, wewnętrznego rządu i wewnętrznej organizacji, sformułowały się między nami przez przeszłe nasze inspiracje i żydzie jak najdoskonalszego życia Chrześcijańskiego na wzorach historycznych, nie spotrzegacie się, w myśl i serca imieli z Zgromadzeń Świętych, jakiś od początku naszego zawiązku codziennie czytujemy. Boże miłe zachowaj! abym chciał nas i naszych spotrzeniu równać do owych zawiązujących się Zgromadzeń w czasach wiary — ale mimo niej dość pobożnych w czasach wiary, tamtejszy uczniów i dzieci — Chrystus nigdy nie, słabości, tamtejszy uczniów i dzieci — Chrystus Zmartwychwstał com dopiero napisał, i odkrycie pokój z tego cokolwiek by jest na jakie zalety, mnie przyjemniej — bom

ja pośród tych dusz ostrodzych, pełnych życia, odbijających Boga bez żadnego ograniczenia nie na siebie i na nowicjuszy — jam najgorszy. Jednak ja, słyszany, dochodzący na cichu, na uboczu, na zetlu — stary grat, mimo tego dnia, zgruchotany, owszem gdzie w kącie — ja pełnię między wszystkimi Braćmi Starszymi ogólnie i naszemu. W zamyśle naszym Zawiązkowi uznali mnie Bracia za swego Brata Starszego — i odtąd odbijają mi ciągle ~~[illegible]~~ i ci co w Rzymie, i co w Collège Stanisław, i domowi, i nasi bliżsi po prowincji — pełnię opinii i powiernictwo najodpowiedniejsze, najspokojniejsze.

W tego jednak nie wzięłam, żeby w Krasnobrodzie pieniędzy z Wami jam sam miał wydawać. Kwitów — i owszem, asygnując zawsze potrzebę na którą pieniądze fundusz, to jest oznaczając wyraźnie na co on ma służyć — mogę za kwitowaniem ~~[illegible]~~ jako wszyscy prowincjałowie ~~[illegible]~~ asygnować na Adama i Stefana. A nam pozostaje na nie Adama i Stefana. A nam się odradzać ~~[illegible]~~ Tarski Ojcze i względu na to co wam na imieniu braci przedstawiać będzie za najpilniejsze.

W tak dziś — po funduszu jakoś by Dziecie mogli przenieść się do owego domu przy kościele w Rzymie — ogólniej byłoby tak dobrze, żeby nie mogli co pewnej na stałe ~~[illegible]~~ ustanowione przez Hieronima i Piotra, za które ~~[illegible]~~ naturalna za to odpowiadam, a nie mieli na nie pełnienie funduszu fundusze. Wynosiło ono do 700 fr. Edmund ma ich list, zresztą — niektóre są bardzo gruntowne.

A nareszcie, za wszystko na sprzejście bieżące
w Łęczycy położenia naszego domu, zaaranżowania
a nie jego spłaty — czy to opłaty kwartalnego, lub wy-
rowanie (295 fr) — czy czy specjalnie ofiara na pokrycie
dla i hoszula (chłopcy takie nie ma) — czy jakie
100 fr) (na wydatki nasz do najmniejszych dziecinnych
Jak Wam się będzie wiadomo — i jak będzie
Zresztą wiadomo uchowuje sobie zrobić postanowienie najodpowiedniejsze
mogli. nam przywiezienie — dobrze, że pewne pokrycie bardziej
Tak tak, polecajcie nas wszystkich waszej
tarze i Braterskiej Miłości — bowiem
na Dziecię.
Módlcie się za nami.
Boże Jáśtki

Brat Stryjenny wielgłowskiego Walusia.
Wolutaw, przyjechał do nas wczoraj z Wrocławia
Dziś rano Spowiedź — wiele, wiele obrazów —
wszystkie go bardzo rozbawiły.
Jan Omieciński jedzie do Paryża — będzie
w Paryżu będzie mieszkał z nami. Wiele
tu Żydów zajęcia w Łodzi
W Bordeaux, w Dax i Hyp. du Lennes, w Mont-
pelier — ogromne zimno. Alleluja.

† 1442 [illegible] 87. nov

Otoż, dzięki Bogu, zaczynam dziś list do was, pod tej danego słowa.

Najprzód – nie trwóżcie się, Bracia najmilsi, i nie myślcie żeby niedbalstwo moje niegodziwe którem was byłe zaraz czem, pochodziło miało z jakich nowych zdarzeń i katastrof, z jakich nowych niepokojów i cierpień duchownych. Przeciwnie – zmobilizowany przez dobroć Waszą od najdogrzebiskich ktopotów rewolucyjnych, mam nawet tu jeśli nie dobrowolnej pobieżej, to ciężą, a w czasy coraz gorętsze pragnienie wspólnej dobra duchownego i z nim coraz żywsze nadzieje Chrześcijan złe i pociechy Boże. Ale Łaska Pańska jest czysto darmo obok niej i nie zawsze trzeba, abyśmy natężali – i do tego jak widzę, ani potrafię, ale swoich postanowień i pewnej dobrej woli, pewnej też swojej natężonej opieszałości w tem pondencji. Modlę się o to ustawicznie – ale widzę przez gnuchy swoje i jakąś złość wielką zahorzeniową, nie zbieram oto owoce modlitwy. Niech się dzieje wola Pańska. — Mój Boże! ile ja jej strat, upokorzeń, najbolesniejszych nieporozumień doznałem przez to niesprzeczenie opieszałości, niewiarę korespondowania wnet i do was oto. Ale Kwietnia — minio tak gwałtownych natręt gwałtownych, i minio tego że a tam jest byli, pamiętne, i gotowa, takem się bał zalecił – z Braci nad Wisłą utrzymuje stosunki przez Edwarda tylko słotem. — Nie jest to prosta tylko lenistwo. Bóg widzi, że cały dzień od 4tej; z pieczeń naszych zamych, aż do nocy bywa się, i ciemności co mi się zdaje najpiękniejsze zajęcie. Ale w tem właśnie jest część choroby, że rzeczy z błahą nią dolegają tak tyranicznie na mnie działają, że stają się w wyobraźni nieproporcjonalnie – a ważne, co z dala ważniejsze, przejrzeć nie mogę. Drogi Chrześcijanie

mojej tak zatrwożonej chorobą: jest: jakiś popsuty wątrob
niechcenia nie mam, wzdrygania się od każdego pisania
jakiegokolwiek mocy ze mnie. I Sekretarz to pewnie (B. wiara
w mocy u Pana Antoniego Sekretarz, czyli Lala, jakaś
Siwy) Sekretarz podrapał biorąc pokrzi Anioła, podrapał
mię na to racje bardzo święte: „Co by Cztowiekowi grzechy,
„wiech jakie niedokonały, stara Matka nie pokazuje
„bych grzechów - tobie pisać - stereotypowej twoje
„mogli zdania, rady? Nie dość jest pychy, ii pomna
„bać sobie gadać, gadki o rzeczach świętych - sam
„tak daleki od świątości - I wdawać się w pisania?
„Zważ ii przez swoje potępienie. Kiedy mówisz -
„mówisz „to, i owo - nie verba volant - ale pisze,
„pismo czy ryjba jak pisze, - Jak słowem zostawiać
„i oradzić na papierze, to coś niewydrukuje w twojem
„zdaniu i rzym - Wrzesie, a bo by napisesz, co czyjś
„co by chciał powiedzieć? nie potrafisz. Tyle
Stowem, choć rzym czasami jakimś niewoli,
którem mnie gniotą biegące dotkliwe pokusili, prace
potrzeby - i uciążą w wolnej chwili do jakiego listu,
jakiej mnie zniewidziałna trzyma mnie za rękę,
i nieprzewaga napisać ani słowa. To mój pewn
zwyczajny - od dawna - i radnie w nim kocha
interwalla - Jednak wcięc Ojcowie, wcięc: że
wszelki duch Pana Boga chwali - i mam
nadzieję, ii poprawiwszy się, pokorniej, z ranbrowiej
zupełniej, potrafię za słowem, Boże pokorniej
owca, mnie niewidziałna, pocieszającej mnie tak
pocieszającej despotycznie. oto tedy kwestya ghistowa.
odrodzić się w Chrystusie Panu. - i to modlitwa
Dnie zawód nie chorobę. Od dawna duchu Boga, mam
w duszy pokój, nie obciążony żaden bardzo osobi-
tych projektów, szczegółych mam, i myśli - ale jak jakiś

uczucie, jedno utrapienie, które pochodzi z wszystkie inne
wyżej uczuć — uczucie, że cały ton mego życia Chrześcijańskiego
[illegible] jest fałszywy, nie chrześciański, itd. — że ten ton
tryb mowy, naszego życia, wogóle, pomo zgadza się 13
światem, jak z Chrystusem. I wtenczas recepta na gładkie
życie jest — drogą uniknąć pochodzi. — Nie można
być naprzód Chrześcianinem, na pół pobożnym, naprzód
pokutownikiem, i natychmiastem dobywać wściekłości
ze Bogu — Ciszy — i ustawicznie dysze brzydkie miłości
stroją, ny pomieszania, nie wiem — że robotę gotowa,
ani jeszcze rzemiosła — powinność gotowa, jeden podobania
się Chrystusowi Bogu — W. nie znamy to się, bowiem,
z duchowym) zaniedbania — I wszystko, co
z dotychczasowego było znać uwagi, i życia, wyjdzie
się tak dobitnie niedostatkowe, pomimo pobożne —
się dniem, nowa, wotczyzna będzie gdzieś indziej — bo
gdzie jestem, zawsze obserwowany, radzę sobie,
nie swój. I z tego uczucie ogólne nie-Montenowania
z siebie — i tego wstręt do wypisywania siebie drugiej
Boże miłosierdzia, obudź miłosierdzie, uczucie
w sercu chrześcijańskie Braci — to uczucie niech
im objawia i uzupełni te uczucia, które
przed nimi powiedz.

(Dla mojej Hedy
Obrazem uczuć, które pobudzić, a pomimo
(w tej wczorajszym uczuciu)
zawsze (nie) — [illegible] o pokucie, o wyjściu z Nirwany
czynnej — nie bierząc, za jakiś wystrzał na powietrze,
z desperacji, po tak wielkim zapamiętaniu swoim,
a upokorzeniu siebie. Należy ono — do owego ogólnego
utrapienia, o którem dopiero — i wychodzi z owego
ogólnego uczucia fałszywego tonu w dzisiejszym moim
życiu — i ogólnego, ustawicznego porządania życia na ton

wszyscy Amerykanie.
Niegorszej Bracia Najmilsi, że trzeciego o swoj
grech, takem się rozwinął nad sobą. Z tego złe – trzeba
było was zostawić w zwątpieniu wiele o mnie,
abym się bał o Rzecz ogólną, nasze Bracia – i chciałem
wam po prostu napisać, że dotychczasowy ich
Kapral, czy Porucznik – nie rejteruje – i, chociaż
nieznowa, wierny Chorągwi – a coraz gorszy do
boju – nie nie zaczyna, ale słabieje a nie cierpliwości
i zgody zaczęła Nasłowniej rozprawy.
Bracia Najmilsi – mieszkam tu dziś prze-
prawi James godzinę, zatrzecina Poczty – Dla tego
a chciałbym prędzej wyprawić go dzisiaj – Dla tego
dalszy ciąg jego wyrzutu, jutro. A dziś,
co od napisania (dla przyczyn) wstrzymam.
mamie Nowa w korespondencji wspomnam.
Dawić tylko nowy dodam – bard. że Edward
stan nie nie niebezpiecznego, nie jest nawet
nie tak groźnego jak kiedy poprzednie zapalenia
było w 1835 i 1836.
Ze jeśli chcecie pisać do Anglii, do Królowej,
jest dochowana; pewna okazja, pan Walter –
trzeba pisać, przytaczając listy jak najprędzej,
jutro o tem (wszystkim) obserwuję – również jak i o wielu
innych ważnych rzeczach – o Adamie, Stefanie, Damirowskim
za długość, a pustotę, niepowiedziałem tego
wszystkiego przeklinam was z serca – Edwarda
siebie i was wszystkich waszym Modlitwom
polecam Z szacunkiem Ja

+ 127

Wiedniu, 6 Stycznia

Duchu Bożym lepiej – lepiej
jak między nami było! Po nowym
niespokojnej, wreszcie kapitel
kilkotygodniowej – i uspokojona
od razu, za pierwszym tu od
południa, pracuje regularnie
dobrze –

Dopiero co wychodzi Esquirol z Konsultacji – bardzo
ile mówiono mi tam jej nie
drukuje, a kapitel skarżą
jak najczulej – nabierają
ic.

Kochanie, Brania nie [illegible]

kwaje w wabym świętym
pateršlim zmiarem. Wy-
kedźie pred porjadem
Adama – a ratem koncjam
jetso, wpomiedziatek – i gdi
wpobliu mieschanin bym
creszone nayjaie. Na ra
d'Euper, na pozemsko sthy
Min, kidi bandro goreji
i robozim trymaja tok-
albo gdi pry Val-de Grac
nerue St Jacques ouciekaj,
tak ich ysie cato dzienn
mesbki do Adama

Boże! litości.

B. Jaułły

Monsieur

Monsieur Lafeshi
à Sèvres
rue Vaugirard, 22.

Szanowny Panie Doktorze

Odbierając wszystkie pamiątki i wzmianki pozostałe po ś. ś. Bracie mym Krzysztofie Józefie i Janinie w celu wydania jego biografji a widząc, że między innemi należał on do Bractwa Miłosierdzia, do którego i Szanowny Pan Doktor należał, udaję się do Niego z pokorną prośbą o łaskawe udzielenie mi dotyczących ś. ś.

brata mego przyjaciół. Ciekawy; gdyby mię takowe Szanowny Pan Dołęga posiadał lub dostać by tylko chciało mego wiersza o mieszkaniu.

Wyczytałem w „Korespondencji" Adama Mickiewicza, że rezydencja Puszczy Zdunowskiej, pisanej przez Wincentego Wereszczyńskiego posiadał Szanowny Pan Dołęga w oryginale. O kopję wierszu tego rezydencji dostać mogłem przez Szanownego Pana Dołęgę, jakiejby za tego wyświadczoną za mnie odbyciu fatygę. E. Caballero w Poznaniu

nie, pod której adresem odpowiedzi oczekiwać będę nie mogąc jej odebrać. Korespondencja jako zamieszkały pod nowym zaborem i przez podległy nowej kontroli.

Przepraszając za niedogodności mogą, które moje Szanowny Pan Dobrodziej wraz z drewnem ponieść się jej nieprawidłowość celem i raz jeszcze prosząc go o łaskawe jemu wyjednanie się do mej prośby

pozostaję z wielkim szacunkiem i uszanowaniem

Władysław Jański

Chwały przed Fortepianem
dn. 9 Maja 18[illegible] r.

Kochany i Kochany Bohdanie,

10 przeszłego tygodnia odebraliśmy
zawiadomienie o zamyślonej twojej nadobnej
córy, zanim zdążyłem pisać do Ciebie, jeśli
winszować i podziękować za pamięć o nas
mieliśmy przyjemność powitać nowożeńców,
bo zatrzymawszy się na dni kilka w Fort
[illegible] Fortepianem [illegible] nas odwiedzić.
Bardzo dla nas prawdziwa radość wi-
dzieć te miłe pary, oboje w dobrem
zdrowiu i [illegible] dawnych
przyjaciół czcigodnego Ojca z uwiel-
bieniem obywatela. Oby Bóg
Najwyższy błogosławieństwo temu związkowi
sobie i twojemu potomstwu użyczył
zdrowia, długich a swobodniejszych dni
życia, jak te, przez które [illegible] nieśliśmy
ciężkie prowincyi życia nasze!
Do Boga Wielkiego całą nadzieja nasza,
ta jedyna ucieczka w znośniejszem życie
obecne zaniepokojenie zaszłych wypad-
ków z nastąpieniem ogólnego uspokojenia,

zgrozą rzemioły nawałnej rewolucji z jednej ma-
rzycielę niepojętą nienawiścią i walkę i t. d.
rybami i frazesami niby w stanie, co
brońmy duchowej, prowadzą na brat brat
boj, ideały, swoje hasła, pojęcia i ambicje
i na brata biją jeszcze i cywilna wojna w
naszej ojczyźnie ale z wojny brat brata
walka potrwa nam Francji brat uderzał
z krótkiemi nawiązkami Potrzy!

Bez serca, bez wiary w Boga bez uczuć miłości
narodowości stanęli nad przepaścią Komu-
nizmu niszczącego dwieczne pojęcia
świata. Hańba i wstyd — i wyzwa-
nie i oklaski przeciwko nadwiślańskiej
ziemi w całym świecie brutalnie pogar-
dliwych z niedowierzaniem wychodzą za próg
domu, bo zdaje mi się, że Kraj ucisku
ostrzeżeń patrzy na mnie ze uczuciem bom
postali, ale bolesne stanęli w walce na
stronie bezpieczeństwa —

Wiedy przedrzeźniam wiadomości w
Paryżu ani my przypuścić mogli żeby
taki rycerstwo, takie nastąpią mogły zmiany.

Ta świetna, zamorska Francja, dziś nieszczęśliwa, poniżona, zdruzgotana, niedobór pomocy dobrego Mocarstwa, traci jeszcze ową życzliwość wewnętrzną najchańbiejszej z walk — . Z dzieła wreszcie genialnej Autorki tyleż z dobrych, z czynów Cesarzy bardziej można ocenić wartość rozumu sumienia przewodniczącej temu destrukcyjnemu dziełu, którym za nagrodzą dziś z różnej strony ziemi przeklęstwa a pomyjki z nimi, ozgrzoty, i nawiśkapitkie.

Boże odpuść im, nie powiem, bo nieświadomi co czynią, ale bo głupi, podli, pyszni tak wychowani, nauczeni przez wrogów naszych, Moskali. —

Smutne myśli, które mi ciągle tu w tem zamotnem miejscu towarzyszą, cisną mi na piśmo i ot. je wymurzam przed Tobą, Ojcze Bohdanie bo wiem, jak i ty tem cierpiec musisz, przeto mojem wyznaniem ci boleści niepowiększam wspólnych nam cierpień.

W dniu pierwszego roku, jak niedziałeś wybraliśmy się z Paryża abyśmy tu przebyli parę

[illegible] [illegible] [illegible]

nie ujęci i kiedyśmy w Wrześniu chcieli pospieszyć nasz pobyt do Paryża, raptem taż puszczono komunikację, że ani do Paryża ani do Cośtli do 2-go aż dla Girondystów się nie mogliśmy, tak [illegible] [illegible] [illegible] Setnie w oddaleniu Setnie musieliśmy tu zostać, i przebyliśmy tę[illegible] [illegible] [illegible] [

Avon 3. Października 1871.

19

Kochany i Kochany Bohdanie,

Natychmiast odpowiadam na twoje zapytanie z dnia wczorajszego.

Pojutrze, w Czwartek, o 6m bież. jadę w Paryżu Rue Vanneau 11

Wdzięczny na mieszkanie do Paryża, jak obaj przyjaciele do Kochanego Pana Bohdanie serdecznego pożegnania pozdrowieniem, z należnym Ci szacunkiem i uszanowaniem

stary, stateczny twój przyjaciele

Tanneguy

TOWARZYSTWO

PODATKOWE

Instytucja Czci i Chleba

Paryż, d. 6. Maja 1874.

Do Szanownego Pana Bohdana Zaleskiego.

Zapraszam szanownego Pana na posiedzenie Rady Administracyjnej Stowarzyszenia podatkowego Emigracyi Polskiej, mające się odbyć dnia 10. c. b.m. o godzinie 2 i ½ popołudniu w Bibliotece Polskiej Quai d'Orléans.

Na tem posiedzeniu wyznaczona z grona Administracyi Delegacya przedstawi projekt uregulowania składki i zabezpieczenia funkcyi Towarzystwa.

Uprasza z zaproszeniem, przyjm kochany Bohdanie serdeczne bratnie pozdrowienie i wyznanie należnego ci wysokiego szacunku i poważania

Teofil Januszewicz.

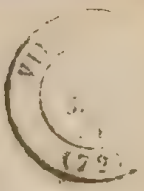

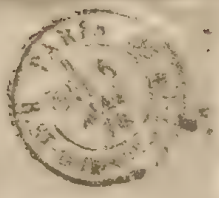

Monsieur Bohdan Zaleski.

à Villeneuve.

(Seine-et-Oise.)

Paryż 22 Czerwca 1874

22

Szanowny i Kochany Pośle,

Na ostatniem posiedzeniu naszem postanowiono że dopiero na następne w Październiku się zbierzemy, bilku też naszych Kolegów obecnie opuściło Paryż, dlat przeto Twój dopiero w Październiku możesz Braciom podane do wiadomości.

Gorliwem usiłowaniem Twojem i wypełnieniem drogiego ś.p. Józefa wypisany Testamentu Tymże zwalnia zakonu tego Instytucyą w duchu dobroczynności "Quasi bene merentium." Czynsz tem i ustanowieniem ofiarami pogrzebowemi procentu na utrzymanie weteranów Polskich jesteście pierwszymi z fundatorów tego stowarzyszenia. Stuszne więc wiec jest twoje zastrzeżenie tytułu i prawa fundatora i które niezawodnie Ci służy i należy zapewnione organizacyą naszą.

Ja, Kochany Bohdanie z prawdy mojej słabości i pod prawdziwy [illegible] życzeniem robie resumę

wij od urzędowania w tej Instytucji i prosiłem o uwol-
nienie mnie od obowiązków przysługujących w tym czasie w Komisji
Weteranów. Po rozmowie się Twojem z Prezyden-
cyi Wydziału Administracyjnego, z powodu niepo-
rozumienia jakie zaszło przy obsadzeniu tego
miejsca w skutku nalegania naszych Kolegów
postąpiłem się być nastąpiej Twoim i tą mi z nie-
małym trudem spełnieć przychodzi.
Stoję na tem stanowisku, powziąłem się prze-
świadczyć Drogiej Bohdanie, żeby żądanie Twoje
usunięcia się odbyło do następnego po-
siedzenia, to obecnie, w krótce po tych dwóch
naszych posiedzeniach, które były zwoływane
jak zwykle, ma to mnie jakby zniechęcony
usunął się z naszego grona.
A to mi serce zasmuwa, bo oprócz
wdzięczności za okazywanie dobrego
chęci - tkwi w mnie szczera moja

117
23

miłość braterska do Ciebie wraz z wyrzutem
sumieniem i poszanowaniem obywatela
godnie zasłużonego Polsce.

Pozwól ode mnie buziaczki dobre i gęste i
najniższy ukłon Leosi Janowskiej

Życia prosi pieniędzy, wreszcie niecierpi.

TOWARZYSTWO

PODATKOWE

Instytucja Czci i Chleba

Paryż, d. 18 Listopada 1877 r.

Do Pana Prezesa Wydziału Weteranów Instytucji Czci i Chleba.

Szanowny Panie Prezesie!

Rada Instytucji Czci i Chleba wielce jest zaszczycona wiadomością, że orędzny Prezes Wydziału Weteranów chce z niej wystąpić.

Imię Twoje, Szanowny Prezesie, czcione i kochane w całej Polsce, jego w składzie Rady byłby zbyt dotkliwym. Członkowie Rady ufni w swe tak jest ściśle związane z pozostałemi i wzrostem naszej Instytucji, że brak uczucia czci i miłości dla ciebie, Prezesie, ufni w swą żądzę pozostania wiernymi myśli Instytucji, której ciebie, Prezesie, za najzasłużniejszego uważa wytwarzyciela, ufni nareszcie w Twe wielkie serce, że ci nie pozwoli opuścić gorzej się miłujących kolegów, zanoszą do ciebie prośbę, abyś raczył cofnąć Twą dymisyę i pozostać nadal w gronie Rady, której byłeś i nie przestaniesz być zaszczytem i chlubą.

W imieniu Rady

Prezes Polskich Wydziałów
Teofil Januszewicz

P.S. Upraszam się o łaskawe podpisanie załączonych tu nominacyi i innych Członków Sekretarzowi Instytucji Czci i Chleba

Sekretarz Rudzki

Paryż 1. Lutego 1875.

Szanowny i Kochany Bolesławie,

Ze mnie ostatniego trzeciego listu Rada Administracyjna Instytutu Rolniczego Chlebowskiego, w porozumieniu z Wydziałem Administracyjnym Towarzystwa Komplet Wydziału Weterynarii nowo przybranym członkiem, bo w Komplecie ogólnym 15-tu członków zostało jedno miejsce opróżnione po ś.p. Tarnowskim.

To przyszłym tygodniu odbierzesz zaproszenie na ogólne posiedzenie na którem będzie przedstawione sprawozdanie z r. 1874.

Z wielką przyjemnością czytałem list do Alexandra Michalowskiego pisany z powodu umieszczenia w Dzienniku Gazeta nekrologu Tarnowskiego, z którego Tobie powagę wytrawności, grzecznie Kochanie pisząc o zasługach Michalowskiego, o czci godnym ś.p. Tarnowskim jakby na potomne [illegible] pamięci Tarnowskiego wymyślone

Boy zapoai, Kochany Bohdanie i do miłego wi-
dzenia o nas obojga przeyśam li serdeczne
pozdrowienie z tym samym zawsze szanun-
kiem i uważaniem, twój stanisławski
Stanisław Xmc, cała uprzejme po-
zdrowienie przez ciebie.

Château de La Bégorre Margaux (Médoc). 360
Dnia 12 Lipca 1871. 27

Czci godny i Kochany Panie,

Z równąż szczerością i poufałością kolezińską, nalist dla mnie bardzo pochlebny, treściwie ile mogę Panu odpowiadam —

Wbił sobie w głowę nasz niewdzięczny s.p. Karol, że to ja mambyć inicjatywę Towarzystwa Czci i Chleba, napróżno mu perswadowałem, on na swojem się upierał; — mnie pierwsza należytość s.p. Sienkiewiczowi, jak dzieło jego pośmiertne świadczy — ja przed wiadomością iż ten pisma projektowałem datek roczny Ojczyźnie naszej w ofiarze składać, com praktykował przez lat kilka; — Sp. Karol wziął do serca projekt Sienkiewicza i moją daninę za kamień węgielny, na którym potem czoła, gorliwością, pracą nie słychaną, bo ofiarnością zdrowia swego, wzniósł budowlę z całem wielkim, lecz w skutku jeszcze nie wiele znaczącą, — niech to mu będzie zasługą i nagrodą w wieczności, co daj Boże! — Wracając sobie i Sienkiewicza za ziarno na drodze rzucone, a s.p. Karola za wzorzystwego, który z pierwotnością to ziarno podjął i wyprawiał; ziarno to latwo

mogło być zdeptane na drodze gdyby nie
s.p. Karól, a więc Karól był pierwszym od
początku naszego Towarzystwa aż do dnia
śmierci swojej —

W tym momencie nie idzie tu o pierwszeństwo, lecz o ratunek rzec mogę Towarzystwa —
Szczerze wyznać Panu muszę że po Karolu
nie widzę nikogo ktoryby chciał tak się poświęcić jak on Dobru Towarzystwa Czci i Chleba,
a jednak trzeba go zastąpić; List Pański mnie
zaprawiający na Gerenta obawą mnie napełnił,
uczułem niemożność moją, w skutek szczerej
i sumiennej rozwagi wypada że przyjąć uważania dla mnie pochlebnego i zaszczytnego nie
mogę, powody są następne: 1° zdrowie moje
codziennie więcej słabnieje, tak że godzinę prawy
natężony, robi mi zawrót głowy — 2° że imię
moje mało znane w kraju, mało znane w
Emigracyi żadnego powagi a mało skutku w
Kraju zrobi, a celem głównym dziś Towarzystwa
jest działać więcej na Kraj jak na Emigracyję —
3° że zarobku szczupłe choć dosyć wystarczające
tu w La Bégorre, byłyby niedostateczne dla mnie
w Paryżu (uważam Paryż jako niezbędne siedlisko
dla Towarzystwa) — Nie widzę innego ratunku

jak prosił Pana był kontynuował proświrze —
Imię Pańskie czcią i szacunkiem w Emigracyi
i w kraju obdarzone, będzie rękojmią pomyślności
Towarzystwa — przybrał człeka z serca i uczciwości
znanego za Sekretarza płatnego, bo nikt się nie
znajdzie aby chciał poświęcić pracę swoją, pracę
wielką, nie mającą sposobu do życia, będzie to
uszczerbkiem funduszu Towarzystwa, bez pracy i
gorliwości Sekretarz przyczyni zarazem ujmę
tego funduszu —

Co się tycze niebezpieczeństwa grożącego towa-
rzystwu, tu wszelkimi siłami opierać się musimy
napastnikom, bo nikt nie ma prawa zwichać
woli członków Tow. zakładającej sobie cel, a cel
ten jak sądzę był i jest dla nas świętym —

Dla tego przytak smutnym wspomnieniu
o zgonie naszego kochanego Karola pominąć nie
mogę o świętym i szczęśliwym związku córki
Pańskiej, ponieważ Bóg tak chce, chciej więc
przyjąć moje szczere i serdeczne dla Niej życzenia —
wchodzę myślą w Jej położenie o ile ona być musi
szczęśliwą, szczęściem Ojca swego, który spokojnie
zasnął w wieczności może, kiedy czas przyjdzie,
widząc swą córkę małżonką swego radzcę i przewodnika.
Przebacz Panie Bohdanie mojej poufałości, lecz
rozszerzę sobie do tego prawo, mogą tęsknika nam
wspólnego ś. p. kochanego Karola. ——

Przy pierwszej zręczności chciej oświadczyć p
Walerjanowi mój nikłe uszanowanie —

Chciej przyjąć odemnie wyraz szczerego i
wzajemnego uszanowania z jakim pragnę zostawa

Twój wierny sługa i przyjaciel —

Albin Januszkiewicz

d. 15 Lipca 1897 o godzinie 11 wiecz.

Moi Kochani Bohdanie i Józefie,

W tej chwili wracam od naszego Karola – jest go niema między nami – o godzinie tej uwadzenie na drugiej dusza jego anielska przeszła w inny świat niebieski – wieczność Twórcy swojego. Wczoraj spowiadał się – dziś rano komunikował – na południe przed śmiercią był u niego Kapłan i chciał ostatnie dać namaszczenie ale Karol umierał się jeszcze do czasu. Ja i siostrzeńcy byliśmy przy skonaniu tak było tak spokojnie łagodne jak sen sprawiedliwego, jak swego najemnika z pisma S^o co całkad koniec roboty swojej.

Zostawił list do siostrzeńca a w nim dla was ostatnie pożegnanie – do zrozumienia porozumienia swoje pisze:

„Ojciec i cały testament tutaja który przez niewinne słowo spełnienie podziękę i pożegnania nie ma nic zapisać przyjaciołom swoim.

„Ty mój Dyonizy ile w mojem serce było miłości dla tych którzy kochałem i cieszem – powiedz to Bohdanowi Adamowi, Józefowi i mnie na wygnaniu i mnie na ziemi wygnania.

„Smutno przyszło zamykać było oczy tutaj daleko od polskiej kochanej ziemi i od swojej biednej zgromionej rodziny; ale mi ten anielski wspierała Boga, jasna, niezachwiana wiara w Boga i przyszłe lepsze życie obiecane i kupione przez Zbawiciela Chrystusa – Od chwili jak ta wiara zgasła z Nieba we mnie, dusza moja i serce napełniły się niezmierzonem dziś polotem, rezygnacją i nadzieją. Ta wiara świeciła jak gwiazda przewodnicząca ciemnym dniom tułactwa mojego i w niej da Bog zstąpi ciało na dzień wiecznego spoczynku. Więcej jak teraz niekochał Boga ludzi ojczyzny rodziny i przyjaciół. Błogosławieństwo moje niech będzie na wieki i moje Ojca niebieskiego który mnie w łaskawie przyjmie – Żegnam cię mój drogi Dyonizy – polecam cię Bogu i proszę abyś się za mnie modlił czasem jeszcze ten dar modlitwy zanieś —"

Oto moi drodzy ostatnie wyrazy tego kochanego wszystkich kochał i który teraz spoczywa na cichej wśród przyjaciół Bożych pogrobowisku. Pozostawiam z domyślnem smutnem i wyrzutem Siostrzeńcy który jak się tutaj wszystkich pisać was będzie – Waszej przyjaźni i serca waszemu się oddaję. Gustachy.

à Monsieur
Monsieur Joseph Talon
à Endome petite Campagne de Mr. Portes.
à Marseille

[Rosset
c. XII 1839]

Przypadek zrządził że jestem w Fontainebleau na godzinę. Przyjechałem w towarzystwie francuzów z Montereau i za godzinę z Hôtel de France odjeżdżam.

Smutno mi jest was nieraz w domu; chciałem pojechać i wieczorem napowrót do siebie, potem do przyjaciół waszych Nielicznych tu innych angielskich którym mi tego rodzaju komizi dali, wyjechałem Rochefoucaulda: Wahrenbrecha który we Francji urodził z niej podług do Tours.

Mangelsi jeśli napisał to pisał Gyka - Warunki przyjęcia przesłane są: Druków dwa tomy poezji Bohdana swoim kosztem: od daty wydrukowania płaci przez lat dwa po fr 600 - Kosta Druków i te fr 1200 odbiera z przedaży dzieła. Bohdan nie daje 5% komisu od wypłaty; a po pokryciu tych nakładów cały dochód jest dla Bohdana.

Zdaje się że Mangelsi otrzymał przez drukarnię, choć jest chwilowy jak jako obcy uprawnia tamtą rodzajowi spekulacji - Gdyby zaś niedrukował jakiej gwarancji; my te warunki za pewien sposób (o którym później) przyjmiemy.

Jeśli Bohdan nieskończy o nic poezyj (wolne od jakiegoś cenzury) niedługo; zobaczy wyjaśnić się i umówić się. Tuliga tuż za was nie wrócił w domu. We środę rano będzie już w Genewie. Dobre moje chęci przyjmijcie za skutek i wierzcie choć temu niemiemu zapewnieniu że was zawsze kocha Eustachy

Niedziela

LIBRAIRIE POLONAISE

JULES MARYLSKI.

RUE DES MARAIS SAINT-GERMAIN, 17 BIS,

A PARIS.

Paris le 18

21

Co: poniesz orkusz Jeden d 18 do 20 franków

Miedzyp. 4

Kirap. na 1000 ex 18.

Okładki 32

Papier 2 ramy. à 24 m. 40

Satinaz . . . . . 9f.

104. 9f

Przy zmiejszeniu nakładu mniej za fr 100 – ale pokaż kosztorys tam bede dodał

Skład brosowanie 100 ex kosztuje f 7.

Okładka kolor. i robocizna 13.

Papier . . . . . 10 23.

Nadaje się wszystkie za do ofiarowanych warunków przez Pana Sykulskiego, ja na papier do tego bym zajął inne prośby i kosztorysy, to nam Czcigodny obiecał dać franków za drukowanie.

Pozdrowienie

Ludwik Janik

Kochany Bohdanie,

Oto masz najdokładniej spisany projekt do umowy twojej z moim bratem i z Jamesthiewiczem, przesyłam ten projekt na ręce Jamesthiewicza, który gdy tego przy stwierdzi podpiszemy że w twoim i Edwarda imieniu przyjmuje tę umowę, niż uważaj się za obowiązanego i zabieraj się do jej spełnienia, bo szkoda czasu. Ja zaś, równie nadal jak i dotąd, będę strzegł twojego interesu w tem wszystkiem co tylko ta umowa za sobą pociągnąć może.

Naucz się, posadź się z Kochanym Ojcem, i już raz postanów w tej mierze na dworze Polski. Jeszcze raz powtarzam Ci że będzie ci to najwięcej pomocne, jeśli uprzytomnisz sobie odrobinę na to postanowienie Twoje, a w każdym razie, miej to na myśli przy każdej twojej rozmowie, bo ojciec sobie ubzdyczy.

Jeśli ci dobrze w Fontenebleau, to skończ koniecznie malować, jeśli ci tam nudno, przyjedź do Warszawy, lecz w Paryżu nie zostawaj: ale dymisyi ostatecznie z Paryża i do nikogo nie pisz.

Ściskam Cię serdecznie z życzeniem ducha i błogosławieństwa Bożego.

Twój Stanisław.

D. 12. Listopada 1840.

Wersal. -

Wczoraj przyjęliśmy artykuły pana Aleksandra, podpisujemy na jego i Edwarda imienia, bo pojąć nie ma i nie będzie kiedy na czytanie przyjść; dodaję na jeden moment drugą kartę.

Ojciec - Wczoraj Jan Jamesthiewicz

M^r Zaleski
Député Palaiseau.

Fontainebleau

12 Rue Royale.

Między Józefem Bohdanem Zaleskim z jednej, a Edwardem Jełowickim i Eustachim Januszkiewiczem z drugiej strony, stają ~~następującą~~ umowa o Wydanie Poezji J.B. Zaleskiego, na następujące następujące.

§ 1. Bohdan Zaleski dostarczy Poezji swoiche tyle tomów ile mu się podoba.

§ 2. Format i sposób wydania zależeć będzie od woli Zaleskiego. Liczba egzemplarzy 1000.—

§ 3. Jełowicki i Januszkiewicz, podejmują się wszystkie koszta ~~wydania~~ i klopoty wydania i wypredaży.

§ 4. Za każdy tom odpowiadający w objętości czwartemu tomowi Poezji Mickiewicza Jeł: i Janusz: obowiązują się zapłacić Boh: Zales: Fr: pięćset. № 500, które do kosztów ~~wydania~~ dołożone będą: tak że jeśli koszt jednego tomu będzie kosztować Fr: ——— 1000— tedy koszt wydania wyniesie Fr: 1500.—

§ 5. Wypredaż po wydrukowaniu całości do Jeł: i Janusz: który z pierwszej wypredaży pokryją koszta wydania, to jest wyniosące 1500. Fr:, a cały wszelkie przewyższa inwarioną będą w tych czterech, którego ~~w~~ potrzeba należy, i będą ~~do Bohdana~~ Zaleskiego, a druga połowa do Januszk: Jeł.— to jest ze jeśli ~~cały~~ wypredaż tomu wyniesie Fr: 3500— tedy po odtrąceniu ——— Fr: ——— 1500, wyżej wariantu, zostanie Fr: 2000, z których 1000, należeć będą do Zaleskiego— a 1000— do wydawców. które inwarioną jak wyżej wyrażone będą. jak wyżej wyrażone będą między Autorem i wydawcami dzielone będą.

§ 6. Wypłata Fr: 500 za każdy tom opisany w §. 4. nastąpi tym sposobem. Jeśli Bohdan Zaleski dostarczy Poezji na tomów cztery; tedy należność jego wyniesie Fr: 2000.

wypłacone mu będą:

z których, ~~500 wypłacone~~ mu będą

31. Mar: 1841 — ~~wypłacone~~ Fr: 500

31. Wrześ: 1841. — Fr: 500 —

31. Mar: 1842. — Fr: 500.

31. Mar: 1842. — Fr: 500. —

2000 —

Chociaż ~~jednak~~ zaś tego tylko tiny tomy poezji, ~~wydawcom~~ wypłata Zabellicemu nastąpi w rzeczywistości wyrażonych wyżej, ale do Summy 2000. Franków ten w takim razie Bab: Zabellin będzie Winien Wydawcom Fr: 500, które wydawcy wypłacą sobie z pierwszych wpływów pochodzących z tytułu spodziewanego na nowe Zabellicego dzieło mniejsze prawa wynoszenia tej inaczej.

§. 7. Gdyby z powodów od woli Autora zależących ~~lub większe~~, natenczas, wypłata 500. Fr: za tomy ~~tydzień~~ powyższej tej lub zamierzonej w takim stosunku, w jakim stosunku tomy chcą tej wydane ~~lub zamierzone~~, od tego ~~zmiany~~ §. 4

§. 8. B. Zabellicego pozycha nie dawać nikomu prawa wydania drugiego wydania, aż do lat trzech ~~od~~ liczyć od dnia wyjścia z druku: gdyby jednak przed tym wyprzedaż tego wydania tedy zaraz potem, prawo nowego wydania wraca do Zabellicego.

§. 9. Gdyby strony obie umarły zanim tego wydawania Poezji Zabellicego, natenczas do powyższych warunków dodaje się następujące:

1e Że koszta stereotypów mają być pokryte z kosztów wydania.

~~2e Że z tych tych razy Wydawcy Zabellicego przed potem~~

2e Że jeśli się przedawniej nad 1000. Exemplary, natenczas z ~~summy~~ wypłaty mają z wyprzedzonych Exemplarzy pierwszych 1000 Exemplarzy nad tymże, ~~z zapasu~~ Zabellicego dzieła mają w stosunku 500. Franków ~~za~~

za tysiąc exemplarzy, to jest po pięć franków za każdy exemplarz, co zaś wypadnie czystego zysku, ten na zasadzie §. 5. między Autora i wydawców podzielony będzie.

~~Jeżeli~~ Stereotypy po śmierci Zabellicego po nikt odmienne zniszczone będą, jeśli strony obie inaczej względem nich nie postanowią.

§. 10. Tiggi Jakób: Jan: Zabellicemu zawsze otwarte będą, i wtedyby wypłaty nie do Zapy na konyi Zabellicego, wszystko to będzie gotowe na zawołanie Jego.

Pawji D. 13 Listopada 1840

W Imieniu Ks. Zabellicego

Spodek

Edw. Dunajewski

30 Listopada 1840

Kochany Bohdanie, Odsyłam ci nowy Olyanowskiego talizmanowany
przez niego i słowo spodziewania od starego Gadowa.

Powyżej z przyjaźnią pisanie niewadzący: przyjaciel mi Pan Stefan ci miał
wiadomość od Rzymu: czyli chyba[illegible], która w życiu całem swojem nie odbiera
potrzebnej wyrobiła.

Uściśnij tedy pewnie ci my obchody: w Low. Lider. Dzięki przyjaciel pijany bar
do mnie, który niedługo - według jednych miał Ekk wiadomości z ambasady Francuzkiej
o filozofii Anglii niewiadomo o ubu, bo ci tylko i archeologów i o politycznych archiwa
stroży o sprawy Polaków. Obawiam się głupstw wyjątkowo tylko ciężkich, powszednich - analizy: Pan Ste-
fan nie wiele ujrzy nowych od Lenartowicza. Na Low. Dem. Gorzyński bardzo radzący czytać nie czyta.
Na spotkanie niepotrzebnie Zjednoczenia Kościoła mocarstwo Rosji pod auspicjami Jezuitów.
Bo naprzód wydał się wkrótce cytatyjo ustęp który mu po francuzku napisano, a potem co gorsza
Twoja polskiego pisania niemiał bezpośrednio - ale jakiś się wyżmyśl w Jej roli - Pomiń Solskiego
czytał po francuzku do siódmego napisanej miary. Po nim Serrano impromptu; Drugie: Dobrze
tylko jak francuz niemiał wiele gestów i dramatycznych. Potem Mick. Chodzko czytał jakiś
wiersz nowy do nas ciężko po angielsku przedpisanie pomadowego Zjednoczenia niedługo.
Po Chodzku dopiero między nowy Bucher, po nim potem bezkwadratowe wyjście improwizacje
francuzkie Brzytwy Ostaszewskiego niewinnego ale potrzeby - Jeszcze między między Polaka tak Dzie-
go; tak Krzyżanowski (czytany Dzieci Ewa) niewinnego - prawda i po francuzku co pięć Galicyj, ale
zawsze tylko to do mnie prawdziwa wartości. Co czytał Talizmanki popołudniu, chyba tu ranko czyta
tam, bo nikt ze Zgromadzonych niesłuchał - Mickiewicz gadał lepiej jak przed 2ą laty, naprzód
z Krzyżanowskim, a potem ze Adamowicz i innych ciemno podobnych do wolnych tylko. I znowu wyjść
z nowości. Mochnacki miał popołudniu ubiegły za jej miesiąc. Powiedział mi Lenartowicz że
wielu ty wiedzą do nim: zawsze Kraszewski, Krolikowski, Gadowski i Lyson ale wyjazd do Galicyi
czyli Ewa zamknęły 884 ochotników i pewnie spali wczoraj o 11tej. Od godziny do 11tej tajnie
wiersz datowany na najdłuższe wczoraj. Olej: mały raport ciągły Bohdanie. Gdy koń
korespondencji Lenartowicz, wróci ja jeden chwil wejść do wentylacji mój mam czasu, mówiąc gdy
odtąd zamknął. Uściśnij Jerzego a ten pomiń wielki wejść Lenartowicz.

M. C. Zaleski
Honoré
Fontainebleau.

LIBRAIRIE POLONAISE.
RUE DE L'ECHAUDÉ, N° 9, FAUBOURG SAINT-GERMAIN.

Paris, le / 1ère 184/.

Kochany Bohdanie,

Kochany pewnay już poprawiony, ostatny Dwoje będzie jeszcze;
poprawny ci jeden pewną nie bardzo - Ja cię ściągnę ci pierwo Tow: Ow.
Kochanek, pewną ci pan exemplary. Adam wciąż ci pisał o pewną.
Ma wiecej roamaitych bo 2 1/2 arkusy zigzaka i nie zigzaka - jak to
Jego regularnie, które je Dwoje jadziebam. U nas co nowego ?...
Chcesz Jan: odtrzepił i tak czytamy pewnie jak pewnej za Mickiewicz.
Dwoje to zgoniło kłamstwo bo kawał w kawał zgadzi przychodzi
Dwoje drugiej samej pewnej ! Co wreszcie niepotrzebna zmienia
Nie ci wiary, a pewną pewnej Bartkiej jakoś to wszystko wyjdzie
na lepsze.

Uściskam z Kochankiem w tej chwili ostatni jeszcze i c.d.
Janem. Zgrzeszyłem potrawą Ty Kochanie nastręcz jeszcze i
Ty jeszcze nigdy w Sagi.

Kochanie jeszcze raz ob. Tuta[illegible]

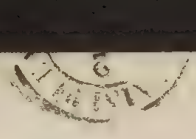

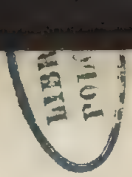

Monsieur J. B. Zaleski

Fontainebleau.

16 8bre 1841

Kochany Bohdanie, Wcale mi nie idzie o przyjście i wotstrzymanie ciebie od tego zajęcia w 4m artykule, zapewne jakim nieszczęściem nie Dyle im Niebuhr lub Hammer co Nagminnych lub Carlach przysłali. Ja to tylko na najgorszy raz przypuściłem owe objaśnienia, a nawet byłym w kłopocie ciebie nie karać wypisywać, jeżeli mimo objaśnienia; nieby tam mylnie po swojemu tłumaczeń. Posyłam ci artykuł mój podług mojego planu pisany i przypuszczam, że ile stronnie zatrzymie tego jeszcze nie mamy w tej chwili - Jak przyjdzie w Poniedziałek, to w niemcz Dziennikowej artykuł ten, a mnie jakoś idzie się to nie daty jeżeli nie wyjdzie [illegible]

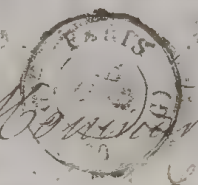

Monsieur B. Zaleski

a Fontainebleau

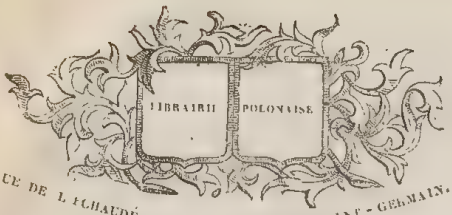

Paris, le [illegible] 184[illegible].

[illegible] Amsterdam 5 en Pologne.

[illegible] Amsterdam [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wczoray oddałem Mochnacy Bohdana 5 exx.
Gazety na Egliżnau Notre Dame de Victoires, na
to swego adressu mieniałem aby napisał tylko à Fon-
tainebleau. Gdyby dziś lub jutro nie mieniał ich
prayki dwuniorej, to aj tych do kwit.

Do cukrowici swojej dano ci dnia 1000 exx
plany kontrakt . . . . . fl 302. 30.
papier . . . . . 142. 40.
fr. 444. 70

Zostaci aje tylko pomnożeni i takiego, co angielko
koledni 500 fr rajen wynosi. — 1000 exx pieniędzy
wynosiły pieniędzy 2000 fr. aje zostałoby 1500.
Pieniędzy wszystkich i papiery ieszli tylko mniej ci i gdy
dasz 1000 exx.

Pieniędzy kolenna ales ci pieniędzy, ales mnie
jak to Gdańsk nie mówiły. Do cukrowici ubrały ci
ubrałeś najbliżej. Serce zjadły pieniędzy.

Pieniędzy nie jest tak niebezpieczne chuy jak
papierowe. Bydgoszcz nie nie mówi.

2 Listopada 1841.

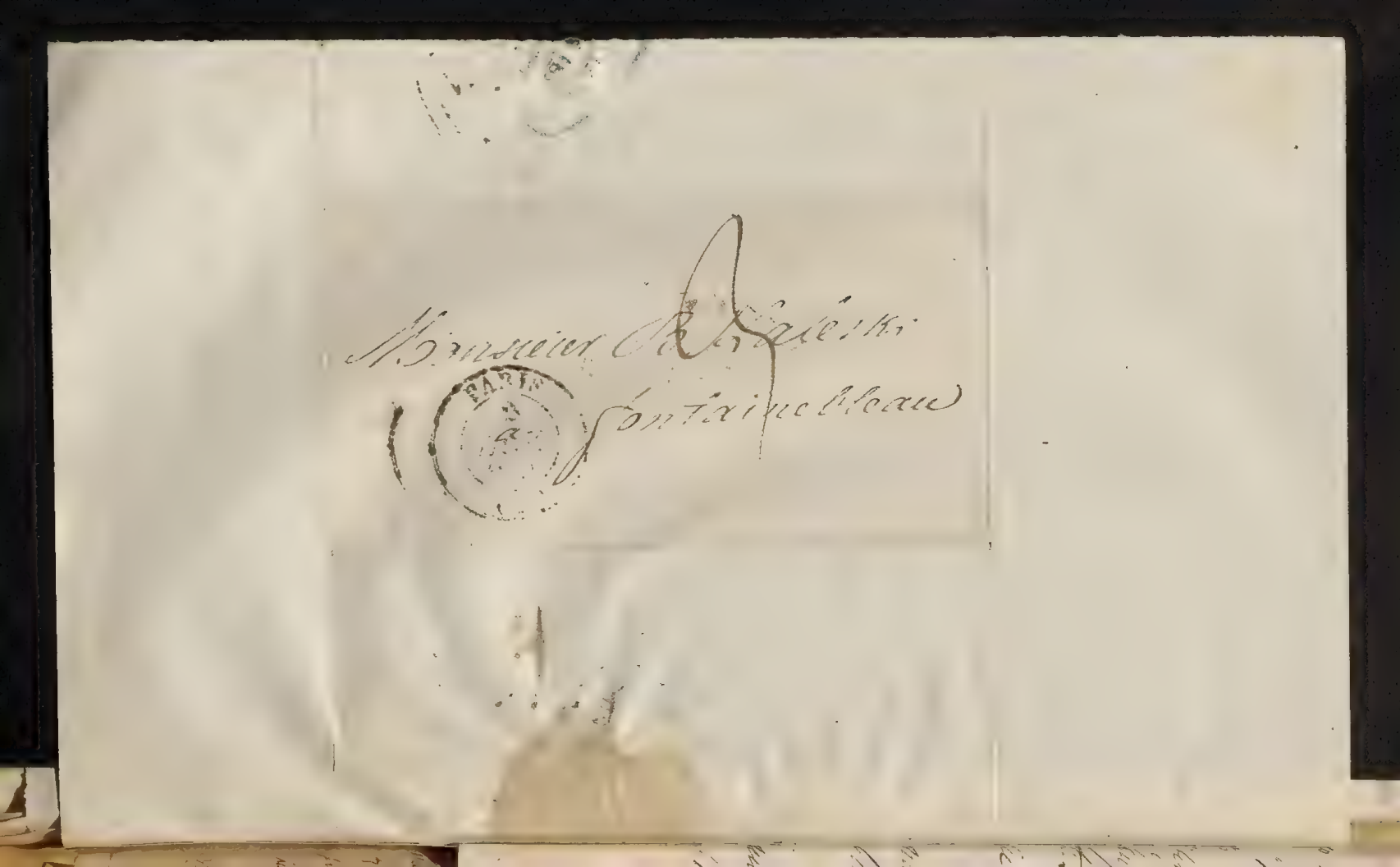

LIBRAIRIE POLONAISE
RUE DE L'ECHAUDÉ, N° 9, FAUBOURG SAINT-GERMAIN.

Paris, le 9 fév. 1841.

[illegible]

Kochany Bohdanie, Po odmowieniu na pocz. z listu Popielskiego, odebrałem
drugie pisanie - do poprzednich moich tej sprawy potrzeba przedwojne, ale za to mam długie i rzetelne
wiadomości: po popielnicki przysłał mi 25 ey 1 tomu w 20 talarów czyli 75 pol 120.
Drugi tom zawierający pocztę Rubiżnie pisze mi Paweł Dmochowski, obiecuje mi za Pasty
godnie, które umiejscy od 15 i w cenie 20 pol. 4.=
Pan Swejcer oddał mi Encyklopedyę wszy. St. Adama, i tyle dnia odniosłem mu. Jutro cały
plan przeszły a mnie chowam St. Wojciechowi: jakoś chwilę
go Starzichi wcześnie rano sprzedałem ci i Komunikował. Jakoś mię uchował i wiecz-
nej jedności do niego: Korzystam. Zaczęto go bujać kurczy wody zimnej: dają mi za publicz
zamiejscu się. Ale nadziei mało.
Pan Matzki: wynosi z nieboszczkiem - rok wypadł całkowicie - i Jeleń zwolnił się
na wszystkie chwile może być jednego.
Pan Brunon Kwiatkowski pisze mi jego adresu do Dantzig, wreszcie dzisiaj mię uczynił
to grzeczność. Zresztą nic o nim nie mam w mej objaśnieniu.
Pan Obuchowski [illegible] Lit. Pol. na ten Sandżak -
Pan Dan Pol. na te Karpo
Pan Dziewanowski Generał Konsul. to [illegible] pod prowadzeniem
Guriewa.
Pan z Zadrej pisze recenzyi nieszczęśliwej - Ogłoszenia od Nro 35 do 45 włącznie dotrą
cej - a jeżeli ciekawy co mogą dziewczyna pisze o kocie Pawłowej z Galicyi to ci z tej
listu wypiszę: 5 dekabrza
Co się tyczy pisarzy: to jest dopiero prawdziwa nowa poezyi; zimna, naturalna, a wyrażenia
dawne wyjątkowe piękne czyste delikatne. Da do jutra przyniesie zastawnicę tu moim adresy. Nowa co serca
wyborowa & Nowachiego ki cieszy niemogę i niezgrabnie się go wystrzegać - wszystkie na Bacciowskiej!
Słowacki ma talent a przypadku wyrażenia się dziś pisząc myśl, te zawsze nadzwyczajne wyrażeniem, lub pomysłu
nieba, bardzo, gminnie odrażającem. i bez celowości zaniedbały, nawet na to się kiedy zgrabnie - Poezyę
ty szczęśliwy czyste pisanie się zajął ciekawe gniazdka wigajca, te zawsze jakoś pomieni idzie czytającego
przestrzegą duszę - w mej wyobraźni niedotyka wszystkie kwiecie - Ale chwil nie zastanawia się [illegible]
Pan tylko Bohdana i Michina, w jej okolicznościach wynosi nie. —
Chwilę jeszcze mówiąc oto po 8mej) w Sobotę był Pauli u Wołodkowicza - Wczoraj
Pan na Pan, Orzeszkowa, Wyszkowski, Wiechecki, z wyższej Politycznej - Dał im herbaty za nimi

Fontainebleau

Monsieur B. Talecki

22 rue d'Honoré

Fontainebleau

20 Stycznia 1842. Paryż.

Kochany Bohdanie,

Popiwski i do mnie pisał, ale listy dawniej wysłanych nacpleny
do mnie dotąd nie ma, kiedyś się moje nadejdą. Niemniej za troskę moją
i dawną z ochotą. Kiepliwie jeszcze kuchę.
Posyłam ci wycinek z № 5 Orła Białego - jest to pismo w Brukseli wychodzące.
Numer ostatni wyjdzie w Grudniu - powtarzam w Poniedziałek. zapewnienie
odebrał po wysłaniu swego listu - Syn ojca 42 jest dobrowy pewny
Warbeck Kawa hist dett. Stan. Jak ci wiadomo Wrotnowski wydaje po cząstce
ze Słowackiego Król ducha i Adamowi podobna.
Lelewel chodzi w prawo w lewo wodzie garściami - Kto niechce ten nie bierze.
Kto ma diabła lub chory lub ojca umysłowo i groszem z Cyrkla - portier
Klaczy do pacierza tam Gdzych - portier Cyr Jaworowski 10000 Fl ale
pozycja odmówił - Ma jechać do Brukseli: Ludyna nakaz tłumaczy
jak wpuścić - Że dał do Kom. fund. 100000 złot. to jej niecić z Guda-
ta 100,000 Fl. dał Hoffmanowej n. obiad poczęli do tego czasu pomiędzy
te cyfrowe jak mówił niboszczyk Kurzyc litewski potrzeba potrudzić
się, tyle przynajmniej co mówił Cichocki że z Wilna wyjechał wtedy
Pan Cichych Kurzyc swój pisiora. Konichowski bardzo chory - pomiędzy
Martinicy jego subskrybent, to jest obawa - aby nie dostał prawie nazwisko
to i pamięć straci, i niemożności czytania; co u Bobrowskiego - jak on jest
chyba bardzo chyba tymptomatem. - Sanguszko brat Romana przyjechał - Panna chy-
ba wyszła wyszła wychodzi za mąż za Gr. Ludwikowskiego - Mazyńskiego żona w 7m Miesiącu porwa
ła się wychodzi za mąż za Gr. Ludwikowskiego - Mazyńskiego żona w 7m Miesiącu porwa
ła się, spadła ze schodów - Hrabia Jerzmanowski ze Sokolnami Kucyami wyjechał jutro
z Dobrzanicy w Kolonii - P. Chrzan odpowiada po skończeniu artykułu w Dzien. Nar.
A dziś mi Doń tych wieści... Kocham was ale to jej nie
wiecie. Cześć Kochy. —

M. J. B. Zaleski

22 rue St Honoré

Fontainebleau.

FONTAINEBLEAU
21
1812
(73)

Paris, le 6 février 1842

42

LIBRAIRIE POLONAISE.

RUE DE L'ECHAUDÉ, N° 9, FAUBOURG SAINT-GERMAIN.

Kochany Bohdanie, Posłałem ci dzisiaj 10 exp poezji
Lenay i Cyganerika - p. ch N. D. des Victoires, i onych
upomnienie ici ni dzisiay w porto f 17. 15 abonnem zaciągnęły
exp Zyskami roty Napoleońskiey w którey pisze ci exp porto
Jego rachunek policzyć.

Dzisiaj nie komu mam dać exp ja spodziewanych. Do-
stałem 8 exp poezyj podrożnej nie robić ofiary.
Sam nie mam ani jednego egzemplarza, bo moje nie
gotowy; spodziewam się za mną ci jest o co się gnie-
wać na tych Panów - Twój Kuchacky.

Proszę niezwłocznie odemnie.

M. B. Zaleski

22 rue de Bondy

Fontainebleau.

LIBRAIRIE POLONAISE
RUE DE L'ECHAUDÉ, N° 9, FAUBOURG SAINT-GERMAIN.

Paris, le 10 Maj 1842.

Kochany mój Bohdanie, Wszystkiego złego jest przyczyną
Mosomanni junior, któremu dałem był twój list abyś to w
swoim liście cudzie Dziwu i upomnienie temu mój mniej exemplo-
rze. Ten list, jak mi w pewne wierzyć, wielkie mi chaos.
Jednem słowem jest tak:
mając 8 li: 4tro były u mnie:
1. ex Regnman 2 rbl
1 " Gimnazjali 2 "
1 Republiki 2 rbl.
1 Ja.
Winien 2. ex 2 rbls.
2 " 1° tomu. Na tey 2 dnju mię jui tego
niedadzą, bo to kradzież mi ta i wynieśli potrzebnie. Lewkowskie-
go i Exemp. u siebie zgnaiłem.
Obaj temu mam Dać 2 ex kompletne. Kiełą do mich:
Lewkowski, Michelet, Rettel.
Jeszcze niedpisałem bo Dikc. fran. pol. wyszło i dru-
ga a polsko-fran. dopiero trzy dni Dalej oddamy.
Jeszcze Bayly, pisz niechuj to mi zjewi jeszcze bo
mam kupca, a potem niewiem czy ii dam. Skazuia Hulcy
Polska za, nay Dni nadjadą.

Zegarcia jéj to prawdziwie dziecinne pestki g
ju i wytwornego gustu. Pisała mi jnne wczoraj:

„Ach mój kochany Emilcku, co to za prawdziwe uczucie
Cesarz Bohdan odrobiony jego portretem. Mówią mi wszyscy
Delles (jéj siostra) i Julian wniebowzięcie przyjęciem do ko
trzy niezrównane dzieła. Każdego dnia mojdzie
jącemi w tych cudnych pomysłach. Niedziela za tydz
tydz umiała w pamięci.

Prawdziwie niezgłębiona tobą ale umiesz, i
mienie dnia tego stopnia zmysłu; bo czasem ci zmarszczy się
czasu słów. Gorsze cudzich prawideł upodobania i wzo
i tylko jednych ulubieńców; a nasza cycta kochanie
wiosę o ojcu Bohdanowi, bo wiesz nieuczciwo na pro
tu kochanie — Niezmiernie mam smak wyszczany i kochanie
tak do pracy jak i do innych. Pisałem literalnie np.
tego Maja czytał niemogę a tobie Adamie, do mo
i do tych Adamów kochanie pozdrowienie. K.

Czytałaj tedy całej to za chwilę zrobił całej
gyp do tej damy jako do należytego jéj przyjaciela

A co myśli Pan Bohdan Dobr. o pracach p
niegrzecznych, kiedy to pisał kompletnie i poprawnie
miał czasu o Sawicie?... Dudnij gdzie chcesz ale d

Wańkowicz Walenty umiarkowanie chory.

Krzyżanowska Tabeszowa idem.

Testament Mostachowskiej z 1828 na 1834

w papierach jej znaleziony. Dotyczy Majętn. Ol.

Tarnowskich. przy niżej wym. Tadeusza Arm.

wiele rzeczy Sanitej. O pam. Janicie ani o Pani

ney Sannie Emigracji ani słowa.

Pan Stefan Dachowski zaczęła bieżący pieni. com

ży. powiada: iż tam dobre rzeczy, jak w każdej Oppi

ce. Niezła kiedy wydawnictwa Piaty przy dawnej

Jam ci. Złe plachcie pisze, nie ma oprawy - ale nie

kupi i tanio nie.

Kozyrian pisze - a my piszemy i jemy. Wawrzy

niec Pran. Lubiczski i inni emigr. Ulubieńcy to szlachta

Kulasa. Je przyszedł o 1ej w nocy - a inni o 6ej

rano. Jana gen. pokerant

wda. Ostrowski zaprosił na obiad Barzkowskiego i Ome

gi. Odmówili obaj. Na coto ma pomnożenie odbi. nad

ni. Iohi nasza szyszy głowy.

Sanguszki ożenił. to na chore w Galicji.

Monsieur
B. Zaleski
rue
Fontainebleau

45

Paris, le 15 Mai 1849.

LIBRAIRIE POLONAISE

RUE DE L'ÉCHAUDÉ, N° 9, FAUBOURG SAINT-GERMAIN.

15 Lipca 1842

Kochany Bohdanie, oto masz rachunek jak nowy

Twój, a z niego smutny obraz:

1841. 8bre 30	opłacono za druk Banzy & Marx.	302	30
	„ papier . . .	142	40.
	„ ilustracyi 350 ex. . .	21	05.
	„ kartowanie i szycie 6.	4	56.
	„ porto rozesłanych . . .	1	85.
		475	„ 10

Pobrano od 1 9bre do 31 Grudnia 1841.

290/178 (bo dygatom dają 13½ kupiatki)

. . . . . f. 349 27.

17/16 od 1° Stycz. do 1 Kwi. 1842 33 93. 413, 40.

207/194. Zostaje nam dłużny f. 61, 40

Dodaj do tego za zycia ✠ 31. 90

f. 93, 30.

✠ Do mniej na uwadze ja gdybyśmy wydali w 8bre

tysiąc, pewnego nakładu opłacilibyśmy za 6 Mcy mniemy się

z panem Bigamy domagać, a tu wszystko nie było

jeszcze płacone.

Ze 350 illustracyych ex. pozostało u nas 207.

wydano do Deputy i

innych wedle ich rachunku 141

248

100 tego stoło jest u Majoranie a reszta 150

w paczce w szafiarzach. Mieszaj się tym sta-

rem, bo żadna Rzytka tak prędko jak twoje

nie opłacił Mentor [illegible], znak to [illegible]
[illegible] Mentor [illegible] a [illegible] prawie wszystkie opła-
cone. Gdyby chciał mieć odbiór na dwa
Mały wujek [illegible], który dobre i [illegible]
[illegible] i niebardzo [illegible] [illegible]
zdrowia.

Jak przyjedziesz to zajrzyj do mo-
jej [illegible] i [illegible] [illegible] o [illegible]
[illegible] mojego.

[illegible] mówiła [illegible] [illegible] [illegible]
mieniam — chyba że [illegible] [illegible]
w [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] — Boję [illegible] mnie [illegible] nie-
ale mnie [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] pojechał.

Mały [illegible]

[illegible]

P. S. [illegible]

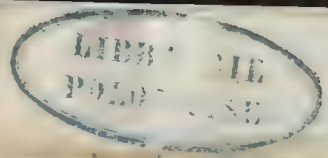
LIBR
POLI

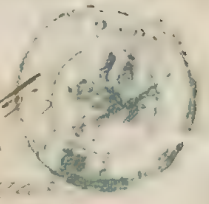

FONTAINEBLEAU

Rachunek Poczyi B. Zaleskiego.

				Doit		Avoir	
1841	8bre	30	Opłacono gotow. Bourgk & Mart. za Druk . .	302	30.		
			" za papier	142	40.		
		31.	" " Olizarowi za oprawę 6 ex .	7	30.		
	9bre	2	Porto exempl. do Moskowsk. Jadowa, Szumsk. Hust	1	85.		
	8bre	16	" Langlois za assemblage 1000 ex, ratinowanie i bronowanie 250	16	25.		
1842	Lut.	28	temuż " 100	4	80.		
1841	Xbr	22	Worowiczowi za porto Odpowiedzi	4			
			Ekwanowie tom I ex	6	50.		
1842	Jan	3	Soplica. Tom I	5	40		
	Fur	20	Olizarowsk. list porto	2	"		
	Mart	1	Porto Exemp. Odpowiedzi . . .	1			
		15	Stajnica Hulaj Sołtysa . . .	15	.		
			Ze sprzedaży po 1 Styc. 1842 190/179. ex 349. 75.				
			5% prowizyi Zygarowi 19 98			349	77
			" po 1 Kwietnia 16 ex f 36.				
			18 " 10. 72 75/150 75				
			5% m. cur. 2 92			55	33.
				507	.	435	10.
				435	10.		
			Należy Zygarowi . .	71	90.		

Rachunek Exemplarzy

Było odbitych . . . . 1000.

z tych zbrojowano w Październ. 250.

" w Lutym . . 100

Jest w arkuszach i Ballot 650 1000.

Nadto jest 30 ex w niekompletach, które drukarnia w tych dniach zbierze i skompletuje. Te exemplarze pochodzą z owych liber exx, które przy [illegible] każdą razą papieru do [illegible] arkusy wyrzuty.

Rachunek z drukowanych 350.

Wydano jako wyżej . . . . . 216. *
Do Depozytu Sądowego i Dworzan 3.
Autorowi podług Umowy . . . . 1.
Z mego exemplarza z jego polecenia 98.
Jednodniówka . . . . . 1.
Ofiar. S. Woldanie 2
" " . . . 3
Bibliotece Publicznej . . . 1
Ofiar. Ja. S. Domejce . . . . 1.
Ofiar. S. Bohd. z Mirca 1.
Jest w Depozycie . . . 93. 350.

* z tych w gotowiźnie pozostaje w Kasyi Sąd. reszta porozsyłana Dygnitarzom od których daj Boże w lepszem odebrać —

9 Lipca. 1850 385
50

Kochany Bohdanie,

Na list P. Edwarda w interesie matki twojej pisany do mnie, niewątpliwie dobych- nąć, bo zapowiedziany był jego przyjazd na Sobotę i chciałem mu ustnie przedtem w dzisiaj listow- nej przyczan wzmianę.

Dzisiaj niema Plenipotenta na Litwie takiego jakim był Dobrowolski - ale wszystkimi interesami i dobrami zarządza brat jego Pan Alexander - Jest on w tej chwili w Wildbad pod Baden i zapewne w końcu tego miesiąca zjadę się z nim w Kissingen gdzie biorą wody Pan Ludwik - Najlepiej byłoby żeby Pani twoja napisała list do Pana Ludwika w interesie matki swojej i stałowy mu pieniądz - jeżeli owa pensya 1200 Zł była przysłana przez Pana, to ją niezawodnie otrzyma - jeżeli zaś to jest akt przy- waty Dobrowolskiego a nowy Plenipotencyi uczyni-

my a bez wiedzy Edycia i jego rozwiązania, k
wypadnie mi im kroki podjąć o który
w swoim czasie donoszę. Nieświadomo ci jego c
pewne to niby oparte na dobrej dokumen
czasu własnoręcznej Teofili, która pewny w p
Panu Swirgeja jej syna uczciwego?

Rad jestem z okazji ii ci mogę polecić
mej pomoc wielką i zapewnić o mym szcz
nym i wiernym oddaniu mnie dla was i
Ob. kochanej Zofii.

Cunibaldy Tanneg

J. w. der Sanspazy

Paryż, 15 Grudnia 857
3 rue du Sacrement.

51

Kochany Bohdanie,

Ja i moja żona dowiemy wam o nasz. bliskim nasim oczekujemy w Galicyi d. 5 Stycznia. Życzenia jej gorące piki oraz jabłki, odwiedzi was w Fontainebleau — Gwarni opiekuje się w przeciwieństwie — tylko nam donieście czy w ciągu tygodnia od dnia waszego odbiciu w domu.

16 Sierpnia zapadnie w jakiś jeden z gorących która mnie z Łańcuta daje nad Renem otrzymać aż do 6 Grudniowika, dlatego mam się lepiej ale cały wielki jest mnie od dawnego P. Gustawego — przy łasce Bożej wrócę mi i siły z czasem, a wraz mam ich Boże siły ciebie dotrzymie uściskać

Ewa. Januszewscy

Oto mam kochaną moją Bohdanię, list mego brata Kajmarego donoszący mi smutną o śmierci Adolfa.

Rana okropniejsza to duszy ten brat mój kochany) - bodaj co Bóg miłosierny uczyni.

17 b. m. odprawiamy żałobne Nabożeństwo do 28 (w miesiąc od zgonu przypada S. Tomasz i mamy zabawnej nie ma wojny). Sobotnie ja i my o godz. 12 dnia tego za spokojną Duszę Adolfa Pana za życia was wszystkich wspomnę serdecznie -

Żydzi mi mówią napisać pogrobowy napis jak tego żyda Kajmana, z duszy, z serca byłbym ci wdzięczny - Niech was Bóg Święty ma w swej opiece

Ewuchny

7 Lipca 1857.

Vivu mi Księcia i rusza chmyzka przyłączającej do niej wesoło słuszny pomidora cicho, cicho a odmaszeje ij do Krzyżtyny (naszej ony) mame. Dis lui qu'il m'aime ien contente parceque le frere d. petit Vieu est mort en quoi sui obligée —

1857 czerwiec 14

Drogie Siostro, z boleścią serca dotknęły boli kochanego Eugenia
o wspólnej podwójnej stracie dla nas wszystkich. Adolf i Kazylda
już nieżyją - nasze ich ramiona groby od dni kilku. Wiadomość
jeszcze dla krewnych ani naszej bolicci, serca ich pusta i wszyscy odlegli. Gdyby nie
opieka Najwyższego nadzwyczajna która widocznie jeszcze czuwa, byłaby tak wielka
cios strasznie i niemożliwie dopiero, bo byśmy na dole boleści, ale jak wszyscy
poświęcim się odpowiedzi i wiadomości Jobowe: Pan dał, Pan wziął
niech będzie jego święte pochwalone!

I dlatego z wymienionych listów o ciężkiemi adolfa jakiś dziwnie dziwnie - czytałem
niektóry pierwsze w oddalonym stopniu: wiadomości od nich nam na pierwszych i obecnych
dość nici nadziei na ratunku - te wymieniły go uspokoić i wody Emmaus
nie nam niepewności. Tygodnia pod imieniem Bartek niektóry wonitem ramą
wstrząsa i atakuje do głowy - 4 Czerwca wdowy paraliż w całym ciele
[illegible] pod wieczór straciwszy mowę, słuch, i poznawanie nob - 6/18 rano o godzinie
7. w dniu Bożego Ciała po 3 godz. konania pierwszego nas na zawsze.
Po opatrzeniu go SS. sakramentami a mowy jeszcze przyjęcia ducha do przyjęcia
Ciała i Krwi Pańskiej. Modlowaliśmy drogie nam zwłoki w grobie wdowim.

7 Czerwca.

Z bolicci z wymienionych listów o niebezpiecznej chorobie córki naszej jedynej
Kazydy która dotknięta została 1 bieżącego. Drugi dzień, 15tego bieżącego dnia
czynna - ciężkiego bardzo wielu, wymiotuje jak wczoraj i wtedy obficie
z wielkiej gorączki dziwaczy - z zapalenia błonek przędzących ich Tyfus, gorączka
na nerwowa i kamień flegmatyczny - te wady do wielkiej choroby. Boimy
bolicci, bezsenne nie niepokoją, bo wtedy bardzo często widzimy i ciężko
go wiązanie, jeszcze niepewni kiedy nam zmienią nasi pomoc - O Boże
twoja wola święta wszystko wszystko i spełnia prawego obcowania, ale
wiedzą nam serca się [illegible] i w nocy kiedyś płakać, bo dzy ciała [illegible]
wzdłuż i dach czuły [illegible]. Otóż ten bardzo naszej siwej, te dzieci
czynna [illegible] [illegible] jedyna pociecha [illegible] - wiemy jej w naszych [illegible]
+ straciwszy drugie dziecko w Kutnie.

ponsa d. wiadomego nigia roku go. aby mily jego grobu kwiatkami
nigu chrzcowym; przygotowali, obrazic jego grobowiec, zaprowadzic nam pie
nadzieii i zmartwychwstania w tymczasowej siecci od tego co tu opuscili
rew, bo po pogrzebie wiadomego wtedy 7. niedzieli o godz 10 zimowej
ulicach jej dusz za nim - Ciasko jej gorzko do 10 godziny nami -
zielonej jednak wrocic ich z ulic - na zawsze i oddac matce ziemi
Duchowny wprowadzi modly do Pana w parafii, kosciele, wszystkich
nigia czynu, ciany i cierpieli - Pozegnaj ich modlitwy Nowo kapelana kosciola
w nas swiecka gorliwosci Boga powszechnego oraz dusz nigia pobudzajacy
i dusz spokojnie wiecznej chwili w krotkiej Pana drogi i wiecznosci -
Chrome nigimi wiecznie to ciezy ale ich dopomoga obzrzeniu wiecznej
jej wiecznej towarzyszy ale biedne jego nigia boleje na nas wszystkich
prawdziwa oblicza ciezki niektore cierpieniom - Pozostal nam ich chrzestny
jedynej. dobry serca i duchem - pozostawia dzieci lat 16. zimy w naukach
i milosci spokojnych swych wiadomikow chrzestnych - chroni Bog dobry ich
nad wami i zachowa go nam na nasze pociechy -

Dalej pisze ze adolf pisal z wiadomosci odebranej wiadomosci i Rzym
ma ci zaraz z Pana Letrowna pozdrawiam im i dodaje -

Odpisze jako wyjazd wiadomego wam pamietali bedzie. Brata nasz
ka pewnego. pisz dluga lata wygnania byla tak okrutnego i upadlania
i dlugie o pisze lata rzucil pieniedzy 1200 Rubli. i ze ida ale wiadomi
was ale tych wzdiekow -

Chrzestny w tym roku widzieli ich i wami chwil w Lwowie - w lipcu pi
wiejszym domowi o nim - Dwoma tygodniami pisal pisarz pisal tak adolf
po Z. odpisze do Krakowa pisz list i sybiezi pod ad. A.J. - mi je list
pisarzowi -

Pozostalych mi wiadomych na Pogrzeb brata i Pogrzeby Boja w wiejs
smutku i wypisi zdrowi wiadomych. Adolf mial na tydzien pisal pisarz
55 lat.

54

Kochany Bohdanie,

Jeden z twoich wielbicieli chce koniecznie sprzedać twój portret i ratuje zgubiony. Ks. Teofan przyjechał z Jankowic jutro wieczór. Nie wolno ci jemu gadać ani zabrać. Dwory jeden ojciec ma ale zapytać i oddzwonić błagał o przyzwolenie twoje. Daj mu dopiąć a zawsze ci jego jaśnie sobie przyjemny.

Uniżonym w duszy pozdrowieniu.

Ł. Słowacki

P. de Lamenais.

1/2 Nizza.

1858

Kochanemu Bohdanie, (Zaleskiemu)
ja na niego do wydania Poezyi
Adama w najpiękniejszej Edycyi
na jaką dotąd ich mogło i dotąd
ich mognie poprawnej.
Oraz 1mo prawo dla nas dar
do mnie Dei z autopsydmuj jego
[illegible] prawdziwe jego pamiątkowe
[illegible] ku czci wielkiego Ve-
[illegible]a [illegible] Mickiewicza. Na-
[illegible] mi je.
Dei N. Bohaterowi [illegible] nasze
[illegible] polskiej chrystyni na zabobonne
[illegible] po ciemnej [illegible].
Żona moja całuje was wszyscy
do ojca. Wasz Lenartowicz

Jan Nepomucen

11. Maja

Wolff przyjechał i jutro jedzie na mię
sie do Vichy potem do Londynu i z powro-
tem będzie w Paryżu —

Wniósł mi abym ci proponował wyda-
nie wszystkich twoich dotychczasowych powieści.
Za to wydanie ofiaruje f 2000.
Coby było dodane nowego — oto ci mówię
ci wolno —
Wszystko będzie ustalić wspólnie za po-
wrotem —

Tadeusz Kwiecz

Kochanemu Bohdanie nasz,

Oto masz liścik X. Radwańskiego, o którym Matki Bożej jest u mnie — Idziemy go za pierwszym twoim do Pauzy z przyjaciółmi.

Oczekujemy tedy waszego stamtąd odejścia

Z Jasnegrodu

18 Września.

Do

29 8bre 1862

Kochany Bohdanie, Byka bęks myje. Boch mój przyjaciel w Berlinie chce na Nowy rok wydać jakiś wspaniały literacki dar dla Słowian: chodzi mu o rzeczy. Otóż chce z nimi poetów wybrać po kawałku całego i do wiązki bardo Tadeuszowskich epizodów dajo mu inni Gopłany niby wianki a nad Gopłem.

Mam pięć wierszy a brak mi brak.

Szymonowica Bendowskiego
Kochanowskiego
Gawińskiego
Morawskiego
Fr. Mercunskiego
Wspólna
Felińskiego
Jachowicza

Ty Bohdanie mały a rzeki Rubiesz rzekę Poetów Bohowicze — ciężki wiersz

tak dobry a to interesu naszych polek
i pozostaje uskarać. Kwiatkowskiemu
coby uwazał za wskazane do powrotu.
Powinien on tutaj coby dalej w kwestyi
emerytur. Ja wybredzam. U nas inaczej
We Londynie piątnastego czy nie mogą
bo inaczej do kraju nie wejdzie.

Twój na zawsze

Gustawy.

14 maja 1862.

Mme St. Paul [illegible] Tantau présente
ses [illegible] de printemps à 10, 0 co
pour Exhibition Parc - Soeur Thérèse
Gerbaud [illegible] Chauvière [illegible]

Rosiers de Bagatelle

Ugf 1863.

Przyjaciel Bohdanie,

Pro co mi piszesz z Krakowa mój kochany? Kochany O. Kamyczki.

16 listopada

w Antoniego S. Kalinki (Kazimierza) [illegible] mi odwiedził. Byłej w [illegible] [illegible] [illegible]

A wiyc moiecie mi wyfodzinwi ie
ieſli mi ralr.Kania Kallinin za odwoiw
xo.[illegible] & Fanyi. wrodki mie gd.
do wyiazdu.

Pozdrawiam i Rohdanie Dacie
a Kim dzi[illegible] matky wyrolwiá.

Twoj

21. Października 1863.

Kochany Bohdanie, Dan Lany (27 na Lemercier) był w mnie i wyniósł z przekonaniem że jeszcze wiele czasu upłynie za mną otwory ij mojnoii ujścia go do jakiej grany przystawień.

Czy nie mnie za radzisz? jeśli mnie a mnie po niemiecku bo wiem, aby zaraz wzięty przez F. d'Allaily do robienia wyjątków z dwóch Łacińskiej i niemieckiej odnosząc ij do historyi Latonu Brzyckich, za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Epoby nie za na polska mieszkaj przy D.S na guwernera którego potrzebuje Dr. jednego panicza. 200 t mieszkania aj do 1 lipca 1866 zatem po 15 1/2 miesięcy - i wielki wypady. Wszelkie bardzo szczegóły co wiadomo tego pojścia: języka fran. Hist. geogr. arytmetyka i wzór bajek. A resty zdrowia ojca o nader i kierunek moralny, religijny. Mieszkanie Katolik a mieszkanie w Genewie a wiadomie.

Dziś ci epoby nie jest Polka, albowiem rodzice zgadzają Polacy, gdyż ją w skutek wstrzymania pod Moskiewskim rządem. -

Myślę o F. Lany raz dla tego żeby mi go polecił a potem że żona jego jest ciotka pewnego Edwarda którego oczy zaciekawiam a którego ma stadni do matki jakiej epoby w chwilach gdy mnie zwątpienie ogarnia.

Twój Gustawy.

11. Marca 1865.

Monsieur J. B. Zaleski

2 Place de la Promenade

Batignolles.

Jeszcze przypuszczę do tego na czasie życzeń, nadesłem dar twój kochanej Bohdanki i umyślnie z niego dowiedziałem myślom twej winien do Emigracyi. Dziękuję ci za dar i za pamięć o kochanym Adolfie.

Czy masz Obzor istorii Polskoj literatury Sreznewskiego 1865. Od str. 105 do 110 piszą ich autor o Tobie, a że mi zawadzające zdało się oprawy z tej pracy Sreznewskiego, iżby całym autor w przypisy pomieszczać dowiedzieć w Nowomieście posłałem —

Serdecznie ściskam cię dobrze i przyjaciół wszystkich oddaj

Emil Januszewski

Od 2 Marca 1866 r.

—

Kochany Bohdanie,

Wiesz zapewne o pomniku jaki stanął na grobie Adama w ogrodzie Campo Santo. Na zjeździe rodziny Tow. Literackie z tytułu że Adam był jego Vice-Prezesem biorą inicjatywę zajęcia się urządzeniem obchodu żałobnego 21 Stycznia - jako w 10 lecie śmierci z zajęcia grobu jego na Cmentarzu - i odbycie pomimo tego dnia nabożeństwa.

Mirowscy Kamieńscy ja i oboje zjedziemy Adamowi razem z Wład. Mick. zajmą się tem a wczasy podzielimy sobie: Bohdan naturalnie mieszkanie wspólnej wsbaty - Jelita - to rano jutro w poniedziałek o godzinie 8 mej być u Kamieńskiego 21 Berlin.

Gałczewscy ja i Władysław przyjdziemy.

Przyjacielsko serdecznie polecamy

Emil Januszkiewicz.

Styczn. 1867. r.

26/9 1863.

64

Punkty dwa listy pod adresem Protektora do Sama Walerianego Wincentego z Dobrzańskich. Po otworzeniu wypadło nim dwie indicacyi obwodowe znalazły się w kopercie. Sapiehowi przesłano natychmiast oddać je P. Chmielowskiemu. Ten nie mając czasu odesłał je do mnie abym z nimi [illegible]

Domidrat iy Dl. Kogo-ty ma
znamone.

Zaraz nacaty ma probacz
Romany Vincenty a nidz
Dwoje najpiyw. to ma Zalew
ma zadnyi nictadno - Ja
nowa o Vel.Roniw. Powiny
tyo u miey - Nel.D. o Zalew
ma styner. Tiatam do Broni
miego a teraz piny do Cieb
miey w Rnicu. adres tyo Zai

3449
65

Najmilszemu Lwowi prawa
do niego tej w ziemi - za-
pewniających je moje ży-
czenia.

I Kraków ustaw w
Jagiellonskiem!

Twój Zawadzki Jan

Wy/ty 1866

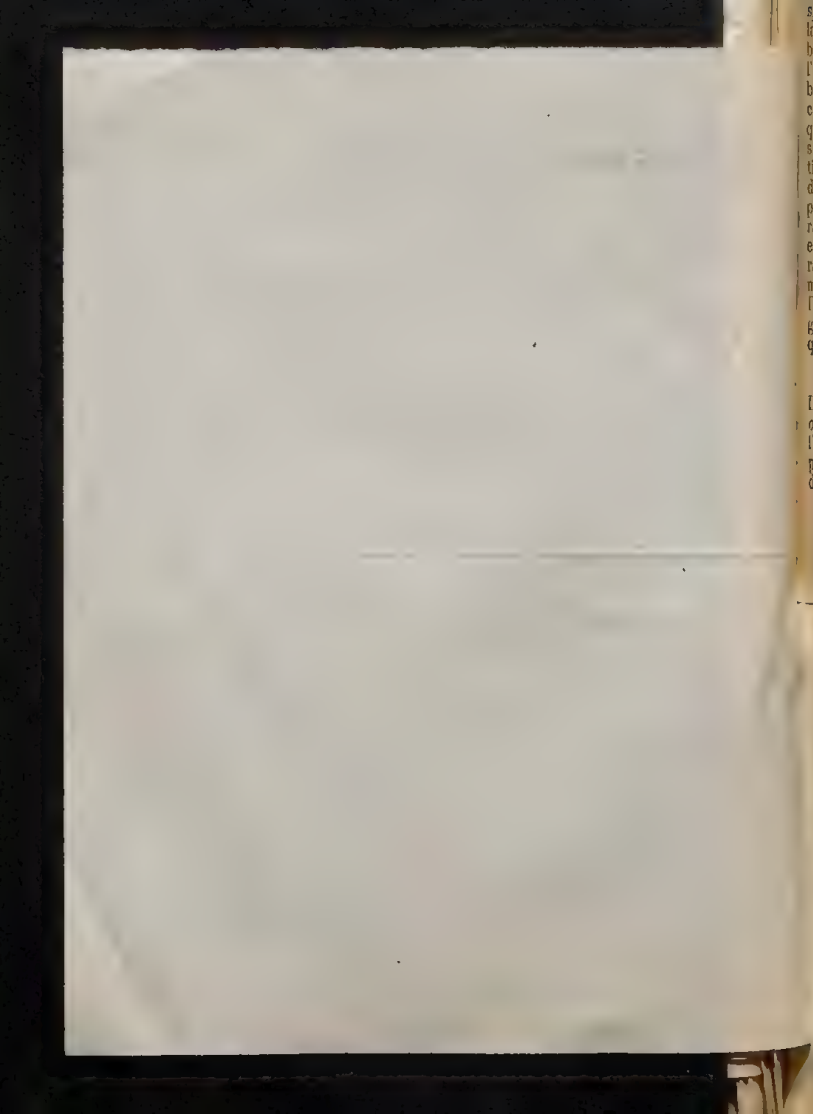

N° 6, *Mercredi* 9 *Novembre* 1870.

PARAIT
les Mercredi et Samedi
à 10 h. du matin
P. JOUAUST, RÉDACTEUR

LETTRE-JOURNAL
DE PARIS
Gazette des Absents

EN VENTE A PARIS
Rue Saint-Honoré, 338
et au bureau du Figaro
RUE ROSSINI, 3

Prix : 15 centimes

SAMEDI, 5 *novembre* 1870. — *Après le vote.* Le *Journal officiel* ayant parlé ce matin, il n'y a plus d'indiscrétion à publier le vote de l'armée, qui a donné 236,623 *oui*, contre 9,053 *non*. Le chiffre total des votes, civil et militaire, est de 557,996 *oui* et 62,638 *non*. — Deux bataillons de la mobile bretonne ont voté *oui* à l'unanimité. Le vote des réfugiés de Seine-et-Marne s'est traduit par 2,258 *oui* et 35 *non*. Belleville lui-même, où l'on s'attendait à voir une écrasante majorité de *non*, n'en a donné que 9,635, contre 8,291 *oui*. — *Les Elections municipales.* C'est aujourd'hui que se fait l'élection des maires. L'empressement à se rendre au scrutin n'est plus le même qu'avant-hier. C'est la première fois que nous nommons nos maires, et nous n'apprécions pas encore la valeur de ce droit, nouveau pour nous, comme nous ignorons les véritables conditions dans lesquelles il peut être exercé utilement. Disons aussi que nous n'avons pas eu le temps de discuter le mérite des candidats; à peine même avons-nous pu connaître leurs noms. Et puis nous avons un peu dépensé notre ardeur électorale sur le plébiscite : avoir le surlendemain à nommer les maires, et encore deux jours après les adjoints, n'est-ce pas là une dose un peu forte pour notre tempérament politique actuel? Ce n'est pas instantanément que Paris peut faire l'apprentissage de cette vie républicaine, où chaque journée se comptera, désormais, non plus par la jouissance d'un plaisir, mais par l'accomplissement d'un devoir. Mais patience : Paris a bon vouloir. Régénéré par ses épreuves, il accepte résolument les obligations de la nouvelle existence qui lui est faite, et nous ne tarderons pas à sentir tout ce que notre hygiène morale aura gagné dans la pure et bienfaisante atmosphère de la liberté. — *L'Armistice et la Paix.* C'est la grande question du jour. Le public, avec sa mobilité d'impressions, s'est aussi vite apprivoisé à l'idée de l'armistice qu'il s'en était effarouché d'abord, et le voilà déjà inquiet de ne pas connaître encore le résultat de la démarche de M. Thiers. Quoique la question ne doive être traitée que par la Constituante, dont l'existence est subordonnée à l'acception de l'armistice, les hypothèses sur les conditions de la paix sont déjà à l'ordre du jour. Après avoir parlé de la neutralisation de l'Alsace et de la Lorraine avec une portion du territoire allemand, on met en avant la combinaison suivante : la Hollande céderait à la France le grand-duché de Luxembourg moyennant une indemnité de 500 millions, et la France le rétrocéderait à la Prusse en l'accompagnant d'une indemnité de guerre de 2 milliards, auquel cas l'Alsace et la Lorraine resteraient françaises.

DIMANCHE, 6 *novembre.* — *Rejet de l'armistice.* Il est annoncé ce matin en ces termes par le *Journal officiel* : « Les quatre grandes puissances neutres, l'Angleterre, la Russie, l'Autriche et l'Italie, avaient pris l'initiative d'une proposition d'armistice à l'effet de faire élire une assemblée nationale. Le Gouvernement de la défense nationale avait posé ses conditions, qui étaient le ravitaillement de Paris et le vote pour l'assemblée nationale par toutes les populations françaises. La Prusse a expressément repoussé la condition du ravitaillement; elle n'a d'ailleurs admis qu'avec des réserves le vote de l'Alsace et de la Lorraine. Le Gouvernement de la défense nationale a décidé, à l'unanimité, que l'armistice ainsi compris devait être repoussé. » Quoique l'armistice fût généralement désiré, et que pour plusieurs personnes la nouvelle de ce matin ait été une déception, le public n'en a pas paru vivement ému. On comprend que la Prusse a mis tous les torts de son côté, et le sentiment de notre bon droit nous donne confiance. La Prusse est dans la voie des fautes; depuis Sedan elle en a commis trois très-graves. La première a été de marcher sur Paris, au lieu de se retrancher dans l'Alsace et la Lorraine, dont nous n'aurions peut-être pas su la chasser. La seconde a été le rejet des propositions de M. Jules Favre, rejet injurieux pour Paris, qui s'est soulevé d'indignation, et dont l'enthousiasme patriotique a puissamment contribué à l'organisation de la défense. La troisième faute a été commise aujourd'hui par le refus de l'armistice dans les termes où le demandait la France. Ce refus, en même temps qu'il est une insulte aux quatre puissances neutres, rend la Prusse responsable, aux yeux de l'Europe entière, des suites d'une guerre odieuse qui n'a plus sa raison d'être. Si les pays intervenants ont le sentiment bien net de leur dignité dans le présent et de leur sécurité pour l'avenir, ils devront renouveler leur intervention dans des termes impératifs, et l'appuyer ensuite par des actes si ce second appel n'est pas écouté. Mais ne nous leurrons pas de l'espoir d'un secours extérieur; ne comptons que sur nous-mêmes, sur notre courage, et sur les fautes de nos ennemis. Espérons aussi que la province, éclairée enfin sur les coupables projets de la Prusse, va comprendre qu'elle ne peut pas laisser ainsi décapiter la France, et se lever en masse pour se sauver elle-même en volant au secours de Paris. — *Les Armées de Paris.* Le *Journal officiel* donne la composition des trois armées formées pour la défense de Paris. Le commandant en chef des forces militaires est le général Trochu. La première armée, composée de la garde nationale, infanterie, artillerie et cavalerie, est commandée par le général Clément Thomas; la deuxième comprend trois corps d'armée sous les ordres des généraux Vinoy, Renault et d'Exéa; la troisième, composée de sept divisions, est placée sous le commandement spécial du gouverneur de Paris.

Les Arrestations. Le Gouvernement ayant fait arrêter après le vote du 3 novembre un certain nombre des auteurs de l'attentat du 31 octobre, plusieurs journaux avaient réclamé contre l'inopportunité de cette mesure. *Le Journal officiel* répond à ces réclamations en disant que les ordres de poursuites, déjà donnés le 1er novembre, avaient été suspendus afin de laisser aux électeurs la plus entière

liberté pour le vote du 3. Dès le 1er novembre, les organisateurs de la journée du 31 octobre avaient recommencé leurs menées séditieuses : demeurés en permanence, ils annonçaient hautement une bataille et une victoire de la commune ; on accusait publiquement le Gouvernement de trahison, et l'on présentait comme œuvre patriotique l'assassinat du général Trochu. Le silence et l'inaction n'étaient plus possibles, et le Gouvernement a dû agir sans plus de retard.

L'Éclairage de Paris. C'est à tort qu'il a été annoncé que les rues de Paris pourraient prochainement venir à manquer d'éclairage. Le gaz économisé ainsi qu'on le fait aujourd'hui suffira encore longtemps à la consommation, et toutes les mesures sont prises pour qu'il soit remplacé, dès qu'il sera besoin, par d'autres appareils dès aujourd'hui préparés. — *Les Ballons-poste.* Aujourd'hui dimanche, à 10 h. du matin, s'est enlevé, par un temps splendide, le ballon *la Ville de Châteaudun*, emportant 455 kilogrammes de dépêches. Le directeur des postes s'occupe toujours de la question des réponses à nos lettres, et nous avons lieu de croire qu'elle va recevoir une prompte solution.

Les Élections des Maires. Si certains maires destitués ou démissionnaires ont été réélus dans le vote d'hier, il ne faut pas attribuer à ce résultat un autre sens que celui qu'il a véritablement. Il n'y a nullement, dans ce fait, un acte d'hostilité envers le Gouvernement. Il ne combattait, en aucune façon, l'élection de ces maires, qui d'ailleurs avaient tous, à l'exception d'un seul, hautement protesté contre l'établissement de la commune.

. Pas de *rapport militaire* aujourd'hui,

LUNDI, 7 *novembre.* — *L'Affaire du Bourget* On lit dans le *Journal officiel* : « Dans leurs récits de l'affaire du Bourget, quelques journaux ont prétendu que nos troupes auraient manqué de vivres par la faute du service de l'intendance. Ce fait est inexact. Les commandants des corps qui ont occupé le Bourget dans les journées des 28, 29 et 30 octobre ont fait parvenir à l'autorité militaire supérieure des déclarations signées, desquelles il résulte que les distributions de vivres leur ont été régulièrement faites. » Une des victimes de l'affaire du Bourget a été le commandant Ernest Baroche, fils de l'ancien ministre. Les démarches faites pour obtenir son corps sont restées jusqu'ici sans résultat. Les officiers prussiens qui commandaient au Bourget se sont contentés de répondre qu'il était mort en brave, après s'être courageusement défendu.

L'Alimentation. On est fait maintenant au rationnement de la viande, et les quelques réclamations qu'il avait suscitées se sont apaisées. On ne s'en plaignait, du reste, que parce qu'on y pensait. De graves événements étant venus captiver l'attention publique, la question des vivres est passée au second rang. Paris continue, du reste, à être largement ravitaillé de légumes par les récoltes qui se font dans les environs. Le poisson que la ville fait pêcher dans la Seine et la Marne, et dans les lacs du bois de Boulogne et du bois de Vincennes, a fait aussi son apparition aux halles centrales, et il se vend des prix très-raisonnables, de 1 fr. 80 à 2 fr. le kilo. — *Les Théâtres.* Un instant interrompues par les événements du 31 octobre, les représentations théâtrales ont repris leur cours. L'Opéra a eu dimanche une très-belle soirée, dont la recette a été consacrée aux victimes de Châteaudun. La veille, l'Ambigu avait donné la première représentation des *Paysans de Lorraine.* Le public avait cru voir à travers ce titre une pièce de circonstance ; mais il n'y a trouvé qu'un drame des plus ordinaires, n'ayant aucunement trait aux événements qui nous préoccupent.

MARDI, 8 novembre. — *L'Armistice.* Il courait encore hier soir le bruit que les négociations relatives à l'armistice pourraient se renouer, et que les quatre grandes puissances étaient disposées à agir énergiquement dans ce but. Nous trouvons ce matin au *Journal officiel* une circulaire de M. Jules Favre aux agents diplomatiques du Gouvernement de la République. Cette pièce, qui se distingue par la noblesse de style et l'élévation de pensées qu'on trouve dans tout ce qui sort de la plume de notre grand ministre, ne contient aucun détail sur l'entrevue de M. Thiers et de M. de Bismark. Nous regrettons de ne pouvoir la reproduire en entier dans notre petit journal, mais nous en donnerons les points principaux :

Le Gouvernement de la défense nationale, légitimé par le vote imposant du 3 novembre, a pensé qu'il lui appartenait de conférer sur la proposition d'armistice des quatre puissances, et il pouvait, sans témérité, en espérer le succès. Désireux avant tout de s'effacer devant les mandataires du pays, et d'arriver par eux à une paix honorable, il a engagé les négociations dans les termes ordinaires du droit des gens. — L'armistice devait comporter : 1° l'élection des députés sur tout le territoire, même sur les parties envahies ; 2° une durée de 25 jours, ; 3° un ravitaillement proportionnel à cette durée. — La Prusse n'a pas contesté les deux premières conditions, mais elle a fait à propos du vote de l'Alsace et de la Lorraine, certaines réserves qu'il n'y a pas eu lieu d'examiner, en présence de son refus absolu d'admettre le ravitaillement. — En refusant le ravitaillement, la Prusse refuse l'armistice, et cependant elle ose accuser le Gouvernement de livrer Paris à une famine certaine en *la forçant* de nous affamer. L'Europe jugera ce que valent de pareilles imputations. Quant au Gouvernement, il maintient la proposition d'armistice comme le seul moyen de résoudre les questions redoutables qui se posent aujourd'hui. Il veut « qu'il soit bien établi que, jusqu'à la dernière heure, préoccupé des immenses et précieux intérêts qui lui sont confiés, il a tout fait pour rendre possible une paix qui fût digne. On lui refuse les moyens de consulter la France : il interroge Paris, et Paris tout entier se lève en armes pour montrer au pays et au monde ce que peut un grand peuple quand il défend son honneur, son foyer et l'indépendance de sa patrie. »

Pas de *rapport militaire.* C'est à peine si quelques coups de canon ont été tirés pendant les trois jours qui viennent de s'écouler. Il a fait hier, du reste, un temps brumeux qui rendait bien difficile toute opération militaire. Même temps aujourd'hui.

BOURSE. Dernier cours. 4 novembre : 3 p. 100, 54.80 ; emprunt, 55.60. — 5 novembre : 3 p. 100, 54.50 ; emprunt, 55.60. — 7 novembre : 3 p. 100, 53 ; emprunt, 54.05.

D. JOUAUST.

Imprimerie, 338, rue Saint-Honoré.

Dernières nouvelles. — Bruits persistants sur la reprise des négociations : on va jusqu'à dire qu'elles se rouvriraient non plus sur l'armistice, mais sur la paix elle-même. L'espèce d'isolement où nous laisse la province pourrait la faire considérer comme renonçant à régler avec nous le sort de la patrie, ce qui autoriserait le Gouvernement à entamer les négociations de la paix, et à les conclure au besoin.

9 Listopada 1870

Kochanemu Bohdanie, od was listu spodziewać się
nie mogę, ostatni zawarłem zawiesistą mowę z Wa-
szmością - zwiedzę i 3 miesiący widzę cała z Tobą na
zgodzie

PAR BALLON-MONTÉ.

M. Bohdan Zaleski

à Hyères

Paryż 23 Czerwca 1871.

3 r. der Schweiz

Kochany Bohdanie, z listu S. Zorawicza
widziałem się i list twój przeczytałem do
Krakowa. Otrzymałem go tutaj przedwo-
rzaj w dniu mojego przyjazdu.

Tak silnem obwiązek mój emigranta,
że zaraz po uwolnieniu Paryża postano-
wiłem dni jeszcze aby z wami wszystki-
mi obszyć jakiej modzi zachowania
niektórzy wielkiego rodzaju bidolowanych
tułaczą pracę i zabieganiu rodnej brac
obcej. Wtedy myśli moiniej nie tylko
że się nie przyczyli do ich powiększenia
ale nieznem zniszczowaniem swojem, za-
chciali dni się cudzemi a cudzemi inni
emigranci Polacy stronnie obszyli. Niech
im Bóg tego nie pamięta.

Dla tego mój Kochany Pobdawiam
ai tu idzie o wszystkie Instytucye a
ai o jedno stowarzyszenie Oci : Chleb
nie mogą opuścić Danzic, i w pewnych
Widnik tych punktow, Delegowani z wszy
nej Instytucyi, zbiorą się a Gdańskiej, wo
bohel Samem za Dalko, i naradzą się
będą nad tem co nam potrzebnej wtoje: bo
Zapomnieli z Galyz. Kr Wład. wodowski,
Nabielak, Sumiath, Szpiruki, Rumlyko, a
Larkowicz. Gedon i to

Po tem ogólnem zebraniu nie mali się
w pewnych 2ch Widnik dnyu - a wtedy bo
Rady poszczególnych Instytucyi zbiorą się
ydą i swoje uwagi przedstawią -

Co do Instytucyi Oci i Chleb - wiedy
Brzuchow z powodu budowici przeprzeko-
wał jak wyżalem, dostał się za granicę i
mio, a Ciki bedzie najpewniej ale Michałowi bo

i pragnął usłyszeć zdanie i rozsądek
jakie powziął nasz Ojciec Święty
india z Jenerałem Jaunezem, już te dal-
kroniej, Konkordacie obaj Bachmine, roty i
wyliczeniu Bachmine a tych potem opra-
cji wspólnie robić starannie do przedłożenia
i materyałów. Nato mało by miał czasu
bo odjechawszy 20 lipca już ciężko po
całej Szwajcaryi wrócić nie by do 1 Octobr
a zimnej wojny na drugiej nas w Bachm-
ann.

Barro byłeby jemu w odjeździe tobie jako
winien przesłał nam pocucie swoje czego od
przyjaciół spodziewać się nam godzi.

W Genewie by zapewne pod tamtą Świ-
tością; ale w interesach twoich najlepiej ci
wiadomy. Dalsze albo Twojemu rozkazowi
adres Rue de Carouge № 7.

Szkoda wielka zgoda w Levi zemknęła
bo to był znakomity nabytek a ty duch

chrześcijańskich_

Mojemu zdrowiu - Małachowski stanowczo zapewnia w sierpniu będzie w Vichy. Pani Wandzia na Pol. pierwszych dni czerwca wróci do Krzeszowic a jej mąż wraca w Wiedniu_ Ludzie siedzimy jak i dawniej mi zapadli na oczy i mało jest nadziei aby się poprawiło_

Twój znakomity jest w typie Lasockiego Pankowskiego i kilku innych_ i zrobi coś po tej wojnie_ Napływ kultury do Galicji jest wielki i wypadałoby: Jordanowi oni wodowali, Zawadzki i t. p.

Żegnam cię serdecznie uściśnieniem

E Zawadzki

Lazarego Roniad. adresu nie mam_ Donieś mu że do 20 lipca jestem tutaj.

28 Czerwca 1871 r. Szwajcarya

Kochany Bobdanie, Odebrałem twój list
26 Czerwca w chwili kiedy przyszedł do
mnie Lanowiey, pytając co robić?
Moim zdaniem jest: że jak tylko wrócisz
do Genewy sam albo z Bronisławem, zabierzesz
rzeczy i wolny jesteś majątek w Michałow-
wiczy -
A potem ażeby do roku wyjść z dawnych
kont i pozew które ś. p. Karol chciał wkładać
by samodzielnym zostać, w czem miał racyę z
wieku a nie mniej go zmusić, umowę 15 ki co
wprowadzili wybór jego na drugie Rady i prze-
dali jego administracyę, mogą w nowe zebrać i
na miejsce zmarłego wybrać innego - albo
odebrać a Sądu Pokoju pozwanie i wolny
i swobodny zbożyć na swoje imię lub które-
mu chcesz - a przynajmniej ażeby mogły inni
mnożyć
1°) odbijając procenta.
2°) w przypadku wyłączenia jakiej obli-
gacyi, zastąpić inną -

Ja bodaj gdzi tydzio do 12go dojechać
Jutrowej do Doktór kazi mi jechać do
Schimach do wód w odwiedzać Gmich. Ko
nie widzę czy mnie na zastanowić gdzi wam
przyjść spojrzeć ni.

Nieboszczowni rodzicy ni deponyta zwrócić
ale wolałby oddać go w twoje ręce i zgłosić
w ostatnim razie na twoj rozkaz przynieść
do otworzenia zapieczętowanych i obaczyć co
jest - czy jest testament, rozporządzenie, noty i
inne?

czy jest klucz od <u>Cassetki</u> abym
wiadomości ofiarowałem? odmyka ni na
liczy M. A. B. I tobym jej tedaj a
w mnie jest? Odpowiedz klucz mogłby
Lamenicy, ja, Jatrzembski i Siemiński zdejmu
do niego i spisali co jest w niej - zawsz
bądź zgoda ni na cześć i zmarłego rod
do wgłębi bardzo aby ż nie przeszł co
mieć cenne rzeczy ni dowiadywać - Kaz
ma jemu prać a nigdzie, nie radzi

brat mi ciężarem który się mnymi
ochotnikami obwarzałem. Nawet za opłatą
pewną wstępić akcyzie dalszego mi
Józefowi Kozłowskiemu – bo ta bube odmienne
stroby miał i znał język i obyczaj Sami-
gracji. Gdy radzę to pojmuję że w stosun-
kach z tamtą mniej opinii mieć będzie bardzo
wynoszącym i powszechnym –

Mówią się dzieje że Karol cały Książę
ma swoje pomieszkanie d. Stanisławowice. Jakby
mieszkał innego miasta dalszego jej przeczenia
wojskowy stoi w Magazynie Jakoby Belgii.
a po nigdy zabudowa w Comptoir de commis-
sion Sammy Król. Szyjkowskiej d. 20 Lutego
1831 roku. Szyjkowskiej d. 20 Lutego
i cośkolwiek zdawałaby rachunek z pracy.

Mając z tamtą ciężkie stosunki, mogłaby
Katalog dostać do kasy Expedycji i nie-
jedna klientka przyszłości i jakaś zysk
mieszkańcy i o dużych jeśli zajęcia.

Expedycja kolejki kolejowy wszystko wydali

Ci-

Łaimowicz umywnięje ci za obraz i za
znakomitą pieśniczkę pamiątkę i za
własnoręczny autograf.

Mam Dr. Ci do Monachium list jego Ekscelencji
jego Ekscelencji Hrabiego Podewils. Zdybym wyjeżdżał
odbiorę go od Waszej Ekscelencji.

Czasu Societetowski jadł w jesieni a dziś
w Bawarii, to jest mnie nie ma jeden – Zdybym
tym miał jego adres jest 1 lipca napisałbym
do niego – [redacted]
[redacted]
[redacted]
[redacted]

Za nasze zdrowie: co myślisz? co mamy
emigrować? Tylko uchajcie 12. tego
w ci o chleb ji jadł przez 40 noc
pomóc Pana Boga abyśmy ich umysły
i serca – Wasze z najgorętszymi życzeniami
oraz nam niezbędne –

Imbaurej dar nasz nędza
Ich siwej skał na kiedy
Krople pod nim zgon
Ich godzi Dam Niebo Vivat Fortuna

Kochany Bohdanie,

Za tydzień tj. w niedzielę co mi P. Dudrowy
wkaz mój powiesz a ja mam tylko nabyciel
nes do 25 lipca nie mogę go wrócić.

Tobie mój drogi muszę jedno pierwej albo
później z Olą wyjechać –

A więc opuszczę mój ojczyznę się w
Krakowie. W pierwszej chwili wydałem mi
na pewno że ci jemu winny, że chodzimy
razem po placach, po ulicach i gro-
bach naszych – a tu pełni myśl nareszcie
wiec pewnie niegrzeczna? Może to pier-
wsi gniewi, pozwol mi spodziewać się – że
ci miło będzie w Krakowie, nie wątpię, a razem
– no stokroć lepiej.

Gorączkowi a Delegacji (Pendzinow
Kraw. ci ale wszystkiej) nie ma nic nowego
wczoraj ani twój Nabielakowi oraz –

Pamporka do wojenda do Danzig nie
mówi – pytasz ci tylko na granicy

i adaje ujść ten żadnego pasku marek
przywydrawać

Albert Przypadek umarł w Nyon
koło Genewy jesienią w listopadzie
ony Gnidzia. Syn jego jest tutaj i
bodaj między nami do Boże. 64 ale
dr nieprawy. –

Całuny ciebie nasz Bohdanie
uchanny a upragniony,

Teofil Jaworowicz był tu i odje-
chał wczoraj a teraz nowi nie
dużo stoicy na nogach nie gotow
obserwacja tanicyć. Tem lepiej.

Jeleń urodu. jesienią nie ale jej
linii pokryta jego poliżni. w tej chwili do
Aurowski. Zdaje się dobrze. A ni
mubli Jaydor pomoc do zdrowia.

Twój Antoni

3 lipca 1871.

ri Duconq ui iè umori voca-
rej: o godq 10ej rannej.

Tonieczki chcesz wiedzieć mój Kochany Bohdanie, ażeś ci dawno że 100 talarów dane mi zostały za Anny Mycielską która po śmierci Pohajowa wyszła za dawnego rodzicielskiego znalazła w papierach swej matki skąd się ci że 100 tal. za nabycie maleratu i nie wiedzą dotąd - dowiedz mnie tedy abym ci je odwiózł i jeśli znajdą we wrodzie w czpliwości bo jej bardzo przykro dużo wiecznie i zapomnieniu mieszkam a tyle nad przymówiło ci skłoń - Twój

Ludwiky.

Z. Cimmana P.

W przyszłym tygodniu będę u ciebie z pomocą
Bo ma ostatnia Sprawunki Oci i Matka -
Kiedy na mnie wszystko się wszystko - Kolejowe
moim przedstawieniu do ich uwagi nastąpi moje
zapadywanie się i w obecnej chwili wyruszanie w
niemcy Sprawunki:

Po wizycie w Lwowie i poparciu przyjęcia z Ja
Stasia, która z radą P. Lwowa, wybrał mi wszystkie
Domowe się do Stanisławowa i tych wcale tydz. Tobie nieka-
zyć - ani świadectwa podpisanego P. Tobiasz a P. Stasia
ba wolności po gwałcie prawy, bo w nich jest wyjaśnia
o walce i prawach Sprawnienia. Jeśli tych tabelki
Boży Syn na Ja - w swoim czasie.
Do stacji ich wskazówki pewnego rachunku do stacji
pogrzebowego po dwie dwojny - z kijem tych
Rutkowskie i matki i p. Karola.
Do Lwowa pobrania Tobie do pewnej daty
w umowie podatku w r. 1860-61 - Ja wchodzimy zapłacono-
wszystkie z kolei przyjaciół się do odjazdu ich w gole-
wyjść wszystkich zapłaconych po p. Karola tych jego osobiście
własnoręcznie.
Do Cotte jest obecnie się w Lwowie MARI
w nim mamy się razem Cudze Jakieś nabojem wcho
dy, ważniej przyjaciół - nie i widzimy —
Do kiedy się wszystko wyjaśni, przyjaciół do wszy-
stkich Sprawnienia Lwowskie i wybory wszystkie

wa. Jemu wydaje się administracyjny, wcześniejszy: Jedrzejowi nowe rzeczy jak użyty.

6°) Nie przybiera nowych członków - aby stowarzyszenie nie stało się nowe administracyjne jego dalszy
istnienie przed ś. p. Królikowskiego - a dzięki czemu
ś. Bron. Zebrani na przyjęcie tymczasowego
zarządu najczęściej. Prawdy wzięli na sekretarza jednego
z pomocników Bibliotecznych stanowisko w pracy nad
zabawy jakie 50 [illegible] zapłacić.

Ojciec Tymoteusz P. Królikowski wciągnął pod
kierunkiem P. Lenkowicza odbierał zaraz procedurę
i obsadzi ją w Kaim Lenkowicza. La przyjaciel
ks. Jemmeneja memoryzuje zaufanie wstawiony
by była znajdzie, bo on miedzy i ewentualnie potem
emajorowi nowy.

Ja. Wojnie i z radą P. Adamowi gratulować
przy wyczerpaniu zdolnych wiekowi z budową Jemmeneja

Jak raz przyjdzie do odbudowy fundusz wypłaty
zdolności ja na nowo w Ordi Jnd. np. na inne Mebiletka
Lewis a on wydaje Reisen na przyszłe faciatori i zdolne tych
wcena w Jemmeneja lub Kempera. Copper fert darowany przyjemnie
Dostawczyni jak 1780 własności z ks. Królikowskiego.

Lenkowicz ma naprawę Dybowskiego wprowadzić - wkładzi
z prowadzi na Jemmeneja Eliamowka. a niekiej
Pój wes broni-! To i grób Nowanyszenia —

9

Kochany Bohdanie,

Czuję się bardzo słaby
Mam bardzo mocny ból
Dzisiaj nie obiad - Jeszcze wczo-
rajszych 10 złr. Czy mam odjść?
Obiad w Nicei o 2ej wie-
czór w cafe restaurant Français
na Rogu ulic Rosalie i de France
fr 5.
Jeżeli przyjedziesz miałbym wte-
dy Nicei dużo miejsca za
tanie. Twój Stanisław Tetmajer

Z r. do Sanremo
17 Dec 1892.

3 Stycznia 1873.

78

X

Ks. Józefowi Bohdanowi.

Wp. Ojciec Abramowicz przesłał do mnie a-
kurat ten z Twoją i przyjacielskiej narady
pod wyborem najmniej mających, najrzadziej
bywających w Emigracji 8 albo 10 kolegialnych
kandydatów do Zwierzchności O. Bazylianów.
Niej, albowiem wtym miejscu spodziewać się
go otrzymać dwóch bardzo uczciwych, za-
dwie dwóch do tych wystarczających, ale
żyda więcej nie ma ich wielu albo
w tej wierci pierwszych cnotach i na-
uczycieli. Numer porządkowy na podanej
przez nich liście nie idzie za prawidło.
Za podaniem trzeba kolejno i całemu
zgromadzeniu każdy przysłać swój list
który po odczytaniu w celi swojej, podpi
sze się, a przy wszystkich ich Rady X. Ho
wszystkich nazwisk nie będzie, zrobimy
sami, przez losy ewentualnie wybrani wolen
[illegible]

Najwięcej mojej miłości ofiarę pod
per 1. pokój 2. 8 : 10.

P. Potkańskiej zaprzyjaźnionej ofiarę a
jaknaj wiele życzenia moje i Ja
wg. upodobań Bożkowie uprzyjemnia
się niemi tutaj moj bin.

Twój Ewa Pawłowska

Rzym
3. Stycznia 1893
3 r. Pawłowska

Szanowny Panie,

Dziś przyszedłszy do Pani Kamieńskiej zastałam pod moim adresem Pannę Annę. Bo za radość, z jakiem uniesieniem czytałam a odczytuję te dziwięki tak piękne a tak nasze, — tego nie umiem Pani wypowiedzieć. Staje mi Ukraina przedemną cała. Stoję na rozsianej makiem i ziołami kwieciem czarownem łące. Bohdana... aż się lepiej oddycha ze serce mniej. Nie dziw się Panie iż umiem pisać do ciebie, nad co w świecie to nie umiem a godzinę to przynajmniej na pisanie. Najpiękniejsze ukłony Pańskiej Żonie — a Pana nas jeszcze dziękuję.

Wdzięczna Ukrainka
Marja Jarosyńska.

Drogi mój Dziadku chociaż osobiście mi nie znany ale
duszą ukochany od kiedy mię znię i myślę naucono!

Tak jestem szczęśliwy z fotografii którą mi Dziadek przysłał,
że cały noc z radości spać nie mogłem, co moim wiekiem jest
wielkim ewenementem, a skoro dnieć zaczęło, wstałem
aby się do niej lepiej i lepiej przypatrywać i wzroku nasy-
cić nie mogłem; tyle na tym nawet martwym wizerunku
wypisano pyknności przeróżnych i piękno skrzydeł Bożych
wyryte na nim, gdybym nie jeszcze żywe słowo usłyszeć
mogła z tych ust tak wspaniale nakreślonych, na któ-
rych wszystko co piękne tylko mieszkać może, lecz nie-
stety nie mnie pospolitej figurce żądać takiego szczęścia,
i tak wielce szczęśliwy jestem że te rysia znanowca która
tyle wydała utworów cudnych, którymi się chlubi naród
nasz cały, dotknie tej kartki, i te oczy stwarzane pracą, wi-
kiem i boleściami spoczną na tej nędznej karykaturze,
ani wspomnieniach młodej głowy ozdemieni tak szczęśliwem

dla siebie myśleć nie śmiałam". Nie wszelki wyrok
list Dziadka swojego sprawił nam rozpacz? Ojciec mój
od siebie odchodził, gdyby umiał łzawiej, pewno w wiecz
płaczy pisałby się, a i tak mówił się w półsłówkach; tylko
tusza ów objęta karata zmodyfikowała tę bezmierną
list Dziadka schowam jak relikwię, bo ten opis lat
dziecięcych, żywo przedstawia duszę do potomu jej goto
Dziadkowi jej wtenczas dawno było już życiem porę
tych i dla tego wytępić sobie skrzętnie drogi mój
życia, i lubo to jak Wawrow nie dopisały wówczas Dzia
bo ten inne Bóg ci przemawiał, które się nawzajem
ziom wynośić miały. ——

Ojciec mój kochany pewno przymiał miłości dla swoj
dynastki, mówił się w słowy improwizacji i skreślił Dzia
niowi mój obraz wcale nie trafny i nadało pochlebny
otrzymałam wychowanie domowe, wcale nie świet
bo Rościcom mam wiele ograniczone środki majątk
nie pozwoliły bardzo skromnej mej mamy stowarzy
cnoty Matki mojej nasiane w serce dobrotliwe, się i
nię do przepowiedzenia nię pomiwie pewn drogę tej
nej pielgrzymki pomy pomocy i łasce Bożej.
O jakże wiele od owych Dziadunia czasów okoliczności
przemieniły wszystko! żyjemy w okolicy zupełnie

stosunków nie mamy, prawie żadnych nie świątecznych i krótkich odwiedzin się nadsyłających, które się stąd z nas czynią i trochę sioło mojej Matki pamiętających u nas a którym nadchodzącym to mało co umiem. —

Otóż i niespostrzegłam się jak. popełniłam uchybstwo okrutne, miałam zamiar intencję wyrazić tylko głęboką radość na posyłanie mi fotografii i w kilka słów które Dziadzio skreślił o mnie, a tu niespodzianie nabargyatowało się tyle, niech Dziadunio mi przebaczy to szczerze zapomnienie a błogosławieństwo Jego niech mi wszędzie towarzyszy. — Śpieszę się do nóg Dziadunia Swojego i polecam siebie i wszystkich moich zawsze Jego pamięci. —

Maryja Jasieńska

P.S. Bohdi który P. Lipnicki w swoim artykule w Wiosnach przedstawia jako typ stanu Polskiego nie wcale istniejący nigdzie nasyłam. — (Chciałabym wiedzieć jak Jej nazwisko?) W Wiosnach czytałam że Dziadunio mieszka w Iłowie, owszem i mieszkał a Dziadunio pisze że matka Bohdi zginęła przedwcześnie

D: 25 Sierpnia
r: 1898 Jesienki

dnia 17/29 Lipca 1878 roku Małe Jeziorki.

Szanowny Wieszcza, i najdroższy Wuju

Dobrodzieju

Jestem wprawdzie Synem Śp. Michała i Anny z Zaleszczyckich Jasieńskich Synem Stanisława i Anieli z Straszyńskich Jasieńskich nazywam się Leszczyńczeniany jestem z Adelą z Zapolskich, mam Syna Józefa i córkę Marję, mam lat 52. władam 1/4 częścią Małych Jeziorek. i razem z Synem moim jesteśmy wokrajw ostatniemi potomkami Ś.p Michała i Anny z Zaleszczyckich Jasieńskich, oprucz tego mieszkam w domu, którem wystawił dziad mój Michał, zachowuję go w całości, nie naruszając żadnych części jego. — W tem domu na strychu jest komnata, zrobiona z deseck, gdzie zawsze panicze z matrami latem mieli kwatery i uczyliśię. przed tą komnatą jest krejdą narysowana kaczka z podpisem „Bohdan Zaleski" przez mego ojca (zmarłego w 1869 roku) naprowadzona lakierem, lak iż do dzisiejszego dnia zostaje widoczną i nigdy dopuki dom mój egzystować będzie nie będzie zmazany. Z tego wywnoszę, iż kiedyś, w niemowlęctwie najdroższy wuj Dobrodziej musiał zamieszkiwać Małe Jeziorki i prawdopodobnie z Ojcem moim Stanisławem uczyć się, a przynajmniej zamieszkiwać tę komnatę. Córka moja Marja, benjamin mojej rodziny, piękna jak anioł, jest serdeczną, i wielką wielbicielką utworów najdroższego Wuja Dobrodzieja. — Exaltacja i stan jej chorob

liwy, wreszcie jej mawzenia aby gdzie kolwiek dostać choć fotogra-
Najdroższego wuja Dobrodzieja, krnuszają mnie z wielką nieśmia-
cią udać się do niego, z najpokorniejszą prośbą oprzysłanie mi swo-
fotografji z nadpisem jeżeli można „ od Bohdana Zaleskiego wnu-
Marji Jasieńskiej." będzie to prawdziwym dobrodziejstwem w jej c.
nie chorobliwym, a wtym domu zostanie najdroższą pamią-
iż kiedyś Najdroższy wieszczu i wuja Dobrodzieja, spędziłeś chw
kilka chwil swoich młodocianych lat.

Osobie nic a nic, zaszczytnego powiedzieć niemogę, uczyłem
się w Ruskich szkołach, przeto niech wuja Dobrodzieja niedziwią
mylki ortograficzne wtóście zrobiane, gdyż nigdy a nigdy gra-
matyki polskiej nieuczyłem się. Wreszcie skończyłem Matematyczny
fakultet w Kijowskim uniwersytecie w 1845 roku, służyłem
w cywilnej służbie Jego Cesarskiej mości; po 63 roku - du sublime
au ridicule il n'ya qu'un pas. - Już służyć więcej niemogę, a pomie-
jestem ortowickim bardzo małych funduszów, to piszę do gazet Ru-
skich korespondencje, zaco mi liczą bardzo płacą, / prawda iż mizer-
zaco! i jestem widomy w tej literaturze pod pseudonimem
Pyśmienny. Córka moja Marja w № 680 czasopisma warszawskiego
Ktosy od 29 Czerwca / 11 Lipca bieżącego 1878 roku, na stronicy 31. znalazła korespo-
denecję p. I. Lipnickiego, pod tytułem „Bohdan Zaleski w Villepreux."
była to ostroga dla jej wyobraźni i dodatek do tych pamiątek

które się znajduje wśród skargi i ubogim domku. Poreto przez miłość dla ludzkości i choć dalekiej a nieznanej krewnej jeszcze raz ośmielam się uprasząć o nadesłanie swojej fotografji, którą można wysłać w kopercie niefrankowanej. i koniecznie z wyż wymienionym napisem, a gdyby łaska wasza Dobrodziejka chciała uszczęśliwić mnie swoim listem, lepiej jeszcze listem na imię córki mojej Marji Jasieńskiej. To trzy wdzięczności i modlitwy do najwyższego mieć będą Tobie najdroższy Wiesiem i wyższa nadgroda

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku
Mam honor zostawać
Najdroższego wieja Dobrodzieja
Najwierszym sługą
Cezary Jasieński.

P.S. Liściowi Doktorowi O, i wnuczce Wielkiego Bohdana, temu genjuszkowi poezji, arcirej żywemu ideałowi dziewczęcia naszego, który przybrał kształty rusałki, proszę oświadczyć moje i mojej rodziny głębokie uszanowanie. Kopertę z adresem moim papierowym po Rusku proszę załączam.

Ф3. 84

Кіевской Губерніи въ Городъ Сквиру а отъ
толь въ село Малыя Ярмики передать помощнику
Цезарію Станиславовичу Яленскому

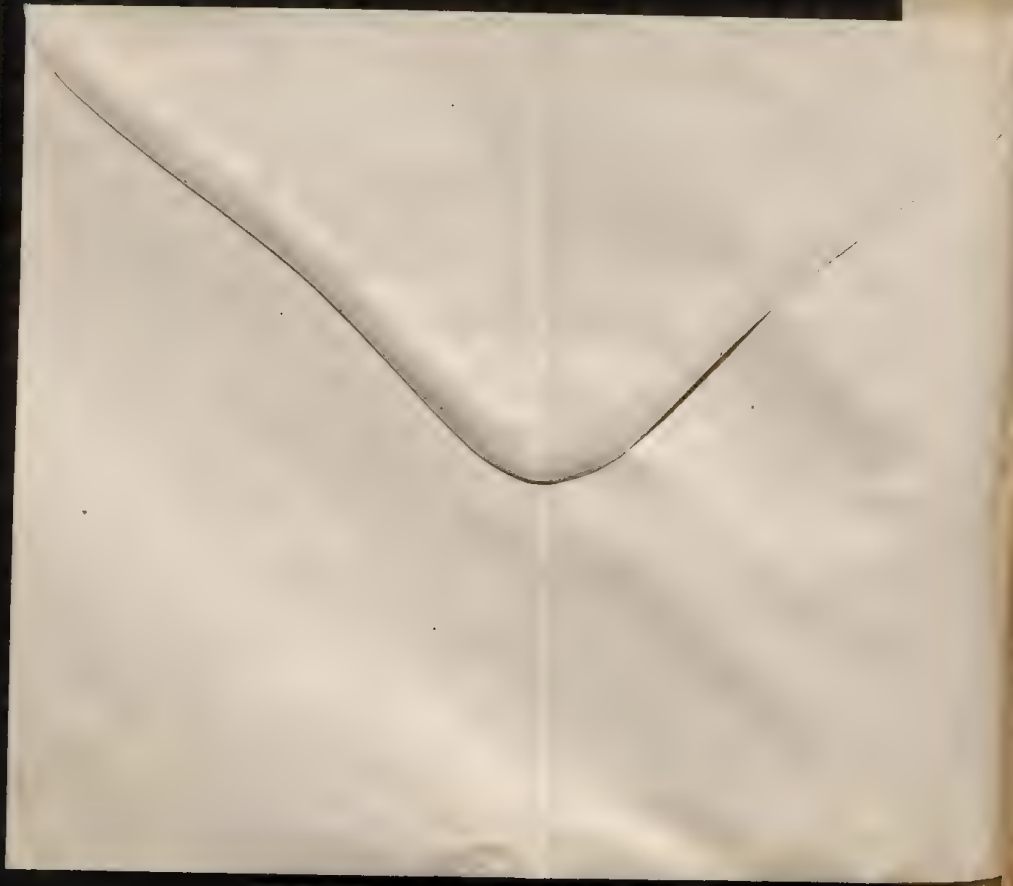

26 Sierpnia / 7 Września 1878 roku Mate Jerczyki.

Najdroższy i najszanowniejszy Wuju Dobrodzieju.

List Najdroższego Wuja Dobrodzieja datowany według nowego stylu 27 Sierpnia odebrałem razem z fotografją 27 Sierpnia bo jest 6 Września. Ze łzami w oczach dziękuję Najdroższemu Wujowi za błogosławieństwo przesłane nam choć listownie, odczuliśmy go wszyscy iż ono pochodziło z serca, a mój drogi Renjaminek, córka Marja z radości prawie odeszła od zmysłów. Natychmiast nietylko fotografja, lecz i list odebrany, i schowany, aby zostawali wdaniu jako najdroższe pamiątki.

We Skwirze na nieszczęście niemamy fotografistky, lecz zakilka tygodni pojedziemy do Kijowa, tam się odejmiemy i swoje wizerunki prześlemy Najdroższemu Wujowi Dobrodziejowi. - Nieswspominałem w poprzednim liście, iż mam jeszcze rodzoną siostrę, która 1-mo voto wyszła po śmierci ojca za człowieka nieznanego stanu i pochodzenia, a po śmierci pierwszego mąż zonka Secundo voto wyszła za Jenerała Edmunda Ruckiera, zajmującego wysoką

rządową posadę w Krymie, z 1-go małżeństwa
siostry mojej, został syn Michał Jurow,
sąsiaduję z nim, gdyż każdemu jego pełno-
letności, wydzieloną mu została połowa
majątku pozostałego po moim ojcu i z tego
powodu mam mnóstwo a mnóstwo przy-
krości, do tego stopnia, iż to stanowi
jedyną czarną stronicę w moim życiu, gdyż
żona moja Adela z Zapolskich, jest prawdzi-
wym wzorem niewiast naszych i śmiało
mogę powiedzieć iż godnie wstępuje w ślady
mojej babki Anny z Zaleskich, które do
dziś dnia jeszcze przechowują się wspaniale
nawet w oczach Małych Jerczyk. Pozdro
najdroższy mój niepomijaj i jej swoje
błogosławieństwo, gdyż ona jest dobrą
żoną, matką, krewną i jeszcze czemes...
czego mi niepodobna wyrazić słowami.

Kończę list posyłam ci najdroższy
mój jeden listek z prastarej gruszy,
rosnącej pod oknami tegodamu w

którem spędziłeś kilka chwil młodości swojej.
Podanie ustami starych ludzi mówi: iż ona
razem z jabłonią wiekową kilka lat temu zostało
zaszczepiane rękami mego dziada Michała
Jasieńskiego. Niech ten listek przypomni
Tobie rodzinne strony i te szerokie stepy
naszej Ukrainy! Któreś uwiekopomnił
utworami Twemi

Przyjm Najdroższy Mój wyrazy
najgłębszego uszanowania, wdzięczności
i podziękowania

Serdecznie i czcią Ci oddanego
Najniższego sługi i siostrzeńca

Cezarego Jasieńskiego

P.S. Dorzucamy z nie cierpliwością obiecanego
nam pamiętnika i trzymamy Najdroższego
Mój Dobrodzieja razem z moim Benjaminkiem
za słowo, iż kiedyś nam go nadeszle.

Z. Jastrzębska

87

Drogi nasz Śpiewaku!

W tak ważnym czasie pisząc z Rzymu należałoby ogromny foliał zapisać, tyle tu dziwnych i płodnych w ważne następstwa zaszło wypadków! ba, i z każdym dniem zachodzi! – Lecz że oddawca tego biletu był naocznym świadkiem tutejszych prałackich awantur, opowieść tedy ustnie co widział i słyszał. Ja pospieszam tylko z powinowaceniem mojej szczególnej admiracyi dla Twojej drogiej osoby, miły Panie Bohdanie, i proszę jaknajprzyjemniej być zaszytem nie mieć mi za złe że się poważę zaproponować Ci jedną pracę literacką na większą cześć Matki Boskiej i Ś.ego naszego Patrona Królewicza Kazimierza.

Włożono na mnie obowiązek z kraju, napisania żywota Ś.go Kazimierza. Przestrach mię zdejmuje na samo wyobrażenie trudności podobnej pracy! wszakże nie wolno mi od niej się wymówić. Było wszelkiego dokładać starania by co rzetelnego zrobić. Ale że Ś.ty Kazim: prócz wielkiej świętości, miał prawdziwą duszę, i zostawił przeuroczne hymny do Matki Boskiej, które pragnąłbym mieć tłomaczone z religijnego natchnienia, żeby przeszedłszy do potomności weszły niejako do liczby naszych śpiewów i hymnów liturgicznych; lecz nie będąc w łasce Bożej pod względem natchnienia,

ani znajęc nikogo komu by tę świętą pracę proponował, poważam się prosić Drogiego pisarza S. Familby mię zaszyć mieć za wymówionego że do tego tu proponowanej pracy

Mówią że te hymny są już tłomaczone nasz ski językiem. Wszakże chociby najlepsze było tłomaczenie ja pragnę mieć nowe, a mianowicie z natchnieniem wykonane.

Nie wielkie dla tłomacza trudności — bo Twoje, Drogi Panie Bohdanie, pióro wszystko przemoże, bo zdobnem jest nawet skałę przebić.

Rozumiem iż Twoje tłomaczenie stanie za oryginałem, nawet go przewyższy; i dla tego właśnie, żeś człek pobożny i natchniony poeta-śpiewak, tę robotę na modlitwę przeznaczam i ofiaruję. ——

Radbym jeszcze o kilku przedmiotach naszej literatury naówczas, bez X. Hipolit już jest jedną nogą na prowozie — konczę więc na zapewnieniu najszczerszego uwielbienia, z przywiązaniem i szacunkiem dla całej Twojej miłej rodziny,

Najniższy sługa

Kraszewski

PS W tych dniach skończy się druk pewnej pracy mojej — Drukarnia Propagandy wyznaczyła się na Edycyę — mojeby w Paryżu piękniej nie wydrukowano — Bez drobna i licha robotka moja, niemniej wszakże jestem prosić byś raczył przyjąć exemplarz jako hołd ode mnie należny — Przeszle przez pierwszą okazyę

Załączam tu kopię Hymnów łacińskich; raczysz Drogi Panie Bohdanie powiedzieć mi co o tem myślisz i czy nadzieje moje zaspokoisz spełnić?

Rzym, d. 7. X^bra 1848.
Via del Pozzetto, N^o 114. 2^o p^o

Cóż się dzieje z owym Erazmem w Galicyi znalezionym? Czy nie będzie to zaraz kompilacya Erazmowych Ksiąg p. Justyna? — Ja coś podobnego znalazłem w Gymnazyalnej Bibliotece Franzoniego.

Monsieur

Monsieur Bohdan Zaleski

à Passy, près Paris

Kochanemu Panu Bohdanie.

Naypierwiey przepraszam, żem po przeczytaniu moim z Panem nieuwidziawszy się, zima, zima która mnie tyle przestrasze, nie iest zapewniona — i ta mnie dawna zabiera, żeniekiedy wszędzie tamtędy drogi — ale pozostawienie tey zabawy u Pana będzie —

postanowienie — proszę się mieć z moimi poetycznych fantazyi — o ile wolno będzie się mieć, o tyle nie wolno będzie odmowić moiey prozie —

wspomnienia Ukraińskie, którego manuskrypt Panu Bohdanowi komunikowałem, po-mnożone, kilkoma przykładami na ozna-czenie — wtyczy dniach pojdą do druku —

Jak wiadomo Panu Bohdanowi, że tam ze pieśni ukraińskie, — niemogą innemi jak w tych wyrazach —

By fortuna fortuna, czom ty taka nieprawdy-wa — niemoty obłocactwi, niemoty obłocactwi nieprawdi sturyta —

Jak wyidziesz na mohyłu a hlaneszka, udołony, tam wsiuda łaszenky i piut i hulajut

nasz wsiuda bezbałania itd.

Przedtym przyszła mi myśl, przesłać te na zbieranie ludu, na teraźniejsze okoliczności w

ialiczy się

wielkiej ni nasza piękna Ukraina nie-
Dnie? – Stoim i narombał drzewa, jak
gdyż Pana miłuję, trzeba teraz
Bohdanowi, iego drzewa Kantorek zrobić
a myśli Stone mu Komunikuie pieśni,
Dumę, bo ia mniemam iak to nazwać
trzy, która za miłości w moim sprawieniu
Jest to moim mocnym poruszeniem, iż
Dzie że i Pan Bohdan, przydzie na tą
poruszeniem, – Ze na Zielone świątki
Zagnojoney rożnemi nawozami, świa-
stowe poziane, w moment rozydzie, i ku-
wić się będzie – Tak nowe a myśli no-
wy śpiewy. P. Bohdana, w lud ciemie-
ny wrzucone, – szybko rozlatywać się
będą – bo te śpiewy będą lud obiaśniać
kto prawdziwym iest iego ciemiężcą
sążnem przystoi, w rzuconych lat swo-
nych – z wielkiej niecierpliwości, wy-
glądać będzie – te moie silne przykona-
nie, – na Radzie mnie powtorzyć do-
niego moią prośbę, iak raz iak dobrze
Dziecka Bogatey uczyniony Ukrainy spo-
store, iak do Boty, Ukraińskiego – ten
oż lubey do datek do iego Jmienia
zrobił mu

iwz wiele czwatyi anowe i dwie ięp
pierwsy wiesy zrobia prospiekt, do 90
prywatey Rewolucyi - niz wszystkie
pewtyie Emigracyine - i Lanatkyo
rzadow Zobaczymy Lud teraz weimio.
my Chupetnii wolnym - Migrawdar
Szanowny Pani Bohdanie

Zostaie nazawsze petem wszytey
Dla nigo przyiazni i szanowku

Jamosci Jakub Zukrzewiny

Szanownemu Pa Jozefowi, i wszystkim
Krisiom moie ukłony domiesznam
Jakub.

17 obr
1875 r.
rue de la vielle Estrapade - 13 —

Lytham w Lancashire. Anglia Północna.
Dnia 7/30 Lipca 1864. W. Brach.

J

Przecowny i Kochany mąż Wieczora!

Z przyjemnością wyciągnę się z pierwszego pytania, że będę pisał do Kochanego Ojca, bo tym sposobem spodziewam się otrzymać najprędzej wiadomości o Panu. Jego najbliższych z czego się niecierpliwie cieszyć będę. Wyjeżdżając od moich najmilszych lat dwoje, z bratem rodzonym, pierwej się widzieliśmy i dzień miłych chwil z Nimi, jak to z pisaniem do kraju zwykle, pomnożę to z pożytku, co przyniesie moje Ostatnie miejsce w Londynie, spełnić będzie, a nie mogąc będzie tego bliżej wyjaśnić do Ojca, radzę z przyjemnością i radością przed Panem [illegible] bo się dzieje, które nie mają miejsca [illegible] [illegible] Obecnie siedzę tu od miesiąca na północnym wybrzeżu Anglii, dobrze [illegible] [illegible] [illegible]

Tuda wbrsloi v srazyólugen Jonecinimskei do kostku
go i melancholiczneyo usposobienia Arkotów nieco
Kaiców gór Jestto mieszkańcy lub srazyólcy typ ludu
wy, ie nie nie wyróżnia obok stanów nie
mniem. W ogóle to tu na tym półwyspie wcale
widać brakuje i srazyców, mieszczan, przemysłu do
stołu i bazarku, lub to Dalmatowo, i wordziela.
Te dane: cała nie szlachecka ludzkość nie zdaje
malerialne, bazarne i nieczułe, ale przeciwnie
wiejski spokojnym usposobieniem, które przeniknęło
prawie wszystkich jest zarówno, bo i mnie się coś
tej postaci, i na Kreta Jonecki, nawet u nas
niższych Dalmatyńskich miastach (Spalato) i nawet
pole wcale, przeciwnie na wszystko, ludzi, nie
mało całej miary, jakby nawet skazują się mówić
tóry Albanom jakiem lub dosyć Jonecky i ro
mowy. Ingenio mowy, ai (a) zimnym: Dostyn
ngo Anglów wyjątkowy upodobanie i nieczułości mieszkań
niemcy, jakiemu mnie to Dytham skazują:
mowy jest wcale Anglików do obcych języków,
ty mnie jednak honorowało skazują się wszyscy
mówić po francusku, Rosyan mowy na lądu
tak srazyólnie nie mieszkają, bo Rosyan Jest
nie mówią po angielsku, myśle francuzom,

rozmowiem Pl., ri się rzyknie (dlatego nie pisałem
francuskiego), które w dokładności naszej
stylu lub stylu polskiego posiada. Ale w tych krótkich
tygodniach przestrzeni nie to im nieprzyjemnem, ale ogólnie
Studium, jak mówią po francusku. Polaków nau-
czałem tu trzeciego zadnego, bo i o tylko dla jednej
milii tu dalej się przeniosłem, gdzie ok. 18 lat da-
ad Londynu (250 mil). Co się na świecie dzieje nie-
wiem, bo i rzeczy nie mile się o los pytam, gdyż
by ktoś odpowiedział od tego wszystkiego, co rzeczy
raca. Ludzie. Zdaje mi się, jestem zawsze dobrze
dzieci, bo mam moje pensjonatki. Pensjonatki, któ-
by chcieli się uczyć Księgi Polskiemu, bo Ojciec
John Bull trochę nie wierzy. Przypomniało się tym
Pilton tygiem praktycznie, ri Polski i Polacy wszyscy
i chcieli tu odpowiedzieć nabożeństwo ialobne za tatarzy
Romanow Patriotyzmu, niedawno zagasłego, Polacy się
zgodzili i wszystko tak, tak, tak, Przyjdą do tego
przyjdą dzień Grazyna obchodzić, dlatego
tego nabożeństwo, z którego wdzięczy nie lat dziesięć tylko
Słowiański, ani niemający trzeba tak wielkie uczucie.
Opowiem o tem obszerniej na najbliższą sposobność,
Bóg znowu tych się wszystkich widokiem Polskiego
i gdzie z pożądania tych wszystkich wszystkich
i Grazyny wyjść, Stare widzę, jak się ręce na
piersi, oczy i ściśnie. Proszę Księdza Grzegorza
porządnie odemnie z uprzejmem wszystkiego

Szczęścia, powodzenia Pozdrawia

oddany i sługa

ks. Ludwik Jaidzinski

Szczęśliwy Nowy rok wszystkim życzenia, dziecinom po-
zdrowienia.

Adres mój w Londynie jest: 11 Little Saffron Hill.
Hatton Garden E.C.

Londyn Dnia 14 7bra Września 1864.
11 Little Saffron Hill. Hatton Garden. E. C. 93

Szanowny i Kochany nasz Wiesnie! Gdyby nie obawa, że moja pospieszna odpowiedź na list. bo. nasz Pana, który to utrudni, i gdyby tylko było po. trzeba za pozwoleniem serca, byłbym już dawno odpisał na wyniosły i poważny list Pana, by jednakowoż oka. zać, z jaką przyjemnością mi go odbrać przyszło, i jak mną Pani jest Jego pamięć, mianowicie dlatej mojej dziedzicznej, spodziewając się, że jak Pan Bydgoszcz miał chwilę wolnego czasu, to może Bydgoszcz Pachan choć parę słów napisał, które mi zawsze cenne będą i drogie, ich cenę i drogą mi zawsze byłą Pamięć Jego Łaskawego do mnie najprzychylniejszej intencji. - Żyję tu w tej Angielskiej stolicy spokojnie i cicho, patrząc z oddalenia z bólem i żalem na ostatnie patrzy naszego powstania, które rozpoczęte było z tyle świetnemi nadziejami, z takiem zapałem, z takiem poświęceniem, a które zapisane w naszych dziejach tylu wspaniałymi zdarzeniami, i tylu razami bohaterskiego czynu, i udowodnionych nijak porównanie osobistej wolności. Emigracya najwięcej skupiła się naturalnie w Paryżu i tam zatrzyma. opuściło wiele poważnych głosów i nadziei: tu do Londy. nie pozbyło stosunkowo nic nie, bo tylko kilkudziesięciu, a z tych znaczna większość sam wyjechał do Paryża, pomieszał się tu do prawy niewielu wiejść, a ja ich gorzej pewien dlatej ani nieznajomy i niechciałem. Dzisiaj skarżyć i narzekania na niezgrabny bieg powstania: wydaje "opatrzyć ręce Pogrzeby od samego początku aż po dziś ostat. nie i Dyplomacji i zimniej na nie zapatrzyć się pola z jaką ich wyniosłej, i rozpoczęte powstanie bez dostatecznego przygotowania, i się rzucone z natychmiast na stoicie, nie obrachowano sił i środków, i tudzież się beznadziejnie

pomocy zapranionéj - ale niebacz i nieroumiejąc, że w czasie tak
krótkiego ruchu i podniesienia ducha narodowego, jakie panowało
w królestwie a mianowicie w Warszawie, która w tym wypadku
lon nadawała, w roku poprzednim i w początku teraźniejszego, to się
niewiarą wszystkich wynikłości i możliwości z innymi Europy dyplo-
maty, ale że się one spodziewały siły niewidzialnej, przeciw
której niema oparcia, że się nie obawiano wojny bo pamięci,
że ujście może ścisnąć, że się spodziewano nawet pomocy nawet
ji. Stilton Francja sam na swojem powstaniem, zamiast to
katastrofę nastąpiła, pomimo mi się zdawało, że prawie jest
niepodobieństwem, by mogło polepszyć dolę narodu, ale gdy
raz wybuchło, najczęściej to sobie wytłomaczyłem, bo całkiem
różnemi oczami na cały Polski przyglądowałem do niego myśli.
Ciekawym powyżej r. 1862 do Warszawy, by się rozpatrzeć, co ...
powiem oświadczone mi stanowisko, i by jak najdokładniej
się zastrzec na wszelkie możliwe eventualności, oświadczyłem
od razu, że wielkie powyżej mieszczą pomimo mi powstanie
w powiecie, i zdaje mi się, że na nic mi się nie przyda,
powyżej do Warszawy, ażeby z niej niczego ujrzeć lub być
wysłanym. Starano mnie się przekonać o obowiązku
narodowym właśnie w czasie takiego prologu do drugiej, aby
pomimo osobistej najmniej miałem do stracenia, na
najwyższe życie, do którego nigdy tak praktycznie nie byłem przy-
wiązany, nie przyjąłem tej stanowiska i pomimo się na
nich wiele sił i możności. Ciągnęły stosunkami z wielką
liczbą osób, miałem sposobność poznać i poznać wszystkie
odmienne narodowe cechy i narodowe myśli, a pomimo mi
się zawsze dosyć w wielkie publiczne stanowisko stoją
ściśle z narodowego w wypadku centralnej. Paraliżuje stoi
nego miasta naszej narodowej ojczyzny, tem bliżej i lepiej można
obserwować wrzenia, myśli, pragnienia. Zdaje mi się, że
powstanie w całej wybuchnięcie nikt do wstrzymania, nie
bo najwyższe narodu, tej miesiąca, ale bronki był i tylko
przypuszczeniem, niepowodzeniem powstania: wrzenie myśli
było praktyczne: siła, pomimo Polski musiał w całej

do tego materyał. Przy sitach i środkach stron narodowych
mniéj daléj rzecz, jaka rezultat: represye po raporcie przeciw tym
mocarstwu, zdrada rewolty, wyczerpnięcie sił materyalnych,
brak pieniędzy i broni, rozsiedlenie się na zagranicznych siedzib.
Lecz i nadzieja, musiały przygotować grób powstania.
Ale mniemam, mimo niedyplomatyczności i niestosowności niejed-
go stroku Ciechanowskiego powstania, nieuchronna wskaże na mi,
Boże rzeczy, nikomu przypisywać nierozsądnie, tylko ukrzyżowanym
chrześcianom, co nieprzemiennie postanowienia swojego obrali się na,
swem narodowi głoszeniu i stali się radzi Bożem Boży,
Bożym samowładztwo zgnieść na ziemi, i Bożemu rządowi
rzeczy: bóle narodu z takiego bezwątpienia i wyczerpanego
trzeźwy. Jak Bogatnowi przyjmie tę obcą tam srakietnej
ziemi tyle ter i tyle westchnień, i tyle modlitw, tego my przejrzeć
naturalnie nieumiemy, ale w sobie mocniemy z rozgłoszonym
spokojem przeświadczeniu, że nasza sprawa stoi czysto, jak stoi
na wypowiedziach niebieskich, to pewno! - Z położenia naszego
i stósunków rodzinnych jest tu nasze bardzo czysto na tę bieżącą
pomiędzy Anglikami, Włochy na nic Patrz zimnym okiem
Europie i ludziami światowych. Trudno jest ludziom coś
wytłomaczyć, czego nierozumieją i rozumieć niemogą, tam
bardziej, że ich powstanie mianowicie rozumieć, trzeba tych rzeczy
narodu z jego przygotowanej godziny, albo przynajmniéj tak
ją rozstrzyn z duszy narodu, że nie odalić Raidy jego
serca drgnienie. Dlatego to trudny mości uchronienia
pomocy z tej naszej, a przeniekąd bezstronna to praca,
Której się atoniek jednak podjąć i mimorali o niéj
mówi, jak Raidy obcy tutaj mówi o swém narodzeniu,
nawet Boy się niesprzedziwa, że rzeczy współczucia. - Perfidia
nasza krzywiska niekarna i niezgodna: nadto ją widy kłamia
zgromadzoną, i tylko się stady żarnie z Patrzy i podda.
niem do mnie, Boy ją przyszedł wyciągnąć rękę po dalekiej
lub Boy ją przyszła Prusia o protekcyę i umieszczenie do

Dziecki.

Praca moja duchowna jest prawie pracą przymusową, Dawać stósunku nie widzę wcale, bo nauka, którą miewam rano i po południu w mojéj klasie, wyczerpuje się tylko w opowiadaniu kolejnych faktów, bez żadnego dowodzenia, a to dotknięcie, które niekiedy uczynić muszę, jak mi jest przykro, a moje działalności się tak wzdyma, że - jakkolwiek małe jest moja datacyą - niemogę się na pozaczasowy wytrzymać, który mnie zaprowadza do tych rabanów, które mi jeszcze się tylko śnią i nucą gorzkie, ale mojéj ludzi i ich usposobienia, nienawidzę się, i jakem się między i w nich nikomu nienawidzi w życiu - i tak to się z dnia na dzień, zgadzając się z losem, taki mi przyjemniejszy.

Spotykam, które otoczyły Mickiewicza, Pomianowskiego, Goszczyńskiego, Krasińskiego, Słowackiego, Zaleskiego, Bohdana Zaleskiego, Wincentego Pola, Kraszewskiego, Ujejskiego, Wasilewskiego, Wodzick

pod tym wypadem mamy uktrzedzić, abym dobrowolnie opuścił Poznań, bo do natarcia wojsk z prowincyi, wyrzucone z wielkiej wypłaty wszystkiej ostateczności. – Tak wypisano jedno, tak wypisano drugie: Stare ministeryalne gazety Berlina w Berlinie doniosły o moim wystąpieniu z natarczywością na mnie buntowniczej winy, a natarczywie powtarzają jej siostry Pomorskie gazety niemieckie, z dodaniem wojennych szczegółów powtórzyła, strzelbistwo znam z innej strony być nastrojony, i powiedziano mi, iż to tylko otwarte mieszanie rządowi pruskiemu, jeśli mi do stanowiska odpowiednie moim zasadom powszechnym. Przejmałem okoliczności i wypadkiem dalszych zapowiedzi, mimo to, że i Prezes prowincyi: stanowiony Prezes policyi Pomorskiej mi oświadczył, iż widzą, co jest Reakcyą niemieckiego, widzą i ja byłem i jestem silnym w patriotyzmie, ale iż nad siły byłoby mi, jeśli postąpię, ni objęcia stanowiska, jakie w Poznaniu i iż radowniej mnie o tyle na miejscu powitano, ile nieobecnego być, jakim się przeniosł do Niemiec. Przeciwi nieznam nic wspólnego z tymi pomówieniami dalszej niewdzięczności, i z jej przypadku, niżli wspólnie się z nimi widziałem – jeden z nich z swojej argumentu do mnie do hotelu przyszedł, ażeby i mieszkam na to, ale to mimo, iż przy moim postępowaniu i poniekąd przytomności wspólnie nie jednej reakcyi opadnięcia się, ani obawiać mieszkańcy, i ment się o to postarano, abym mógł wrócić do Wrocławia od 18go stycznia przyszłego roku. – Stopniałem tylko Endrości i Polski w samym początku mojej działalności: najmocniejsze pewne nie przemian wydawały polskie stronnictwo mnie zresztą i nawiązywały, ów drugie, iż w pewnej dobrze, gdzie tak ratuje się widzą z dobrą wiadomością, nawet gdzie mimo ago nadziei, stanowiono się mnie oddalić od działalności, bo nieuznano mi pomocnego, iż w tak wielkim tym nikt być stosunku sympatyami z obowiązkiem, i w mocy mojej najpierwszej działalności trudniono się mojej walki, niemającej osoby tylko! Boi los świata. Niedziw,

ze. Darmowy tylko ideał, obrzucony tylko pociskami, udałem się
na zamek, aby odpocząć po trudach, nabrać nowych sił do walki;
Ciężko mnie na pewno zaleć: ażeby zawdzięczać odpoczynek w walce,
to nie daje pewności, a tymże przeciw mnie nagród, i czuję się, że mi niepry-
jemnie; ja i wszystkie stworzenia w wygodnem życiu, co w mnie
widzę, żyć i wszystkie stworzenia w wygodnem życiu, co w mnie
się zmienia tracą energię i zgrubnieją: walczyć trzeba, trzeba wszystkie życie
w: nie kierować, i nudzę się o to aż wyjdę, powtarzając słowa Ks.
Hieronima: nolo spe victoriae gaudium, ne pondus abigendo
victoriam, - objaśnił mi, aż do grobu serwing: z całej mocy, aż z po-
targanemi żyglami. Proszę p. Boga tylko o wytrwałość w walce i cier-
pienia, nie zaś o oddalenie jednego i drugiego.

Durum! sed levius fit patientia
Quidquid corrigere est nefas.

Niestrawnem wśród tego mi swobody myśli, ni spokojnie duszy a
chociaż ascezę ją zachowuję aste, to mam post nubila
Phoebus. - Sam ant w sobie słabostne, niedbałe, ale myślę,
nieniężnem pójść warunków, pod którymi działałem, i nadem
mi chwały ostatem, równie to, czego w mnie zawsze, dlatego
nigdy nie przestaję pracować na zewnątrz i na zewnątrz. A jednak po-
wstało po dawnemu i pewno powstanie i pozwalam często prze-
ciwne warunki pokonałem, ale i często się zwróciłem, albowiem
niezmiernie ustępować i obchodzić. I tak minęły te dwie
lat życia wśród działania i cierpienia i opuszczenia
miłości, zadowolenia, nienawiści i niedbałości ze strony innych -
i tak się pewno powinno aż do groby. Dziwi ja ani nadto
dobre, ani mało ostatni radości, ani mało ostatnie pragnienia
i cnoty zdolny jest ateizm ujrzeć. Bóg był do nich urodzenia
ny nawet, ani mało jest do nich pozwolony. Najzwłaszczej
postępowania na ziemi rozstają nawzajem w niskich kuci, ani
ogłuszą życia od poszczególnych wiatrów, a stworzeń litościwie
ubłaga pożądania tak pomiędzy sobą uporządkować, aby
świat przez drugą postępowali i wszystkie niezmiernie
ujął przez surowe wiatry, ani przez podobne pędzenia
usiłowań i zachowywań. Człowiek nieporozumieniem pozwolony,
mile się nazwał: lenivy i próżniaczy niczego, co w nim
leży, tem mniej się on z pożądań różnych zadowolenia, aniżeli
jest zdolny. Życie jest zatem walką a świat prawdziwego zadowo-
lenia i czystej ludzkiej godności skarbem ujrzeć nabytym.

Muszę także się rozpisać, Kochany Wiesiu, i ci mi otwarcie powiedzieć mój list. To taka moja natura: otwarta, szczera, prawdziwa. Po polsku wyrazić co czuję, gdy widzę przed sobą człowieka, do którego mam zaufanie, przywiązanie, miłość, który go rozumie, przyjmie, wysłuchawszy. Są ludzie, przed którymi ja bym chciał całą otwartość serca, ale do najwyższej krzywdy mnie otwartość – jak wyrazić innym miłość, bo ich niepowtarzalność do tego, jakkolwiek wysoko mogę być postawiony w hierarchii do tego, jakkolwiek chciałbym dać tu temu zaufanie. Wiem, iż [illegible], niedowiadany, mogę w niejednym być – niedojrzały, niepretendujący [illegible] tak mi, ale jestem otwarty przy tem wszystkim, stwarzam i pozwalam wypowiedziane jest trafia do mojego serca, uważam je zawsze usprawiedliwić, nawet, gdy nietrafia do mego przekonania, i z prostodusznej otwartością wyciągam ku drugiemu rękę i cieszę się, gdy od nich jestem poparty. Odrzucam i odchodzę w nich idei, o których mówiłem.

Takie prośby wybaczy Kochany Wiesiu, iż się tak rozpisałem: rozlewność listu niech Ci tylko będzie dowodem, jak pragnę być z całej mej i Twojej serca i Twoje uczucie. –

Gdy więc, by mnie od Nowego Roku zrobiono z mego stanowiska: powiedział Rój, że w zeszłym [illegible], i owszem [illegible]: ja nie owszem, ale czuję, że zostaję. By mi było radzi, jak widzę? to inna kwestia, dość [illegible]. Odwracać by mnie, nie" Działamy z własnego instynktu, to nim ci nadto dobre, [illegible] [illegible] te i lata siedzieć i nieprzyjemności z resztą na to [illegible] [illegible] i tak [illegible], by później, [illegible] [illegible] [illegible]

Dlatego trochę dłużej pobyć w Paryżu, pomimo pracy nad dziejami XVI w. i potrzeba mi wiele notat z bibliotek paryskich: prace moje ogromne, będzie bardzo pomocne: bibliografia pracy nad historyą Tudorów, książki mi potrzebują na nie, gdzie najrzetelniej wszystkiem. Tylko jakie niekompletne materyały obudwie, wiem sprowadzać by mogły rozdrobnienie mojej pracy na specyalne działy. Chodzi mi o to, aby - jeśli życia starcza - coś pomyślnego i pracowitszego wydobyć z siebie, dlatego wiadbathym o to, aby dokonać pomiędzy rzeczy wydobyć, aby później. Stosunki moje z uczonymi niemieckimi, których mam przed z Breslawiem miejscowym, będą mi z pewnością pomocne: teraz to tylko preliminarya do pracy budujące: oprócz obecnie pamiętniki i listy z XVI w. dotyczące historyi Anglii; by to wiele wiadomości, jednak stanowienie w stolicy siedzieć, bo wszystko jest drukowane, to powrót do kraju nieznośnie się cieszy; niewiem wypowiedzieć, jak mi tu ciężko i duszno, mimo to, że otoczony tu jestem wielu względami i uprzedzeniami; siedziałem jeśli tyle zagranicą, ale nigdy mi się aż nie wydawał tak złym, jak teraz. Przyzwyczaiłem do tego życia w tem, że nie jestem w mojem żywiole; ja nie wiem, ale myślę, że gdybym go tu długo, tobym stracił prawdy świeżość myśli. Powietrze tutejsze pusta, nie poezją serca, jest jakiem przemarzenie. Czuję pewną niemoc, by jak najprędzej się stąd wydobyć, i uczynię to z niedbałego niedbałego stanowiska, to się ber tego obiję: do Warszawy jednak nie wrócę, chociaż mi wolno, to chodzi o to, bym został poddanym rosyjskim a tego nie chcę. Obiegę po powrocie Prowincje i Pomorze: przynajmniej będę pomiędzy swoimi.

Proszę mieć Drogiego Pana mnie przyjaciół pamięć się ciągłą, szczerą, i wiarę, że mi zapewnienie.

Proszę mieniemi moje wysokiego szacunku i poważania wielkiemu mistrzu mojemu niech nieskończone wyprzedzianych słów i zaklinam dla mnie odbicia pracowitej pamięci i przyjaźni, z jaką i 1° powstaję

Sługa i uczeń

Ks. Ludwik Kalendrowski.

Londyn. Środa rano. 15 Października 1919 r.
Hyde Kolborn. W.

Drogi Panie Bogdanie!

Po rozpakowaniu się i opowiedzeniu tej gromadce polskiej, o której pisałem Panu, postanowiłem się dostać do Paryża i uskutecznić to dzisiaj. Jeśli mam racje jakimś to fundusze, to tego wyjścia z sytuacji. Sam widzę, że tu mi trudno nic robić, gdyż sytuacja zmienia się, a nie na lepsze. Bóg wie, co przyniesie jutro tj. Czwartek o 12 w południe do Paryża na rue Amsterdam. Hotel de Bretagne, gdzie Biuro posłało nas Polaków, ale ja pojadę i przyjadę [illegible] i to znowu, to się zdarzyło, że nie jestem w Paryżu tydzień w Paryżu. Jest 8h rano z 60: jutro przyjadę do 10: dalej znowu. Proszę Drogiego Pana, jakoś [illegible] naszego Biura i naszej ambasady odmówić, kazać, wszystko z tym i palestrze tego Biura, pisma i rzeczy ambasady obok [illegible] wszystko to koniecznie, prędzej i szybciej z naszej strony. Koniecznie. Dziś o 4tej wyprawiłem [illegible] na ową intencję, moją organizację [illegible] i im rzecz na opamiętanie, a sami rozpierzają. Całem [illegible] w niebie, a rzeczywistość na ziemi i [illegible] nieprzyjaciół: [illegible] Obrony, wyrzuty [illegible]

Szanowny i Kochany Bohdanie –

Po raz drugi przychodzę, prosić
Cię w imieniu Matki mojej, abyś razem
z nią i z nami jutro obiadek – i tak
wczesnym nawet zwróciła się, abyśmy
zaraz po obiedzie mogli wyjechać
jakoż obiadu jeszcze dnia tego wczoraj –
Cieszymy się bardzo jutro przed
Tobą – a najdalej o zmroku 2ej –
Uprzejmy Twój przyjaciel i Sługa

K. Jelowicki

Pomieszkanie

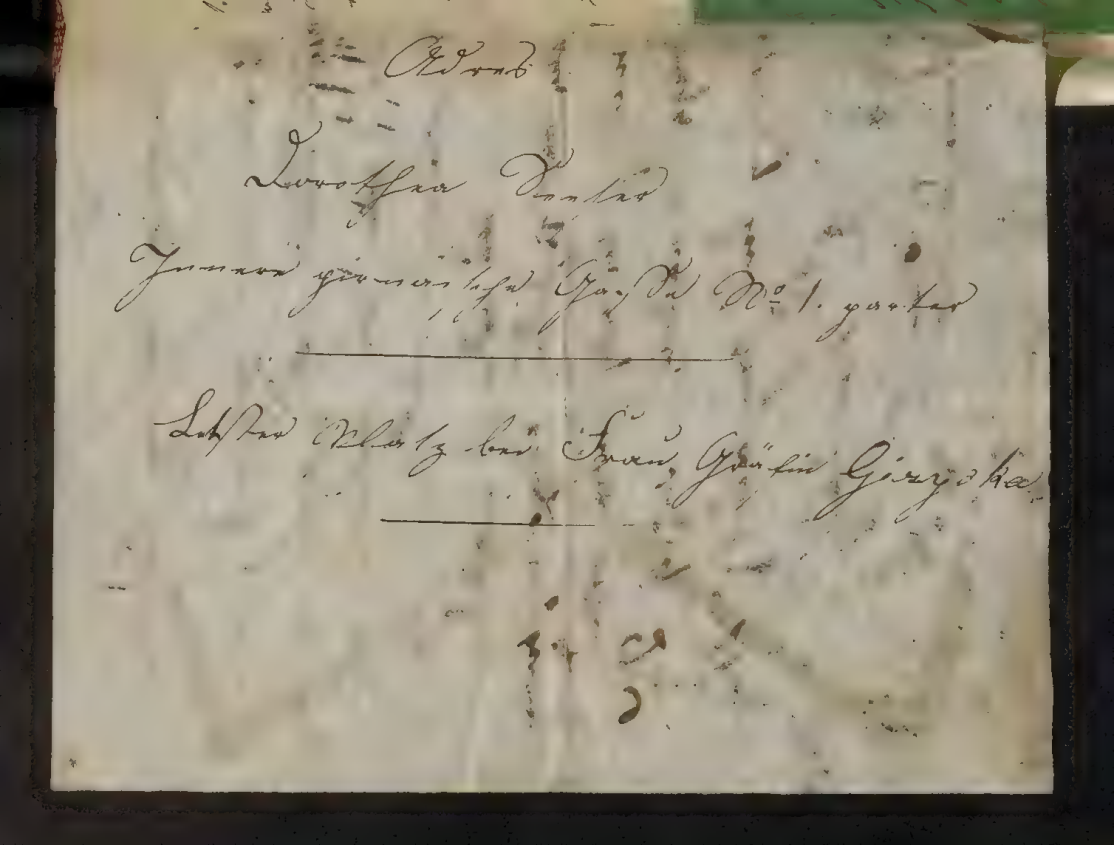

Szanowny Kolędnicze!

W Kolegi Biernackiego w Dniu 10. b. m. niebyłe, bo Sjmna nie spodziewano się, chociaż Nakazałeś przyjechać; a dla samej przyjaciołki rozpracowiania, zatrudnień nowych rzucać nie winienem. I wiję oczekiwanie się u siebie, którego jak Boże, byłe nie w Niedzielę od godziny 10ej do 3ej Adam uprzejmie że jak prawisz ostatecznie nakłonił się do Nakazania audycji Poezji Twoich, i że nawet z nicemi przyjechał: Je zaś byłe to miał sobie, nie za chłubę, bo tak daleko odemnie odbiegnąć powinna, lecz za największą pociechę, jeśli do przyjaźni w czemkolwiek materiał byłe. Przyjechawszy zastaniesz obkładne wyrachowanie kosztów Druku, i warunki różne na wybór, w czem się porozumiemy z Kim należy; a Tobie nie nie pozostaniesz jeno pisać i pisać, a całej Polsce jak Długo i szeroko, czytać i czytać.

Uściskam serdecznie Was obu, i Bożej łaski.

polecam.

Zetowicz

D: 7. Listopada 1840.
Wersal. Gd Séminaire
108. Rue Satory.

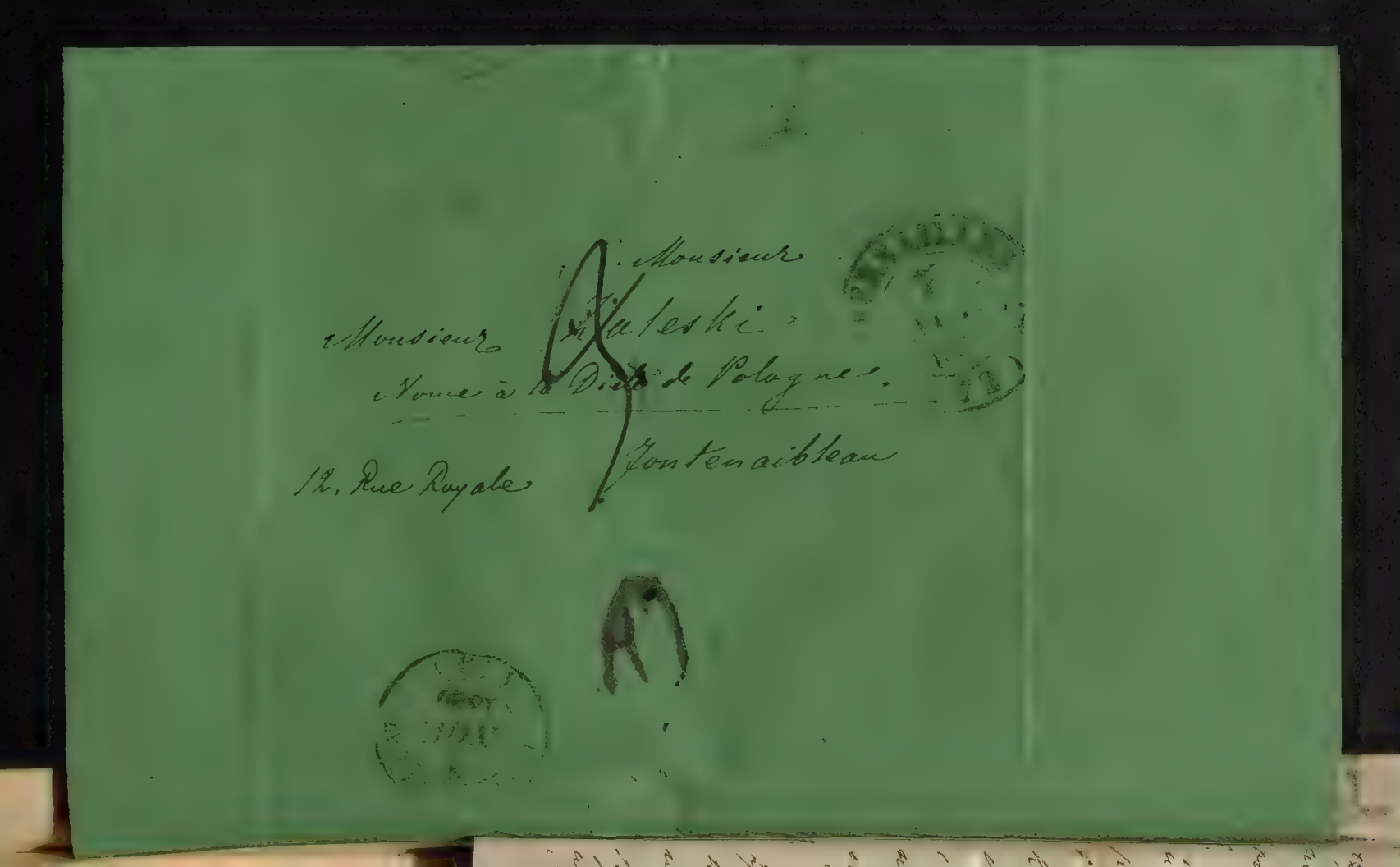
Monsieur
Zaleski
Député de Pologne
Fontainebleau
Monsieur
Prince à la
12. Rue Royale

21 listopada 1840.

101

Kochany Baldwinie,

Że się nie przyjęli projektu smoney który ci posłałem, wcale mię to nie dziwi – takie się wadzili i bawią, lecz dziwi mię to iż znajdujesz w tym projekcie nowe dla cię rzeczy, które mi się zdaje, żem ja słowo w słowo to napisał na czem przynajmniej nowi prowincyałowie stanęło; tak dalece mi się to zdaje, że nawet przeciw Jamieshowiczowi aby to inaczéj nie jako za propozycyą moją rozumowy i Tobie, i żeby go nawet podpisał, jeżeli mu się zdawać będzie, co też uczynił. Widać więc żem jest odległy od interesowania – i w rzeczy samej tak jest. – Mógłbym ci jednak wyjaśnić ów Projekt, lecz na czas się to zdało, kiedy go podpisałem.

Jakie były zamiany Mangolskiego, o tem wcale nie wiem, lecz to wiem iż ja ci nieraz jak propozycyonowałem Rukowaci ci nas kupić cały majątek; a tyś zawsze chciał zagarnąć na cyfrę proporcyje odmiast, albo zamiast w procentach dojdziemy się zastygły. – Cóż się stało? ja nie mam Rukawi, a więc warunku pewnego czy tam innego nie mogę. Mangolski zaś, to jest jego dotkliwa odpowiedź.

Że zaś chcę, życzę i pragnę najgorzéj abyś Rukawi kupił, odziedziczeniem ci się i nadal się ciągnącą za twoich dzieci i Stasia życiem na tem dobrze. Jeszcze ci raz powtarzam że [illegible] warunków, jak [illegible] mieć w tym względzie, [illegible] nie potrafię, i za [illegible] tem

tylko to, że ich obwieś nie dwieścnaście. W naszych tych dwóch paragrafach, dla tego że nie ma nic oznaczonego, sędziowie z pewnością co do jego dadzą, uchylmy paragrafy o tego. tych wypadkach, które na teraz mieliby stanowione nie były, paragrafy mowiący tych rzeczy tylko które od Króla lub Sądu kazdo prawdy i krótkich.

4. Co do twojej Konkluzji, ale Zwracam się [illegible] mój brat ani Jan Ostrowski nie mowy dalej opisanych warunków, jakie na Sejmie uchwalone wyszłyby inne Ciebie Pisarzem, koby tak jak i ja na głowę stanęli, o czem tobie się kazdo pewnie".

5. Gdy chcesz koniecznie mowy tak wystawiony, jak to nakazałeś; tedy napisz takie wystawienie w chcesz Ukazowac, jak Ukazowac, na wiele lat uchwalić, i wiele chcesz za to. A moje rzeczy, spisz tam pod wypadku, i które kiedy mogli, zaod i mowy moje Sejmie Twoim, teraz sami [underline]Ukazowac[/underline] twoje prawnie kiedy., i dla tego tobie podatnie, i w tych sieniu warunki, kiby się twoja praca sama okazowała.

6. List ten odsyłam na rece Jana Ostrowskiego. Ebym w odpowiedzi na zapytanie uchwalił Ukazu.

7. Pokłonik [illegible] [illegible] [illegible]

pwabi was i zgrzeszy. -
Niechaj was najserdeczniej was obu, i kaz
Bogu polecam.
Wiktorii.

d: 21. Listopada 840.
Wertal:

233: „Najważniejszym argumentem twoim przeciwko mojemu projektowi do Ameryki jest to: „Wyjadę ze „gdzie Jakobo za Paryż i na długi czas, dziś mam długo „wyznaczać na mego pełnomocnika?"

Respondeo affirmative, quia in omnibus negotiis ita fit. —

A jak wyjedziesz gdzie Jakobo, a Ignatka nie przyszłe Tobie pieniędzy — Jość musz wyznaczać pełnomocnika żeby się z nimi procesował? Widzisz więc i w najprostszej interesie mogą być najwięksi trudności i zawody, które nie będą dla mnie, które zaś te będą, wtedy najzawitsza na porównanie będzie się najprostsza, bo jej prostotą sprawiedliwie wszędzie i proste sumienie. Czy prostotą się jak to, że się ja komu pozwolę pieniędze, ~~to tedy~~ on umie na takie terminy odbierać obowiązuje się — Umowa bardzo prosta, jasna i łatwa w jednym S. a tymczasem zły sturinie ~~niemiecki~~ nie odbiję, i już mu [illegible]?

Otóż to wszystko zbieram w jedno:
albo ufasz Ignacie i mojemu pośrednictwu, albo nie — Jeśli ufasz, tedy wiesz że te warunki które ci podałem, żadnych ciężkich nie przetrzymują tego w ostatecznie dla mnie pożytecznych, ale ci najkorzystniejsze — Jeśli nie ufasz, tedy chyba zajęcie z góry wszystkiego co byś zyskał napotkasz się zupełnie, co być nie może, bo mamo dat quis non habet.

Jeszcze jedna uwaga. Boisz się rachunków, uważ przeciwnie nie ma nic sprawiedliwszego jak rachunek, który nigdy nie kłamie a raz przeglądanie tego, rachunków itp, nazywasz szykaną, bardzo niepotrzebnie ani Tobie ni Spitzer — a uważ wiedz że wstrzymanie to co nazywasz szykaną, jest absolutną odwrotnością szykany, która nam samym nie raz posłużyła w ten sposób że wstrzymała tego który przedpłynionemu długu nieśmiałe pretensje do nas rościł, a może i rozgłaszał. — Więc niech się to wszystko nie stawia, nie szarpie. —

Mr Isidor Kiel
Comptable de la Société de Pologne
10, Rue Rougemont.

Kontrakt nie leży.

Serdeczności. Gdyby ci kto kompletnie wszystkie ki opisuje, niech to na kwiat jaśminowy czy zgarda, lub zgardzi może, bierz, a ja wiem czy ich tyle. — Całuję Cię raz jeszcze i Boga wzdych.

Twój —

8. Stycznia 1844. Rzym
58. Vicolo del Mortaro.

103

Kochany Bohdanie!

Dwoi przy tym koniecznie ratuj i zawsze, niech Nam Bóg rozgrzeszy, napełniając, zmocniając — Jezus wasze miłosierdzie dwojące. i, Boże mój Boże, w to za rozgrzeszy tej kochać!

i + na kolendę, wszystkim ci moi religijni, pieniężni, wierzący, którzy u mnie (jeniusza dwojego składam, nie wiedząc nawet czy gdzie mam nogi — wiem tylko że dwoi mam serce i skrzydła.) — Zrób z tym wierzchnim co ci się podoba, albo go napraw, albo spal, a inny w tej myśli tym zakal dla Polski ku Bogu.

We Włoszech Polska niewiarom Bogu zamiata piesń Dumy — z wtuch też, bo z Dyanem samego, tej piesni pokory na tę samą nutę. Godna czy nie godna, tej pewnie — a dla mnie dość nagrody że dwoi piersią mą wzgardzisz, nie wzgardzisz sercem które Cię tak dawno a serdecznie kocha, i jako Brata w Chrystusie; i, jako brata w Ukrainie, i jako gwiazdę zbawienia dla rozumu Polskiego. bo już jest zaczęto tej Reprawdy, Ciemno wszędzie, dwoi nigdzie nie głucho, tylko w sercu. Ciemno w głowie, głucho w sercu; tak był zaczęto na świecie literalnie. Ciebie Bóg

zestaw jak gwiazdy – Już ci Mydr[illegible] pisuał
Niech [illegible] Eugen chwali
A ty twoj w pokorze,
Tyś Krupka, Bóg morze.

Kochanego Józefa uściskaj z serca ode mnie,
takie bardzo go kocham – i modlę się za was,
i proszę o modlitwę – Bóg z wami.

Twój najpokorniejszy
Aleksander

Gdyby mój wierszyk podobał ci się tobie, nie tacz
mówić że mój, bo by nie uwierzono że ślepa
Turka znalazła ziarko, i powiedziano że
to pisała.

+

10

Jeszcze Polska nie zginęła
Póki Bóg na Niebie;
Była powinna jego wezwała
W swojej ciężkiej potrzebie.

Powinna powinna ta gotowa,
W Krzyżu Polska siła.
Matka Boża twa Królowa,
Ufaj Polsko miła.

Krwawy twoja szerzyła zatem,
I wojowany życia.
Łatwa sprawa już z Moskalem,
Gdy się nawrócimy.

W Krzyżu, w Krzyżu twa zwycięstwo,
Litwo i Korono!
Matko Boża! Polskie męstwo
Pod Twoją obronę.

Z miłością Prawdy, z tęsknicą Wiary
Wpadniem do Moskali;
Zrzucim spalim ich błąd stary,
By się nawracali.

Siostro Moskwo, Braciu miły,
Żywi się piekło siły;
Każdy z nas na swojej grzędzie,
Bogu śpiewać będzie

Rzym, 7. Stycznia 1844.

Bohdanowi Zaleskiemu

w Paryżu

+ D. 18. Styc. 1850. Paryż

Nr 105

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Kochany Bohdanie.

Posyłam ci niespodziewankę, proszę o odpowiedź – mógłbyś dostarczyć twój śliczny wiersz, z tem aby Widelgłowski do druku karat przepisał, a rękopism dla Pani Katarzyny zachował.

A że każdy ciągnie wodę na swój młyn, więc proszę cię, czy nie dobrzeby było, abyś przesyłając twoją poezję do Krakowa wyraził życzenie, by dochód z owego dam Noworocznika, był przeznaczony na kapliczkę w domu Wendy, podług jego jako na karanie na którem byłeś towarzyszem.

Nie wiem nic jakiego mi figla zrobił Walery – Odo nastawszy się z rana do myśli, ostatnią kwiatkę mego karania

przerobić jak najwierniej, skierować
rzecz do odbudowania świętych Pańskich
w Krakowie, i tak rozpuścić
złotszowanego ber mojej wiedzy ka-
zania 700 Exemplarzy. Dowiedzia-
ny się o tem protestowałem do
Biskupa Skórkowskiego, który mi
odpisał że wyjął Kapitły nadanie
Wenda uważa za wyjął Bożą,
i gdyby był w Krakowie Sambey
się nią zajął. Więc Walery, chcia-
jno nieuważnie wyciągnęły "ii"
w piersi, obicuje pojrzeć, to
jest gorliwie chcieć się sprawiedz
chodzenie — Pozostaw mu drugi
odbicie mego Kazania, z którego
teraz dopiero Krakowianie o tej
się myśli dowiedzą.

Z odpowiedzią do Walerego
czekam na twoją odpowiedź,
Bogu Was oddaję i o modlitwę
proszę. pokornym sługa [illegible]

Trzeba ci wiedzieć że rzer adwadzwy-
wania Kościołów idzie najwięcej grab-
nej — wezwanego do Komitetu Wa-
szego, jako gorliwszego wyznawcy
ziemne duchowieństwo — Mnie się
zdaje że to adwadzwanie nigdy
do skutku nie przyjdzie, jeżeli
wprzód nie zdanie Ołtarz
Marzyi otaczalny i przebła-
galny w domu Wenda.

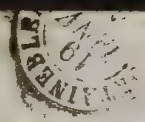

Mr. Bohan Galeries

Fontainebleau

50. Rue St Honoré

+ d. 27. Październ. 1850. Paryż.

50 107

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Kochany nasz Bohdanie.

Nie masz innej rady na te złe czasy, jak rozszerzać chwałę Maryi, dla tego posyłam ci Hymn S. Karimierza, z prośbą od Matki Boskiej, abyś go w polskim wyśpiewał języku, pozwalając mi ~~dla~~ potem go na czele Miesiąca Maryi, którego wkrótce wydam poprawne wydanie. Teraz Miesiąc Maryi już zaprowadzony w Rzymie, wyjdzie i tam niebawem w języku Włoskim, a także z Hymnem Ś. Karimierza, który się śpiewa po całej Francji — czemuż go każdy Polak nie śpiewa? Twoja w tem wina kochany Bohdanie — zawstydź się i popraw się bardzo prędko. Całą twą rodzinę z Józefem kochanym opiece Matki

Bothiej oddaje, polecam się uwadze
waszym —

Szczery Brat i pokorny Sługa

Ad. Jełowicki

ya Palestyny dla ciebie + d. 14. list. 1850. Paryż
si jest u nas. Posłę
ious bande, jeśli ją tak przyjmą.
Vita Maryja.

4/
502

A widzisz że Estafiet, mamy nazwę Kohdanie. Ave gratia ... — Zamilczyła że my pochwalimy, ale Maryja pochwali tego co ją na nowę S. Kazimierza tak ślicznie wychwalił. Niechaj ci za to cnem obrazu widzący jesteś na tym świecie; a ja tam tym niech ci pokaże że to wszystko prawda, co o niej wyśpiewał.

Hymn twój i S. Kazimierza dą dziś do druku, a skutkiem twoich do S. Kazimierza byśtam list śpiewany jeszcze nieraz nasze w życiu Maryja mnicyą całą uprosi twoją i ... i do siebie wrócę niebawem w nowem wydaniu Miesiąca Maryi.

Czytaliśmy go z zachwyceniem wiele wiele razy — a ja do Walerego razem najpiękniejsze z Bibliotheki Jagiellońskiej. Hymn cały przystał tego wojownika ze wszystkich Jagiellonów, Piastów i Jotmoderatu razem, tak iże każdy słowieńcianin byłby powiedział, biorąc ze wszystkiego tylko to co dobre. Myślę więc że i w tej rzeczy głosowalibyśmy jednako, nad Matki Boskiej prócz, gdybyśmy kiedy

w Polskiej jeszcze miał głosować, do czego pewno nie przyjdzie, bo sami się od tego nie bezpieczeństwa uwolnili rządy nasze.

O muzyki do Hymnu Waszego, będzie sejm z P. Xawerą Grochowską, która wszystkie potrafi piękności ludu naszego dobrze zagrać i śpiewać i umie na pamięć.

Tyle nadziei do Hymnu, co się śpiewał a nie słuchały uszy.

Co do nas, którym się takie nigdy nie słuchały, jest to dobra wiadomość, że wtasiu dla tego wszystkie biedy zwyciężymy.

X. Józef i X. Hieronim w Rzymie, i nam tam wzywają — i chcieliśmy się tam widzieć, bo w Emigracji nas nie przyjmują, więc dawno raz atrogie błoto Paryskie z ulic naszych do czego się także wiele inności przyczyna Xięga — Wszakże nie, jako my chcemy, lecz jako Bóg chce, tak się niech stanie i tak się stanie.

A w niedzielę o 19 Listopada w Hymnu roku. jakby się z nim obejść.

X. Piotr z wycieczki swej wrócił — milczeniem powracali do pracy — a tymczasem tylko do straty czasu i do kłopotów bo

się mnie wszystkie nie udają prace.

Na wojnę się zanosi — i gdyby choć raz [illegible] się nie uniosła, lecz zwróciła ku zwrotu P. Bóg nie zaś Prusak, lub Austryak, lub jaki Węgrzynek ~~Jan~~ Jerg Magyg Demagyg.

Mówiono tu się zjechało [illegible] -paszportowej, i to nam czas zabija. Za-kwaterowani Nabożeństwa jeszcze się nieco wstrzymujemy, bo bez tego nie mamy wygody — Nasz kościół w godzinach obrzęd katechizmami zajęty — a kaplica Kalwaryjska od S. Rocha za drugiem mieszkaniu, na jej miejscu budują z fundamentów nowy kościół na katechizmy tej parafii. Kaplica S. Jacka jest naszym kościołem świętych na chwilę — Frères de l'Ecole Chrétienne — a tak dotąd bez przytułku w Ottawie Paulistów — wtasnie dla tego że się ich tułać nie chce.

Niech nie to wszystko radzi Matka Boska Magdzi, bo już czas się nam przyznać jesmy zbyt wiarę drzy...

W tych dniu jutro z ostatnie parady
zimowy surdut, a zamiast pisca
Klaskol Ukraiński z twojego Przeselskiego
powiatu.

Kiedyż się was spodziewać w Paryżu?
Niechybnie przyjedziecie prosimy do siebie
na chleb, na sól i na wesele w Pana
Zbawiciela naszym.

Boga was oddaję, a serca
waszemu i modlitwom wszyscy polecamy.

W Marsylii brat a w Jerozolimie Hugo

Wł Jełowicki

Teraz pozwól że zapytam, w znaczy
we zwrotce trzeciej, wargi grube?
Pozwól takie zapytać, czyś równoznacznie
przetłumaczył we zwrotce trzeciej

~~Hoc~~ Hoc dum credit
Et obedit
Coli claustra reserat. —

To bowiem znaczy: Maryja gdy wiarą i słuchaniem
otwiera niebo podwoje. — A w siebie zaś:

Wiarą duszą ... ojca? } Wkładamia przytrudne
Maryi słuchu ... kto? } do zrozumienia, a zrozu-
Ma w niej okup a Ojca .. toto? } gólniej dla ludu.

Podajemy ci dwa projekty, z których prosimy abyś jednego
nie przyjął — lecz nowy, który w tej kwestii dwojej sam nam

Rym wadzi { Za gdy z ducha / Wierzmie słucha / Daje wszystko do Ojca } { Za wierzącem / Słuchającem / Daje przystęp do Ojca. } Rym

+ d. 18. Listop. 1850. Paryż

110

Najmilszy w Zbawicielu Bracie!

Prawdziwie pęgar twój zwrotny jako jaskółka — Zwrotka przerobiona z Nieba ukradziona, a raczej wzięta, tak, wzięta i święta. —

Co do wyrażenia Wargi grube, i myślimy je tak pojmowali, ale wypada zmienić, podałeś na zmianę, usta prawe, albo słowa prawe itd. — a czy w tem itd. nie znalazłeś się np. usta całe, Maryi chwały itd. — przez usta całe rozumiem, nie to mówią cały głos — a lingua mea znaczy język cały. Co ty na to? Albo jeszcze niej: pierś całe itd. Bohdanie czy to tak wzięcie jak sobie postępiłeś z Matką Boską i z jej Sługą Królewiczem naszym? Miałeś hymn cały, ani ci dali tak pod wyborem, a tyś się zatrzymał na zwrotkach, którejś ani przestali. — Prawda że nam obiecujesz przywieść hymn cały — prawda że tak Maryi chwały i Ku twojej w Niebie należy się nam spodziewać,

że go przywiesz w przygrawce polskiej,
ale dla większej pewności odwołujemy
się w tem do sądu własnego serca
twego ku Matce Boskiej. — Hymn
ten u Ss. Fatimitów jest może za
długi na dzisiejsze czasy; więc
trzeby nie można ograniczać tego
tekstu polskiego ku modlitwie,
dzieląc go np. na dni siedem,
jak podobno i był dawniej ułożony
ten hymn przestawny; i jak
S. Liguori w ogniu tych swoich
do Marji postępował modlitewnik.
Kochany Bohdanie, czujemy się
tak ciężko rozpędzić, że hymnu samego
tekstu bez popasu dokończyć
aż do ostatniego Amen, aż do
nóg Marji; a tam dokończymy
módlmy się i od siebie coś za
nas i za siebie powiedzieć Marji.

Zagalopowałeś kwestię o naszej
Mistii, jako Zakonnej — z pięknego
punktu ją widzisz, ale czy tam

punkt jest — czy też inny — o
tem pogadamy, za widzeniem
się. Przylegli tu Rosyanie ale
z hymnem całym na pasy dni,
mamy ich gdzie przenocować
wygodnie — chleb i sól jest —
a potargujemy się z tobą — i jarmark
tego zechcesz, a naprzód Panią
Grocholską, która ci naroztrząsa
tysiąc dni i jeden, o wszystkiem
co Bóg przez nią czyni. Gdyby
tak ich sto polaków, byłaby wnet
Polska!

Z Tarasznańskiego czy temu po-
dobnego powiatu był tu Ziemon
Kotowiński — już odjechał — żony
zostawił, która 25go t. m. odjeżdża
do Krzymu —

Są tu z nowo przybyłych
Augustowie Zamojscy
Krasińscy Zygmunt
Branicccy
August Krasiński —
jakoś Jabłonowska dostał jego —

Leon Lubieniecki
Bobrowa z córką —
Działyński Tytus miał Kis wyjechać
Pustowoy ii pobrzeżu.
i kilka par z Galicii —
Nielicz w to dawnych partyzantów
gości. —
A jeszcze mówią o różnych in-
nych rodzinach, o których ani
ój wywiedział jeszcze —
Przyjedź to zobaczysz i policzysz
jeśli masz.
Co do 29go Listopada, toż samo
rozumiemy co i ty Bohdanie — a to
co Bóg chce, to tylko się stanie.
Jest tu tatarz pani Idalia Pładerowa
na pięć tygodni, córka pani Sobańskiej.
Już więcej nie pamiętam.
Bóg z wami i z nami.
Wasz brat i Sługa
Leon —
Co do Melodii do twojej
pieśni, to ją u Jezuitów śpiewają na nutę
bardzo podobną do pieśni: Witaj bądź,
zapewne z polski wywiezioną; i ta nuta
dotyć przypada do tego Hymnu. Jutro
ma ją spróbować P. Grabowski u nas w Turwielu; a może
też potem da się śpiewać na 2 gł.

+

112

J. M. J.

Kochani Bracia —

Nie zdyszę was świat do Paryża sięgnąć, lecz aby was nie zasmucać w tak ważnym obchodzie, donoszę wam że w przyszły Wtorek, to jest 1. Kwietnia o godzinie 12ej będzie u nas Msza śpiewana za duszę ś. p. Biskupa Skorkowskiego, po której jeśli da Pan Bóg mam wiele mowę pogrzebową — ! Na tego konieczpolecaj się modlitwom waszym, iżby mi Bóg rozwiązał usta, a Słuchaczom otworzył serca.

Wasz brat i Sługa.

Dz —

d: 28. Mar: 1851.
Paryż

W przyszły Wtorek, 25. Marca, w święto Zwiastowania Najśw. Panny, o godzinie 12, odbędzie się w Kościele de l'Assomption nabożeństwo dla Polaków. Po Mszy świętej X. Jełowicki będzie miał kazanie.

We Wtorek następny to jest 1 Kwietnia w tymże Kościele i o tejże godzinie (t.j. o 12ej) odbędzie się obchód żałobny za ś. p. Karola Wincentego Baryusz Skórkowskiego Biskupa Krakowskiego, zmarłego w Opawie, 25 Stycznia, r. b. Po Mszy spiewanéj X. Jełowicki będzie miał Mowę pogrzebową.

Przypomina się oraz że przez cały Post wielki, co Piątek, o godzinie 7 ½ wieczorem, odbywa się tamże nabożeństwo do Męki Pańskiéj, z kazaniem przez X. Semenenkę.

Paryż, 21 Marca 1851.

+ 19. świet. 1871, Genua

X. M. P.

Czcigodny i kochany Bohdanie.

Przesyłając ci list X. Hieronima
pomiędzy się przypomnić i obietnicę
względem Dies irae; to, iż czas
dać, ja do Drohobycza wracam. Hawat
mater. Wczoraj w nocy gotuję się
jutro wieczorem — Boże! zaczynam
nowe Rekolekcje. Dla Polonii — modl-
cie się za Bazylego Maciej.
Jeszcze raz odzywiadcie
Wasz
Ojciec
Wam
3

+ 4. Lut. 1857. Paryż

J. M. J.

117

Kochany nasz Bohdanie.

Zasadziłem X. Piotra do wytężonej pracy nad rękopismem Ukraińskim na cały tydzień, mniemając że za tydzień skończy — lecz tyle się pokazało grudy obsypanej, że trzeba było radlić i bronować, tak że zaledwie przez cały tydzień nic innego nie robiąc, trzy Arkusze sprawił, a jest ich trzydzieści trzy — po tej próbie mogę widzieć, że X. Piotr ani żaden z nas tej pracy dalej zająć się nie może, i że trzeba ją dać w ręce rzemieślnika ad hoc. Na takiego rzemieślnika ku rozpłataniu tego manuskryptu, bez czego nie warto drukować, bo nie podobna czytać, proponuję Mickiewicza Jelowickiego, dla tego iż myślę że ta rzecz on najlepiej sprawi — Będzie więc musiał i przepisać, i potem wszelkiej korrekty dopilnować.

że co najmniej potrzeba dać najmniej
300 do 400 franków; bo jak X. Piotr
mówi, wiec nadmiejsca i trudniejsza
niżeli przedtem zaraz. Nie jestem
Mikołajowi o tem nic nie mówiłem,
bo bez twojego upoważnienia nic
w tej rzeczy czynić nie chcę.

Poprawione arkusze oddałem
do druku, na próbę druku, a razem
na wynagrodzenie ile go tydzień.

Wiem się że przysłane pieniądze
nie wystarczą na wszystko – ale
radbym je mieć, aby ich w miarę
potrzeby użyć.

Czekam więc na twe rozkazy
Bóg was obdarzy i o modlitwy was
prosząc

pokornym sługą: Wasz

[illegible]

53

118

Od przeszłej Niedzieli rozpoczęliśmy
Nabożeństwo o godz. 11.ej co będzie trwało
Będzie jeden nie zajdzie przeszkoda.

† J. J. Jesus. [illegible]

M. S.

199

Ludwik Wiśniewski

Słyszę że na twoje słowa względem twojego majątku mi odpowiedz, że przed Bóg à Dieu X. Piotr zgodę otrzymuje, przeglądać, na dziedzictwo najpierwsi i najstarsi powinien być. To też i tu będzie moje mniemanie, gdy na całem dziedzictwie gdzie na części o tobie, wiesz. Racz mi to oświadczenie że w tym względzie obejmuje a stanie mnie się zadowyć. Jan [illegible] bo żyła wiele, wiesz sam, jedno przy tym mogłem a nie chcę jeść w tobie Boże. [illegible] Autora słowa nam, potrzeba w wodzie słodkiej się, wodzić dla ciebie, nie mając [illegible] jego.

Nie długo mam [illegible] Hlubo, żywo się zabawić, i jeśli chcesz, wolę gdzie mi w spotkaniu ci, wiesz, a [illegible] jego [illegible] Bóg à Dieu odbiedać zgodzi. Nie mogłem wszystkie wiście tu [illegible] ale to mniejsza, bo tylko szczero z ostatnim obmurem odbijać się będzie.

X. Hieronim w Egipcie, ta nie przyjaźni
a ze dnia Bogu zdrów, mylę że i do
wód zadnych nie śiągnie.

I reszta z Egipcu ani z Paryża nie
masz nic nowego na nasym horyzonie.

Niech was i nas Bóg błogosławi.

Wasz
Zuff

+ J. J. Jezus. 1945 [illegible]

J. M. J. [illegible] 121

Kochani nasi Kazimierze,

Już drugi i trzeci dzień nie mam
ale jeszcze jeszcze nie odebrałem; i dla tego
i go dziś, postać nie mogłem,
że dziś, wracając do siebie mego
Obrodzenia [illegible] po niedzielnie.

Do ogólnienia w wypada święte
Habat Mater i Dies Ira drukowane
z rzędem Łacińskim, ze [illegible]
ciemny, jedno do drugiego, Dies
Ira nie dochodzi do miary, nie
dostaje dwa cale, o ćwierć cale ale,
te dwa cale są to oświadczenie dwie
Swoiści, które albo w przepisywaniu
pomieszczeniu, albo w przedrukowaniu
[illegible], może z powodu [illegible] niedbałem
powtórzeniem [illegible] co, [illegible] nie rzeczy tylko,
ale i to, powtórzenie ma swoje wdzięk,
którego tutaj wyjaśniał w naszej mowie dźwięk.

Więc o one dwie zwrotki, powyższe
ide do Wesołej, bo smiesznie, wpisze
na słoto.

Lacrymosa dies illa,
Qua resurget ex favilla
Judicandus homo reus.

Huic ergo parce, Deus.
Pie Jesu Domine,
Dona eis requiem.

Amen.

Łatwo dostrzeżesz, że pierwsze, tych zwrotek, bo w całym hymnie mowa jest
każdy za siebie, a tu za dusze
zmarłych — bez nich więc cały
hymn byłby egoistyczny, albo
niemiłosierny. A że jest o miłosierdzie
wołający, więc i się miłosierny w
okaże, by i sobie Bóg jeden obfitsze
miłosierdzie okazać raczył, o w
co proś i dla drugiego. Żeby.

3

J. M. J. + 30 Lipca 1851 Paryż

122

Kochany nasz Bohdanie

Dziś Tomaszewski przychodził do mnie z prośbą, aby mu dać jeszcze najmniej Franków 200 z tych wypodziewanych ze zastawy z pieniędzy przeznaczonych na druk: a potrzebuje tych pieniędzy nagle na zapłacenie za ryza w Szkole. Tymczasem tysiącem franków przysłanych mi przez Panią Dziekońską na druk rozdysponowałem zapłaciwszy za papier Fr. 240 — Za druk z góry Franków — 500 — a resztę oddałem Mikołajowi za jego mozolną pracę, której żaden z nas nie chciał wynagrodzić, a bez której niepodobna było wydać tej książki.

Dwoi jeśli chcesz oddać sprawę ustną Tomaszewskim, napisz do Pani Dziekońskiej aby mi resztę pieniędzy odesłała jak najprędzej — Jakoż ta

resztę, nie wiem, bo Tomaszewski
wziął na Szlędy ks. 120 – a nie wiem
ile data Norwidowi za drzewostyt
dość pijany obrony (zgłoszonej, kto
mi jeszcze przysłał. –

Mamy już trzy arkusze odbite u
czysto, czwarty już w korekcie – Je
jeździe jazdrej, bo nie w tej chwili
innego nie drukuję. ~~Czy ci pisałam~~
~~że~~ posłę ci jutro sous bande
pierwsze trzy arkusze, i tak na
stępnie.

Czekam Twej odpowiedzi tak pi
sno, jak tylko pieniędzy Tomaszewski
a jeszcze, jeśli nie, tuszę Ci że
i modlitwom polecam

posłuszny wasz Sługa

Zeth

† 2. 12. 1852. Paryż

124

Kochany nasz Zakładnicu

W zastępstwie X. Piotra który dziś wyjeżdża na Rekolekcje, niżej podpisany, nad Ciałem Zgromadzenia, który z wielkiem smutkiem wiadomość zawiera.

Żyję z Wami i Wami

Jan Bapt.

M.H.J.

J. M. J. + d. 7. Maja 1852 r. Jasna

Kochany Bohdanie

1. Oto masz list z Rzymu.
2. X. Józef ledwo tu nie konnica dnia 2 tego
3. Pielgrzymka do Częstochowy jest zgrzeszeń wyrobiła, z różnem jej 6 ex. u p. Dziekowskiej, która zaś przyjęcie w następnej niedzielę.

Wydatki ... fr. 1,40.

Wydatki

Cmentarz Montmorency —	100.
Pokarmy — — — —	852,50
Za jazdy — —	306
Utrzymanie w czystości	
Bielizny, sprzęty — —	15
W Nicei — —	26,10
Wkorbyjem za oczyszczenie rzeczy i pierwsze Zwierzęta	300.
	1699,60

Jestże więc Continuum 0,40 —

W trzeba zapisać jeszcze

Przy zeszłej fr. 19,85

Ojcowie trzeba dać minimum

Praktykanci za kółkowanie

biegunie — — — — 50 —

razem fr: 1,770.

A za [illegible] to i [illegible]

[illegible] Autor [illegible]

Gdy się pokazało że Olay dostał odbitego od Prubarza 4% a od Kapierwicka 5% w wynagrodzeniu tamem Fr. 47 — Strella Gratyfikacyi o którą się dla niego upraszam tamem Franków 50 — rozdzielanie między niego i Mikołaja się Fortunie — a z odebranych wszystkich gdzie indziej według powyższego rachunku, ostatnie kochany nasz Bohdanie kwituję na przypadek wszelki —

Bóg z nami

B

NB Według noty pani Jenerałowej Dzierżanowskiej przysłał pan Lubicki Fr. 2554 fr.

1. — Pani Jenerałowa wydała na ostatecznie wyprowadzenie trupa 1000 fr. pozostawiła nadto z Jelonicki 670 fr. które się z rachunkiem w niniejszym wyrachowano — 670.
2. z Jelonicki wydał jak jest wyżej to mnie fr. 1770.
3. Wydałem Tomaszewskiemu ostatnie do wal. E.S. do 200 fr. które ten z Jelonicki jeszcze fr. 100.
4. Jest u mnie w depozycie fr. 10

Co czyni razem fr. 2554.

Awizuję co do grosza zgodnie z przysłaną summą pana Ewskiego Fr. — kwit za mnie wzięty przy oprowadzeniu okazu pani niej. Nieuwagi ich żadnej uczyniono podług E.S. Złote Vanity kiedy przyjdzie niech mi tego przez pana Ewskiego tego z Jelonicki i moje pieniądze wyrachowanej, abym wszystkie papiery mieć uporządkowane. Tego mi o to skaże E.S. Zamiast nam i bo kwitów. Trzeba niektóre z Tomaszewskiego. Wszystkie Ewskiego.

Fontainebleau 25 Kwietnia 1852 — JB Zaleski.

J. M. J.

17 grud. 1860

12, rue Dauphot

Kochany Bohdanie!

Oto są listy pana Władysława Zamoyskiego do Chrystusa, prosi mię o przypisanie wstawienia się do Siebie, byś raczył być u Niego dziś wieczorem po godzinie 9ej. Oto ci i w imieniu Destyny i własnem czynię.

przyjaciel Twój i

pokorny wsłuż. Stacyo

co by

J. M. J. + d. 29 Styc. 1861.

12. rue Duphot

Kochany Bohdanie

Oto list przysłany mi za rewersem. Warto naśpiewać chór dla Słowiańszczyzny cyrylo katolickiej, jaką mieli chcieli Cyryl i Metody, ale ~~chciejt~~ w którymby to chórze Słowiańszczyzny koniecznie polska pieśń wodza, bo też dała najwięcej świętych Męczenników.

Co mam temu niezmiernemu odpowiedzieć?

Ojciec Hieronim przyjedzie tu za dni dziesięć - a po jego przyjeździe ja prędko zaraz do Hyeres aż do wiosny wyjadę.

Gotujcie więc rozkazy swoje
dla Waszego sługi.

A. Mickiewicz

14 Grudnia 1861 Montpelier

Przezacny Panie

Miejsce z ktorego pisze wytłomaczy niedostateczność odpowiedzi mojej w zaszczytnej mi powierzonej rownie nieo podziewanej iak bolesnej sprawie o ktorej się dopiero z listu Jego dowiedziałem.

Znam Bohdana iako człowieka pokoiu i zgody, niezdolnego gniewu i złej woli. Nieznam nikogo co by go nieopowazał, co by mu nie sprzyiał, a żadnego Polaka co by się nim nie. dzięcił — a skazy żadnej niemasz w iego oku — Czyste iest iako iest czysty. Jeżeli więc on zdobył się na taki list iaki mi Pan Dobrodziej przysłałeś, musiałeś go urazić w sposob niesłychany, niewypowiedziany. A o co? O to za co prawdziwie iedynie wdzięczność mu się należała. Nie. mowię tu o nieocenionym trudzie iaki miał z tak nieczytelnym rękopismem, rownie nieczytelnym jak waznym i szacownym, i za ktorey wdzięczność od Autora i od piu bliznosci Polskiej winna być bez granic; lecz mowię tylko o tem czego się domyslam z listu przezacnego Pana Dobrodzieia, o urazie na Bohdana za przedmowę, o ktorej tyle tylko powiem ze ja radbym kiedykolwiek w życiu na taką zasłużyć. iem jednem słowem zdaie mi się zem osądził całą sprawę, w ktorej podług porządku miłosci, nie idzie zgoła o zgodę

jeszcze też o przebłaganie, bez którego powrot do przyjaźni zgoła niepodobny; zwłaszcza na warunkach które Pan podajesz a na które serce tak wygodowanej szlachetności i delikatności jakim p. Bohdana zgoła przystać niemoże. Bo jak pieniędzmi takie trudy jak był trud iego się nie opłacają, tak tem mniej urazy takie jaką mu zadałeś pieniędzmi się nie goją. Goją się żalem podobnym żalowi o którym sam Pan Dobrodziej wspomniałeś syna marnotrawnego. Ale Pan Dobrodziej wiesz że ten żal był bez układów żadnych, też w całej głębokości tego słowa: zgrzeszyłem przeciw Bogu i przeciw tobie. Gdy takie słowo szanownego Pana Dobrodzieja względem Bohdana otrzymam, podejmę się za szczytnego dla mnie pośrednictwa pojednania was, z nadzieją że się pobłogosławi ten który rzekł: Błogosławieni pokój czyniący.

Tym czasem dałem polecenie P. Królikowskiemu aby przychod ze sprzedaży wiadomych książek wniósł na rzecz domu Śtego Kazimierza, będącego w wielkich potrzebach, i na który ofiara im hojniejsza, tem miłsza będzie Panu Bogu. Do co do Bohdana sądzę po sobie że im serdeczniej przebaczy, tem

będzie dalszym od iey przyyścia. Bo kto przebacza-
daje a nie bierze. Miłosierny Bóg dopuszcza na-
nas niespodziewanych upadkow na upominanie-
nas abysmy sobie nie vfali i w pysze się w niczem ani
z niczego nie wbijali.

Tyle z obowiązku powiedziałem jako zapytany i
przez samegoż Dobrodzieja naszego wezwany, któ-
remu za W dobrodziejstwa przedewszystkiem prawda
się należy.

A teraz kończę zapewnieniem że przeraconemu Panu
Dobrodzieiowi całym sercem w tym ciężkim razie
pomoge modlitwą iako iego obowiązany i iego mo-
dlitw bardzo potrzebuiący.

Z nayglębszym uszanowaniem pokorny vlkiyo-
ludzie sługa

[redacted]

J. M. J. + d. 20. Styc. 1862

Hyères (Var)

132

Miły nam Bohdanie.

Musiano ci polecać mój list pierwszy do Helenisa, ato masz odpowiedź jego i moją do niego. Odczytaj to wszystko pod wrażeniem tego jedynego słowa Chrystusowego: Błogosławieni miłosierni! I tak pobożne jak serce Twoje pełne miłości a jiż uspokojone się natchnie a co uczynisz niech wie o tem Twój z uszanowaniem przywiązany i polecony

w Chrystusie Panu

X. A. Jełowicki.

Ksiądz kanonik odemnie kochanego Józefa prosi go aby list mój do Helenisa wyprawił.

Żonie Twój uszanowanie a dziatwie błogosławieństwo zetgram.

M. J. + d. 29 Stycznia 1862

Hyères (Var)
7 rue Impériale

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Kochany nasz Bohdanie.

Ś. Franciszek Salezy, którego dziś święto, którego imię ustałek. Drogi do życia pobożnego jest jak moja rybka, przymierz mi list Twój, jeśmy zrozumieli dla mnie. Z Tatki Twojej sprawie winny jesteś, więc trzeba było ale być, Tego obcowiadzić, a Jego prosić, Tego od matki to czasem i słuchać. Jedźcie też, wypróżnionego miłością, Maria i Andrzeja, zaczął Chrystus Pan najbolesniejszy sposób biczowania niewdzięczności Andrzeja, której nicholy, nie tak za na wygnanie, nie jadem z nas kreśnaje, a za którą każdy by błogosławił Magia, którego rozumiał, jak należy, to najbardziej

tak ubiorowanego Zbawiciela, stoją
Błogosławieni, którzy cierpią prze-
śladowanie dla sprawiedliwości
Zwłaszcza ci od swoich, zwłaszcza
za obrodzieja stawa! To będzie
sam kwiat i nagrody od Boga
korona
na ziemi - taki dopust Boży.

Przyjmijcie ten dopust Boży
tak, jakieś go przyjął teraz, masz
większy dopust, jak gdybyś prze-
jrzał na ziemi świętej.
Ver takiego ducha przebaczenia,
którego nam teknął sam Zba-
wiciel z krzyża.

Wyjątki z twego listu prze-
ślę bogurowi niebawem, z
wą moralną od dziś naukę, d
której daję mi sam prawo i
słowem swojem i całą tą sprawą
Listy jego nieodpieczętowane

daj kukiel do spalenia Ojcu Hieronimowi albo Kamilowi. Nie warto ich ni czytać ni odsyłać. I to mu napiszę.

Ci wasi polscewni mają się dobrze. Pogoda stuty – i Bogu się stuty w cichości wielkiej. Znasz Hyeres, i to ustronie w którem wyśpiewałeś Przenajświętszą Rodzinę. Błogo by tu było, gdyby nas co boli tu nie dochodziło.

Wyglądamy kochanego i szanownego Pana Józefa, którego mój Ten wnuczek wspomina nieraz – twoich chłopaków.

Oświadcz się nasze uszanowanie Twojej zacnej Matuszce.

A w Twoim pracach o waszą uodlitwę, i o to, abyś jeszcze jedną ofiarę dla miłości Boga

wszystko, to jest, iżbyś się nie zaraz-
kał dalszych stosunków z tym kto-
remes dla miłości Pana Boga
przebaczył; bo bez tego przebaczenia
nie byłoby doskonałem. Tak prze-
baczajmy, jak pragniemy aby nam Bóg
przebaczył, który z nawróconym
grzesznikiem bynajmniej się bycia
zdaje jak ze sprawiedliwym. Twój
nawet. Z resztą stosunek, za
postępowaniem Bożem, Ojcowskim
wywoła to, co za warunek zra-
zumienia Twego zakładasz: ustąpi
jako kościołowi i krzyżowi.

Ściskam cię serdecznie i Bóg
odpłać —

Twój najprzywiązańszy
z najgłębszem uszanowaniem
polecający się łasce Bożej
Adolf Jełowicki.

P. M. I. + d. 31. Marca 1862.
Hyères (Var)
135
ul. Route Impériale

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Przezacny nasz Dobrodzieju.

Przedewszystkiem dziękuję ci najserdeczniej za Twoją pamięć o moich imieninach a pewno przed Bogiem. Bóg zapłać!

A teraz, wzywamy ci ostatnią zdobycz na Helenowisku, przepisaną przez Ojca Karola, i moją do niego odpowiedź, którą radzi nam wysłać do Rzymu, abyś jej przyzwolił, i na, rowiść, lekkiej, prędzej swojej się zgodził. Że się tak źle godzi, a podług mnie nawet i należy; bo bez tego nie będzie ukończenie, wiadomo, jak jest ukończenie, jego upowszechnienie się. Zresztą, płodu literackiego nikt zabić nie może. Rozsiedł się w setki egzemplarzów, mamy wszędzie, oceniony należycie — żyje więc, na coś go wzięli. A tym sposobem wygrawszy przed Bogiem, wygrasz walnie i przed ludźmi.

Proszę Ojca Jwolona, aby materiałów
wybrał, o co prosze abyś moralnie z
zwalił, względem przedruku najwier-
niejszego przekonuję twojej: a
gdybyś na moim liście, co do przed-
mowy, napisał swoją radę. Jest
nalatkę i balsamu na samobój-
czą, która sobie radzi poezyą
Helweciusz, nowiciusz literacki

Drugą część listu jego której
Ojciec Kawol nie przepisał, nie wo-
czytania — list zaś bolesny ale zwy-
kardo pokorne i rzewnie i ko-
Dnie, tak że litość wzbudza. W
mu jej nie odmówisz, kochany
Bohdanie, dobry jako na siebie
u Boga, ubłaganie ci z modlitw
Twoją za świecki i rassegnat na
adaje; Twój najoryginalniejszy
a, pokorny w Chr. Sługa

ks. Fr. Stowicki

J. M. J. + 2. 5. Paris 1862

12, rue Duphot

Paris

Niech będzie pochwalony J. Chrystus.

spotkam się wyraźnie. Proszę o
mię traktować z Panem Zaw
Likowskim

† 25 Maja 1863
12, ma Dybłowa

P. M. J.

Kochany Bohdanie

Polecam szczególniej uwadze
Waszej Jmowicza Teodora
Szlachcica Wołyńskiego,
Podsędka Półkownika Ró-
życkiego, który z pod jego
Jmcy. zabrał do Niewoli
Półkownika Dragunów.
Przez tę chorobę zgrzybiał-
ty. Czybyście nie mogli
za niego obrócić ziół dla
którego odmówił półkownik
jego, a mógłby być przyję-
tym do S. Kazimierza

Warszawy, Sługa

[illegible]

J. M. J. + D. 3. Sierpnia 1864
12, rue Duphot

Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament.

Szanowny nasz Bohdanie.

Generał Chłapowski, który jest teraz w Paryżu przez dziś i jutro, życzył sobie poznać szczegółowych autorów naszych, zwłaszcza Generała Hauke (Wosaka), a nie wie gdzie mieszka. Otóż prosi Cię przeto mnie, abyś mu te pożądane wiadomości udzielił razem. Mieszka w Hotelu de France et de Bath przy ulicy S. Honoré niedaleko od naszego Kościoła.

Polecając się modlitwom Waszym

Wasz w Chrystusie Sługa

A. Jełowicki

W. M. P. + d. 19 Grudnia 1865

Hyères (Var)

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Kochany Bohdanie

Odpowiadam w mig. — Wszyscy Twoi tu zdrowi, poczwszy od najstarszego aż do Sługi Twego. — Oprócz domu Poniatowskich i w nim zamieszkałych, niemasz żadnej rodziny polskiej, wyjąwszy Pani Brzozowskiej która niedawno pochowała siostrę Panią Zdziechowską, a pielęgnuje jej Wdowca, bardzo ze bliskiego śmierci. Całe nieszczęście Hyères (pustkami stoi, Zmora Cholery na odegnała wszystkich. Czas mamy bardzo piękny. Do pracy jeszcze się nie wtórzył — ale mam nadzieję dziś zaprzęc się do niej,

dla miłości Boga i duszy.

Co do książek o które Xiądz Szc
niewstki woła, zajmę się wtedy
dopiero, gdy mi napiszesz, jakich
i jak wiele żąda. Ale tym
czasem dowiedz się, że ani gra
matyk ani Dykcionarzów nie
mam. Więc o te książki w in
drzwi uderzcie.

Dziękuję Bogu z Wami za
wyzdrowienie Twej żony. Niech
ją Bóg umacnia, i wraz z do
stojnym mężem i dobremi dzie
ćkami zawsze błogosławi.

Wasz z uszanowaniem peł
wiązany i pokorny
w Chrystusie sługa

L.J.C. + [illegible] Stycz. 18[illegible]

[illegible]

Wszech bądź pochwalony Jezu Chrystus.

Zamawiamy u ciebie naszo Boldanie,

Żyj i zacząć się w grobie rok 1800. grobie Zadziwienie ad ludzi zgrzeszy, a grobie zbyne ludziom od Boga. Przymajmy się Zadziwienie, bo w nim dla Boga umrzeć, jest to żyć wiecznie. Co Pius IX mówi, i my to mówimy — Co on czyni, czyniemy. Tu on wśród burzy niekiedy spokojny, ufny Bogu i zgodny — bo oczy swe obrócił na Zwiastowanie — z której Jezus i nam zajaśniejsze Łaski ostatnia, a zacząć ostatecznej, Łaski nieustannie. Boć życzenie moje Tobie na ten Rok Boldanie: przebądź go zgodnie, więc z Bogiem i sumieniem zgodnie. Żyj i w dzinie Twoja. Przymajcie się

gruntem na tej skale wiary
która jest sam Chrystus.

Stąd nie ma co donosić — Twoi są
zdrowi — a najzdrowsze stary Ja-
nowski. — Sołtanów bardzo mały
Oprócz Twoich, do których biorę
i Pania Gruszecka, bardzo życz-
liwa, są państwo Skarzyńscy,
co to ona Siekierska, jest z Domu
Morawska, on syn znakomitego, pod.
Berlińskiego, ona siostrzenica
Zagrajskich, ta bona wczoraj
Bawiąca a dziś Suchotnica;
Szczytowie, para takie tylko w
Sobranych, a już i piątej je-
szcze Suchotników z Litwy; Dy-
chowski bardzo chory, i jego kreu-
Pani Brzozowska, z jakąś jest
Litwinka chora, i nasz Emigran-
tek. Et i wszystko. —

Księdz Przełożony już wie, że jest
Najwierniejszym naszym. Księdza Prze-
wielebności odpisałam, nie mam
nic wiadomego co na dalej robić;
bo, zdaje się, jeszcze się nie znamy.
Trudna sprawa z daleka rozsądzić.
My mamy tylko serca gorące, nie
też i głowy; stąd się rozumiemy
tylko do połowy. — A wiadomo
tak:
U nas serca gorące, u nich też i głowy —
Stąd się nie rozumiemy, tylko do połowy.

Musiałby to zastosować do wszystkich
robótek ówczesnej Emigracji. — Ale
już to Twoja rzecz, kochany Bob-
danie, piastuj tu Boży ogrzewać,
prawdą nam Boży wciąż świecąc.
Niechże Ci Bóg pomaga!

Twój w Chrystusie
X. Jełowicki

+

J. M. J.

D. 14. Lutego 1866
Hyères (Var)
142

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Przeczny i kochany nasz Bohdanie!

Otóż i Popielec, poczynający Czas Bogu przyjemny. Obyśmy się już nabożnie do niego gotowali. Każdy niech ku temu, za Taską Bożą, co może sprawuje. Dla tego też i ciebie proszę, abyś' opytawszy gdzie jest Xiądz Szreniowski, zapytał go a w potrzebie poprosił, by się pusił znowu po Katolach polskich na nas Wielkiego Postu. Pewne pieniądze otrzyma na to jak pierwej i przez Xiędza Perraud, z którym właśnie dziś mówiłem, i zapewne przez Pana Jaboeuf. Jeżeli jest gotów do tej roboty, proś' go by się natychmiast tu do nas wybrał. A radzę mu to Niewiele przestać, bo nie wiem gdzie go szukać. Piszę to jakby do Was Obu, Obu Was Ukraińców Ukraińców polecając Bogu, jako Was najłaskawszemu Panu z uszanowaniem przywiązany i pokorny

Sługa
A. Jełowicki

9. 9. ś. + 7. 20. Lutego 18.86
Hyères Var

Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus

Kochany nasz Bohdanie.

Ksiądz Jaremiowski sam się do mnie zgłosił listem z 15. b. m. Jest ciągle w Rosschach, niedomagający. Odpisałem mu wczoraj – dzisiaj, po otrzymaniu Twego miłego Nowika z Hyeres otkuszonego i prawd i ~~fa~~ brylantów, pospieszam ci donieść o X. Eustachym, aby list X. Jaremiowicza, który mu, zdaje się będzie na zdrowie, dalej nie zatrzymał.

O śmierci tak niespodzianej kochanego Ignasia, doniósł mi zaraz Pan Kossitowski, i na jego ręce napisałem do Hrupiowej takim ciosem rodziny, pisząc do Pana Andrzeja Wielkiego? jej go zobaczyć powtórzę mu wyrazy współczucia moiej, a prosi aby moje słowa do niego napisane przyjął nietylko jako od przyjaciela, ale też jako od Spowiednika. – Nie mógł czy-

stszy

pust wstecić - z to na duchowa naszego
przed tron Świętych naszej, jak to Wasze
Jaśnie tam czynić. Niech tam Wekera
jeden a z Mądrianków drugi, jeki nasz
wyprowadzą aż do naprawy naszej a z nią
Zmiłowania Bożego.

Żurdo być może, że w powrotem Nas
Dojadę do Rzymu, skąd się spodziewam
otrzymać nowych sił do dalszej pracy,
może już koniec bliski.

Niech całą Twą rodzinę i Ukrainę
a z nią Polskę całą Pan Bóg błogosł

Wasz przywiązany a pokorny
w Chrystusie sługa

A. Szeptycki

† D. 8 Stycznia 1870.
Rzym
Św. Nicolo dei Mortaro

—

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Kochany i Kochany nasz Bohdanie!

Już i Zawtra za Twoje upamiętnienie w tej tak ciężkiej dniu naszej po stracie ostatniego już brata! Wiara nas dźwignęła, ale pod wrażeniem trudnej ciężkiej sprawy, i sto stanów się dzieje — jak to u nas mówią, do niczego, żaden nie mógł z chwilą w Zamyśle Rzymie. I nawet na listy, jakbym pragnął, odpowiedzieć nie umiem. Dziękuję więc modlitwom waszym i duszę Brata mego i ducha mego pokrzepiła.

Wiersz Zamego ks. Józefa Stanisławskiego przesłała mi, Pani Hedwika córka jego, przesyła abym o niej Zamiemych, a Zwłaszcza Tobie, Kochany nasz Bohdanie, wiadomość o modlitwy prosiła.

Dzięki Ci dla Ciebie za Zawdzięczam, Strzępkowym wiersz, w niej się jasnie,

rem bardziej do siebie przylgnienia ? Jaki
się dzień do skonania nam przeniedział. Jaka
pokorna i nadziejna ta tajemnica Boży duchowej
i przyszłości na nie adwentu. Wiosną się gdy
się dawnem dem się nie omylił. Wszak nie
przeciwj astatni Marszałek Kamieński.

Niechże ten rok 1870 będzie nam pomy
niejszym — i będzie jeżeli my się za mysłu
Jej złożymy. Niechże to nam da Pan Bóg
Tobie i Dzieciom Twoim, na zawsze. —

Całuję Cię serdecznie i jeszcze raz
za modlitwy dziękuję i miłość o nie pro
szę, szczególniej za Zmarłych moich,
a żywej gdy, zawsze, za naszych.

Przyjaciołom i Domu w Chyrkowie

Twój Sługa

Ad Mickiewicz

/

2 Pierre Bruy Delarue. Diacheté mie mo-
dèle, chyba do S. Denis, albo kręci się
w okolo Pierre jean le chemin de Saint
Jak Wiemiątka w Krakowie. - Listy
jeszcze na wszystkie strony przyjmuję
Proszę na zawiedy i ten list pisze z
Villeneuve, Saint, pl. Diego isi" Hydres
du Hyères.

Swoją przyjaźń musiał bardzo czynić
przesadną Pani Emancypantka. Bardzo ma
interesującą rzecz do Was do siebie pisze
Zofia.

2 Rzymu nic świeżego nie mamy.
Tylko że dowiedzieliśmy wielkiej biedy na
wszystkie Europejskie dzieci nasze.

2 Pierre coś ci dawno. Smutno
wszystko. Stoi Bazar, wszystko nie ma.

Zamek Rubinski umarł 12, tam. po-
grzebany 14. bez Kościoła i bardzo
dwadzieścia osób odprowadziło zwłoki
jego na cmentarz Montmartre; nie
wiem do czyjego grobu; bo sam dopiero
o godzinie 11.4 w nocy otrzymałem

[illegible]

[illegible] wyjechał do Rzymu do polskiego uniwersyteckiego, w którym został mianowany profesorem.

Pisał do ojca, prosząc tylko przesłania mu tych [illegible] mógł należeć. Wiktoria jako że nie chciała, by ducha naszego nie mogła [illegible] [illegible] [illegible]

Versailles 7 stycznia 1871. 118
75. Boulevard de la Reine.

Szanowny Dziedzicu i Kochany Panie Bohdanie!

Ani jednego wózka, ani jednego konia nie można było znaleźć w tym czasie w Wersalu za żadne pieniądze. Wszystko to bowiem było zabrane przez Prusaków drogą rekwizycyi. Pieszego nawet posłania nie można było posłać do Villepreux, bo i na to potrzeba było mieć pozwolenie od Prusaków. Nie wiem mi nie pozostało było, jak napisać do p. Okuniczyc.

i Swoiej Do ale natychmiast dat
Wieści o sobie Po trzech dniach
odebrałem dzisiaj od Niego odpowiedź
która Oziębieniem i Kochaniem
Pana dzisiaj przeczytam.

Oby Bo przebyliśmy bardzo ciężkie
chwile – wszakże dzięki Bogu zdrowi
i na miejscu.

Czekam z utęsknieniem onej chwili
w której Oziębionego i Kochanego Pana
Boleslawa będę mógł powitać, o. Leon
żegnam i prosze Boga aby Go wraz
z Dziećmi Jego zachował w zdrowiu
i świętej swojej opiece.

Jestem najszczerszej przyjaźni
X. A. Szeptycki

* Prosi pozdrowienia Księdza Arcybiskupa i Domowników
jego. Wasze Dost znasz o sobie.

+ X. Alwia 15 t. Ojcowska

Z. N. C.

[illegible] Rzeźnia.

Nie b. [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible] Boże dzięki.

Do dobrego stanu X. Grzejdera, [illegible] [illegible]

stanko.

Czemuś nie napisał, jak się masz. Wszyscy w obec. i każde z nas w szczególności.

Za nie szczęście. W Sprawie [illegible] mamy [illegible] w Warszawie, i stąd pisze, otrzymałem, potrzebne [illegible] rozkazy Ojca Przełożonego.

Podziękuj serdecznie niewiadomej Pani Iwanowskiej za list do mnie do Alwii Pinka w Paryżu, która mam nadzieję że się ostoi. Za czemuż dar dla niej niewdzięczności naszej Pyszie ofiarze [illegible] nie nadeszło?

Chyżę za tem Przyjaciół, zostaję do usług
Ich we Wiadkiewicz. I przez czas ten
Ostatniej do mego wyjazdu [illegible]
[illegible] i [illegible] i [illegible]
stan.

Ojciec Władysław zawsze [illegible]
się [illegible]

Wiech Was od najstarszych do
najmłodszych Pan Bóg błogosławi!

Wasz w Chrystusie Sługa

[illegible]

Czy [illegible] na Zakonie, przy którym
napisałeś „Przenajświętszą Rodzinę“, nie
dopisałeś co się z tą rodziną i stało
i dzieje?

Omówiono znaczenie [illegible] list [illegible] o którym
[illegible] [illegible]

+ d. 13. Kwietnia 1871 150

J.M.J.

Versailles, (Seine et Oise)
12, Boulevard de la Reine

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Najmilszy nasz Bohdanie.

Nie pamiętając nazwiska proboszcza, posyłam ci list do Niego, bez koperty, który raczy mu sprawić.

Podobno że już nie odejście z formalnościami przed Majem. Wszakże pospieszajcie. Jeżeli aż do Czerwca trzeba będzie ślub odłożyć, wtenczas zawiadomcie Pana Okinczyca, niech się ze swego stanowiska przed końcem Kwietnia na próżno nie ruszał.

W każdym razie nie gdzie indziej jak w Hyères trzeba odbyć ślub dla tylu świętych powodów, których wszyscy znacie, i dla najwygodniejszego miejsca podróżowania aby się nawet na Czerwiec mogło się to stać w Paryżu owszem niegodziwym i niebezpieczeństwem.

Niechże wiem o tem co wypadnie. A niech Bóg błogosławi i zawsze Was wszystkim błogosławić raczy.

Wasz z uszanowaniem przywiązany i pokorny w Chrystusie sługa

Kuffa

+ 26 Kwietnia 18[illegible] r.
z Nervaux
12½ 8[illegible] do 1 Rano

Vieux . . : pochwalony Jezus Chrystus.

Wielebny i Kochany nasz Panie Proboszczu.

Bóg widzi jak mi na sercu że nie będę przy Twoim Sercu, w chwili Twoj nad Twą podziwianą najszczerszą i na Twe szczęście rozpłynie się, na jej pobłogosławienia rodzicielskie, na wesołe radzenie. Stan skultatanego zdrowia mego, a raczej Boży sąd, odmawia mi tej pociechy, a życzenie w dniu ślubu Twojej Córki z szczerem drżącą mówię, Panem Aleksandrem, wyjaśniona w Sylwestrskich śniegach, jak złoto w ogniu, spotkał nad tą miłą parą obowiązek względem niej Kapłańskiej; a zarazem względem Ciebie, Kochany nasz Bohdanie, bardzo przyjacielski. Bóg to zastąpi, i lepszym Kapłanem, i równie dobrym przyjacielem. I będzie u was Wesele. I u nas takie, powiadam u nas, bo w dniu ślubu, w przyszłą sobotę, przy Mszy świętej za Was przeszczęśnie ofiarowanej o pół do dziewiątej z rana, pójdą w Niebo wesołe a szczere modlitwy, Wszystkich naszych Wileńskich,

o łaski Boże sakramentalne, na szczęśnia
a święte, wzięcie państwa mtodych, Aleksandra
i Józefy, i o umiłowanie ich szczęściem długiej
jesieni a Wiosennej sędziwości Twojej, Kochanej
naszej Polski, Litewski i Ruski Boleśnie!

Zamień nam pieśń nową – bo nowe życie
przy młodej parze ukochanych dziatek, a też i
wnucząt, zaczyna się Tobie. – O szczęśliwszy
od Łukaszowskiego! On śpiewał nad grobem
Urszulki swojej, Ty zaśpiewasz nad kolebkami
jednej i drugiej Józefowej Twojej – ale tak
zaśpiewaj, ażebyśmy się wszyscy, z radości,
popłakali z Tobą.

Ach, jakże mi przed oczami duszy uwiecznia
nad tą młodą parą wygląda, nietylko Twoja
z tyle miar za łaską Bożą, Polska, wyrosła
rosłaś – ale też ta, prawdziwej Matrony Polskiej
a wiernej córki i służki Kościoła świętego, po-
stać opiekuńcza, matkująca przy ślubie Twoich
dziatek najmilszych, i za radosną Matkę Józi,
po której ona nie sierotą, ale Tyś jest wdowcem,
i za Matkę Józi przybraną, a zawdzięczoną przy-

łaskę Twoją, słodkiej nam jasności,
Ducha Pocieszyciela, który będzie z nami
swoim, zstąpi z Nieba na to Matkowanie
matki swojej najmilszej. I Józef, brat
Pański, będzie tam na nas [illegible] i
i jemu zawtóruje muzyka dla uwrażenia
słuchaczów zgromadzenia:

Oby, jak Dawidowego, świętą Wiarą przejęci
A bojące się Boga sługi zostawili.

Wasz całem sercem
najoddańszy w Chrystusie Sługa

X. Jelowicki

Madame Iwanowska
pour Mr Bohdan Zaleski

Maison Cuers

Hyères (Var)

J. M. J.

+ d. 18 Maja 1871

Versailles (Seine et Oise)
127, Boulevard de la Reine
Monastère de la Visitation
153

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Szanowny i kochany nasz Bohdanie.

List Twój, Ojca uszczęśliwionego uczuciem jedności swojej, rozpogodził serca nasze, i podniósł do Boga w dziękczynieniu, że wśród najcięższych boleści tego świata, serca obrócone ku Bogu, dorastają z Jego miłosierdzia ochłody z mocą której tchnie łaska Boża nawet na tem padole płaczu, że obok łzów boleści są i łzy radości.

Nazajutrz po przyjściu Twego długo oczekiwanego listu przyjmowaliśmy już w kracie Twoich Państwa miłych wesoło przybyłych do swojego domu. — Józia bardzo świeżo wyglądała, choć w Fontainebleau nieco się przeziębiła, bo i zimna bardzo niespodziewanie u nas trwają, i nietrzeźwienia bez odmiany ciepłego w drogę z południa ku północy się jeździ. Nasze Wizytki przyjęły jak mogły miłą parę chlebem i solą. I dla Ciebie też moją ja gotowa. — Wiersz Twój o Teraźniejszy czytały w Zgromadzeniu swoim, z którego w różne się strony rozleciał.

Ojciec Hieronim nie dowiedział się ciebie w Marsylii, a przyjechał tu przejazdem. Jeszcze na trud apostolski gotowy i rzeźki, jeszcze się raz puszcza do Ameryki. Strzeż mu Boże!

A diabelska wojna domowa trwa ciągle pod Paryżem na pohybel Francji a na szyderstwo Prusakom i piekłu.

Ojciec Władysław jak gdyby Dante - po tam się piekła - przechadza Paryskie, z tą różnicą że ten wyprowadza mnóstwo dusz do Nieba.

Dziwnie nas Pan Bóg błogosławi! Jak gdyby już po zmartwychwstaniu świętego się nie boją, nic nam nie dojmują, i klimat nam się i ślii i dobrze. Wszyscy ranni jego Ambulansem, dzięki jego heroicznej gorliwości jednają się z Bogiem. A przy Ambulansie niedaleko zachował Kaplicę przy której i ja mieszka, ale nam jeszcze zakrzątnienia Mary.

O wiadomości cóż bym napisał, czerpiąc się z dzienników nie dowiedział. — Może już

i to wiesz że Pani Walewska stara umarła
temi dniami w Paryżu, a Pani Wojewodzi-
na Ostrowska w Poznańskiem w swej
Córki, która jest za Synem Jenerała Fran-
ciszka Morawskiego. — Przeszły te dwie
matrony pospolite drogą: urodzić się, ożenić
się, i umrzeć: wszystko zostawić, a
zabrać z sobą tylko sprawy swoje! na Sąd!!
nie ludzki, lecz Boski. Na który wzięć goto-
wi będziemy — przybrawszy na siebie samego
Sędziego naszego, Chrystusa, aby nas za swoich
uznał. Induite Christum!

Kłaniamy się o to dla siebie, i wzajem,
Bądźmy się wszyscy wiarygi Rajem!

Wasz najżyczliwszy przyjaciel
i w Chrystusie sługa

Jełowicki

Kochani Kochanici! Gdyby P. Aleksander
ale pomiarowano, nie byłby [illegible]
[illegible] w stanie [illegible]
[illegible] do Ciebie [illegible]
[illegible] za [illegible]
[illegible] — 10 godzin [illegible]
za [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

J. M. J.

d. 28 Kwietnia 73.
Paryż
263, rue St. Honoré

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Kochany nasz Bohdanie.

Zimno trwa okropnie i uporczywie. Kto w Boga wierzy, niechże chwyci się wytrwania z Tyberes.

Powiedz Pani Iwanowskiej, z kompletnem, że Branisław zaleciła najusilniej podjąć ją ostatniej korrekty dzieła Jej ewidencji najosobliwszej.

Twój wsch. Sługa

Sprawujcie się dobrze!

XA 73

Mr Bohdan Zaleski

Hyères (Var)

Maison Cuers.

J. M. J. +

d. 29 Kwietnia 1873

Paryż

263, ne S. Honoré.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Kochany nasz Bohdanie.

Widziałem pana Władysława Branickiego wczoraj, który się bardzo troskliwie o Ciebie wypytywał. Zostaniesz gdzieś w Paryżu, bo tu zabawi z ruski miesiąc.

Tu wciąż zimno, wietrzno, chłodno,

Jeśli są jakie listy do mnie, a ruszy o to dobrze się zapytaj, to mi je natychmiast odeszlij. Idzie mi głównie o list, który X. Grabowski wysłał był do mnie do Hyères od Księgarza Berlińskiego.

I napisz o wszystkich Waszych, czy zawsze grzeczni.

Bóg Was oddaje

Wasz w Chrystusie

[illegible]

Chez Mme Iwanowska

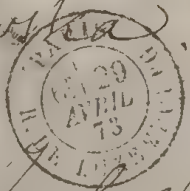

Mr Bohdan Chaleski

Hyères (Var)

Maison Cuers

+ D. 9 Maja 1873
Paryż
263. rue S. Honoré.

160

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Mój drogi Bohdanie!

Jeżeli kiedy to przy tej śmierci można będzie śpiewać jakby razem i De Profundis i Te Deum, i Wieczny Odpoczynek i Alleluja! –

Jakże to opatrznie że jeden ze Zmartwychwstańców stoi przy tej śmierci tej Pani, która nam przez wszystko służyła, a najprzód przez dobry przykład świątobliwego a Bogu i chwale Jego oddanego życia.

Będziemy towarzyszyć tej duszy kochanej modlitwami naszemi. A ty, najmilszy nasz Bohdanie trzymaj nas w ustawicznej o Niej wiadomości.

Bóg z tu i tam z nami

Twój w Chrystusie

ŻdZ

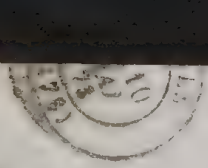

Mr Bohdan Zaleski

à Hyères

Maison Cuers.

(Var)

M.J. + 12 Maja 1873
Paryż
162

Niech będzie pochwalony J. Chrystus

Kochany nasz Bohdanie!

Na pociechę i rozrywkę dla pani Iwanowskiej posyłam dla niej Karteczkę Jamszkiewicza, z której wyjdzie że za pół roku druk Jej dzieła będzie już skończony. Mamy nadzieję że na właściwy czas wyjdzie ten Komizat.

Wasz w Chrystusie sługa

L. A. Z.

PARIS
12 MAI 73

Mr Bohdan Zaleski

Maison Cuero

Hyères (Var)

J. M. J. +

d. 14 maja 1873
Paryż
263, rue St. Honoré

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Najmilszy nasz Bohdanie.

Może jeszcze Pan Bóg po tej próbie na ziemi zachować nam Panią Felicję przy życiu dla dalszego zbudowania naszego. Nie już zapewne że praca Jej w druku. Modlą się za nią po różnych klasztorach. Byłam też wczoraj w Notre Dame des Victoires.

Ale nam dogorywa Ojciec Karol w Rzymie.

Niech się nie trwożą Ojcie Kalinka o Odpusty dla naszej chorej, bo Błogosławieństwo Ojca Świętego na godzinę śmierci jest niejako Summą ich wszystkich.

Posłałam list do Ojca Kalinki. Jutro drugi podobny do niego przychodzi. Pierwszy posłałam do Rzymu.

Macie nas przy sobie myślą i modlitwą.

Bóg z nami teraz i na wieki!

Anima Christi sanctifica me! Niech te słowa powtarza nasza chora, ażeby tak oddała Ducha Swego Chrystusowi Panu, jak Chrystus Pan oddał Ducha Swego Ojcu Przedwiecznemu.

Wasz w Bogu

AJB

Mr Bohdan Zaleski

Hyères

Maison Cuers (Var)

J. M. J. + 18 Maja 1873

Paryż

263, ne S. Honoré

165

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Kochany nasz Bohdanie.

Ponieważ nie piszesz więc wnosimy że nasza chwała jest lepiej.

Na taki raz szczęśliwy zatęsknił tu listik biednej pani Victor, pełny z domu a jednej z licznych wyjeżdżanek pani Iwanowskiej. Może ja wesprzeć raczy.

A że nie masz pisania, to nie bardzo dobrze.

My już opłakujemy Ojca Karola o którego śmierci zapewne już wiesz.

Dopiero teraz ciepło z zimowania tu się przesila. Szczęście że Twoja córka przetrwała aż dotąd w Tyflisie.

Bóg z Wami i z nami

Wasz w Chrystusie sługa

ZA

Mr Bohdan Lakeski

Hyères (Var)

Maison Cuers

J. M. J. + d. 23 Maja 1873

263, ne S. Honoré.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus,

Kochany nasz Bohdanie. 166

Posyłam Wam pamiątkę po ś. p. Xiędzu Karolu Kacznowskim —

a do pani Iwanowskiej nowe wiadomości o druku już rozpoczętym jej dzieła.

Bóg z Wami i z nami.

Wasz w Chrystusie stryj

Lutyk —

A co z owym Xiędzem z Tulczyna? mi ksiądz Adamski nie odpowiada. Boję się bałamuctwa, o którem ostrzegałeś mię.

J. M. J. + Hyères [Var] Maison Castellane 167

7 Stycznia 1875

Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus.

Kochany nasz Bohdanie.

Otrzymałem Twój list ostatni z Katanią listu kochanego Bronisława. Niech im Bóg nas broni od walki drakiem z Niemakiem. Oto by był niesmaczny finał tej sprawy, godzący do wszystkich finałów basniowych — w zgodę.

Do zaręczyn nie jestem nie mam. A jeżeli dziś piszę, to głównie dla zastąpienia nasz. Babci, której dzisiaj wysłać nie mogę, a radzibym z pod ręki, natrafiła do twego Karola, któremu Mamerycznie słowem chciałem odpowiedzieć abyś nie był na zdrowiu mętnej duszy jego. Toż samo powiedz Dyonizemu, który pisał do Babci na gwałt po list, bo już go od trzech tygodni miewał. Mądrzej winna cześć pisać, bo może, a od starych wymagać za każdy liścik listu, to niesprawiedliwa. Dość mam o nich wiedzieć, by się za nich modlić.

B. bri zdrowia jest w normalnym, a le
wytłym stanie. Wiemy się przyjmie, bez
się nie wyzwa, ani się uwie, w jaki sposób
Bóg zechce. Idzie będą za nią do Boga z
my modlitw, ja wytelefonuję
my dniu ziemia, czy przyjdzie Niebo, to
dnia najlepszem.

Tak i my się modlimy, nie o obojętność
ale ze świętą obojętnością, która jest w
większą i Bogu najmilszą gorącością.

Twój w Chrystusie
przyjaciel i sługa

Dziękuję Bolesławowi za kwiaty najmilszy dowód
tego zdrowia nowinki Bolesławie ale kontrolować
wizyty dolecz dnia bo kontrolę u nas nie
rozumieją się tak na Boże kolejkolejowe
Mowię wierzę na drzewie tylko pisanie

Kochana Hrabianeczko miła. Musiałaś moja mocno
gniewać na mnie za moje milczenie — ale nie
spodziewaj się bardzo długiego listu ze
względu na bolesne położenie w jakiem
się znajduję. Musiałem pisać do Kochanej Matki
Wiadomości o Panu Aleksandrowiczu — pomódl
się za jego duszę — podobno za kilka dni
będziemy mieli ostatnie pożegnanie z tym
człowiekiem, z którym tak się zżyłem — Wola ci
Boża niech się stanie — Ja muszę swoją drogą i moje
obowiązki pełnić, nie myśl o mnie źle
Ja

J.M.J. + Hyères (Var) Maison Castillon
27 Lutego 1875
169

Wielebny Ojcze prowincyalny Hieronymie.

Kochany nasz Bohdanie.

Nowy list Kolegi Plakera, który tu załączam, daje mi sposobność nowego pisania.

Odpisałem Plakerowi aby się owego listu Posta Nakwaskiego więcej nie napierał, bo mu niepotrzebny, a byłby niemiłym. Donosiłem mu też o śmierci Kolegi Szczepańskiego, za którego już Mszę świętą ofiarowałem.

Jeszcze raz, wraz z panią Iwanowską, wyrażam Ci o nr Numer Czasu w którym jest List Twój o Mickiewiczu. Odczytawszy go, zaraz odeszlemy.

Dziękuję Panu Bogu że cię do zdrowia
przywrócił, kochany nasz Bohdanie; ale
cóż to co będzie, wesoło nam służmy.

Twój z uszanowaniem
przyjaciel w Chr. sługa
X. A. Jełowicki

Dodaję, że napisałem do Platera
dopiero na środek lata do Paryża wró
cę, i że na ten czas podaję myśl
przywołania Posła Nabwaskiego
do Paryża, na walną Poselską
naradę.

J. C. K. M. + Hymn [illegible]
1 Marca 1879

Wiek dzieci prawdziwem Chrystusa 170
Zmartwienie kochanej naszej Bohdanie.

Listem Twoim o Jasnem Zadusznem, ucieszyłeś mię o lat czterdzieści i jakiem ogniem i wdzięczeniem go napisałeś, trudno mi wyrazić, chyba że mam słowa Hanusia Ci powtórzyć, zawołam:

Z pod śnieżnej brody,
Prąd wrzący wody!

Słuszne mię i powinienbyś, kochany Tatu Bohdanie, wszechstronnym i wszechwdzięcznym przemiłem Twoim, do chóru chwalenia Boga

Chr. druk i sługa, Wł. Wyleżyński.

Zdrowi wszystkich, którym się przypomniałem zwłaszcza Ojcu Ojcu i Panu i Zbawcy, który sam jeden jest jedyny Chorałem tylu postaci i wypadków tylu, sprowadzonych do jednego mianownika, którym jest wielka postać Polski, dawnej sługi Bożej, a we wszystkich swoich zawsze wiernej Bogu.

„Czasu", jeszcze nie odsyłam, bo jeszcze nie ukończyłem wszystkich tu Polaków.

Dziękuję Ci z serca, kochana

nas Bóg dawać. za dobre słowo o
miłe Listach Duchownych; chociaż
bym ja takie światło mogło
czytelnikom, chcącym się mieć ku
Bogu, żyjąc z Nim duchem,
Pan Bóg w tej
rzeczy temu rozsądniej, że kilka
dawno tych pierwiastka przymawa
mowi wyżsimowi; który, wielkiemu
z wyżsimym oświeceniem swoim,
napisał na tych Listach to spokoj-
ne słowo, których wydrukować jest-
cza niewolno, aż wkrótce przyjdą.

„ Dodałby ta książka, prawdziwie
„ złota, w każdej polskiej katolickiej rodzi-
„ nie, nie tylko przeczytana, ale czytywa-
„ na była. Znalazłam w niej wiele pocie-
„ szenia, dużo pociechy i zbudowania.
„ Daję ją bratu memu Antoniemu, z pro-
„ śbą aby ją przeczytał, i często czytywał
„ znajdzie w niej to, co i ja znalazłam
„ w tych stronnicach: cnotnych wiary, i
„ miłości, i zdrowej nauki. „

„ Ostrów 1875 „

Dziś, kochany nasz Bohdanie; rozu-
miejmy to zdanie na książki Twoje,
prawdziwie złote. Niech je polska
czyta, niech ją niemi pocieszy, po-
ciesza i buduje — aż ją w miłosierdziu
swoim nam Bóg zbuduje! Twoi

I.M.I. Hyères (Var) Maison Castillon
17 Marca 1875
172

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Najmilszy nasz Bohdanie!

Ś. ja zawsze pamiętam że Patronem Bohdana jest Józef — i że na tamtym świecie, masz już niebyłego kochanego Józefa ale i najdroższą Józię!

Z pisaniem nie czekaj spokojnie do czasu, bo na tej ziemi go się nie doczekamy. Albowiem: Bożowanie jest żywot człowieczy na ziemi!

Niech żyje Pius IX że nam sprawił prawdziwą datę niebyłego.

Nasz Prymas w więzieniu Kardynałem został,
żaden w tem na świecie jeszcze Mu nie sprostał.

Viva Pio Nono!

I niech nam długo jeszcze błogosławi!

Trzeciego dnia Kurjer-mann już
wyjdzie ku Rzymowi, z nadzieją
że na Koniec Miesiąca Maryi,
jeżeli Da Pan Bóg, będę już z Wami
a kwitnącymi Storcami.

Waszą przywiązany we wszystkiem

Sługa

Kalinka

Pani Iwanowska nie jest gorsza, ale tylko zawsze źle. Przykro jej tutaj też czegoś nie dopisać o tutejszych Tamtejszych – to ją wszystkiem w Was dobrze, jak Matka Rosyja.

[illegible] Twoje dzieci, a nasze [illegible]
[illegible] Tu nam [illegible] Boże, [illegible]
Święty Boże!

Ufamy więc niezmiernie [illegible]
tylko Ojcze [illegible]. I wtedy [illegible]
Twoja Opieka [illegible], [illegible] a [illegible]
wysłuchana, na [illegible] [illegible]
a [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Twoi, [illegible]
Twoim, [illegible]
w [illegible]

[illegible]

P.S. [illegible] te [illegible] Twoje, [illegible]
[illegible], w [illegible], [illegible]
czasu, [illegible], [illegible]
z 1931 roku.

A. M. D. + Anno Dni Nativ. Aeque
23 Junii 1815

175

Mich Bonie, uchowaj, Egzystens.

Utwierdzam nasz Przymierze

Dziś tenże miesiąc, ale wyjątkowo
kii mnie Dziurkę; że, jej nie bawiąc, idziem
za Drugim od stadka i mus za brania odeciu.
Niechże tak Dziurka, jej brzękie na tor-
bamie Drukie, dla wypromieniania wszystkim
że tam jest Dnia Pańskiego — od patrzeć ale-
konieczne: z Wiary Dziwo nasyte.
Na wypuszczenie Dziatek zwrotki,
nawet nie wykonie całe Dzień wytrata.
Deo Gratias.
Odeszła mi ta wiejska, przez Bro-
niewa Jadwi, ja do „Zazu" — Myśl, że
Ewcia Majowa Dziecinnie — dostania się
do Katolickich, Dzieci nasyte.
Pan Swawolka Stanie, ale się
Cudzie, mam w Bogu nadzieje, że
rok 1875 uszczęśnie z tymi co go przebyć

i dalej siać będzie dobre myśli na Niebieskie żniwo.

I Ty, nasz Bohdanie siej a siej od Boga i na Jego żniwo, któremu się z łaski Jego zasługi nasze, a zwłaszcza w zbawianiu dusz na żywot wieczny.

Niech to nam Bóg zdarzy najczęściej, wyrywając od wiecznych dusz naszych, i tych co nam są najbliżsi rodem czy narodem.

Żyj, kochany nasz Bohdanie,

oddany Wam w Chrystusie Panu

X. Skelowicki

— Niech Bóg nas wszystkich błogosławi.

Ściskamy was Bohdanie.

Gdyby mieszkanie przypadło do nas w ciągu
dalszego ciągu w Wiedniu, to zapewne
odwiedzimy się w sprawie jakiejś
różnowych.

Po śniadaniu pójdziemy do Pałacu
Sprawiedliwości z Ojcem Tadeuszem Zielińskim,
obejrzymy i pójdziemy z nim na
uniwersytet na to spotkanie.

Czekamy Was na ciągi z wiadomością
co Panie Bogdanie jeszcze Ewangelia
Twój w całym Bogu

E. Zelowski

J. M. C. Lwów 4/1 1777

+

177

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Kochany Nasz Dobrodzieju!

Widziałem się z Panią Fauconie
która bardzo żałowała, że Jej
nie zastał.
Mówiłem z Nią o zamiarach
Twojego Życia. mało mi uczy-
niła nadziei; ale dla okaza-
nia dobrej chęci swojej, mocno
mi aby Życie, napisawszy sto-
sowną prozbę do Ministra,
przysłał ją do Niej około 5ej

Którego

Łaski Twoich wielkorzędnie, a Oka
zuje tę prośbę Panu Bogu
z usilnem Jej poparciem.
Łaj"nam Boże łaskę
Lat i błogosławionego
końca. Twoj, jmyenia tego
jestkie dowiedz się
nie mogąc, w Chrystusie
Sługa

P.S.
Donieś oteu wszystkiem
Dyakowi

4

Paryż d. 24. Maja 1877.

N. M. J.

Niech będzie pochw. P. Chrystus!

Najmilszy nasz Bohdanie!

Na samem już wyjeździe
Ucałuj ode mnie Ojca Adolfa, pożegnam
Cię z wielkiem żalem pożegnania.
Przytem dołączam prośbę, ażebyś
Po odebraniu tego listu, wy-
prawił do Ojca Adolfa przez pocztę
pod przepaską Numer przeglądu
Krowathiego z 1. tego Maja r. b. który
Mosz od Pana Stanisława; potrzebny
Nam bowiem jest co najprędzej dla
obstalowania w Paryżu kielicha dla
Ojca Świętego Wincentego Pallotiego...

W tym bowiem kunszcie jest
Pewien ukryty dobrodziejstwo mający
służyć za plan do Pozy Kościoła
cha, za pare dni ten em-
mer będzie Ci zwrócony.

Uściskam was serdecznie
i Bogu oddaję. Wasz w Chrystusie
Sługa

Notre cher père Alexandre
est mort minuit et trois
quart cette nuit

Théodore

15 Avril 1877

CARTE POSTALE.

PRIX pour la FRANCE et l'ALGÉRIE : **10** centimes pour la même ville ou la circonscription du même bureau ; **15** centimes de bureau à bureau.

PRIX pour les PAYS ÉTRANGERS avec lesquels l'échange des Cartes postales est autorisé : **15** ou **20** centimes suivant la destination.

L'adresse seule doit être mise de ce côté de la carte.

L'autre côté est réservé à la correspondance.

M. Wr Bohdan Zaleski

à Villeprenx

a

Département ou Pays : Seine et Oise

Lorsque la carte est à destination d'une ville, indiquer très-exactement la rue et le numéro de la maison.

Quand elle est destinée pour une commune rurale, indiquer le nom du bureau de poste qui la dessert.

2242. Septembre — 1876